

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

KRONIKA

Czarnej Trzynastki

Mężczyźni Harcerzy im. Zawiszy Czarnego

w KRAKOWIE

1948 - 1949

NR. ARCHIWALNY

0007 / 13

ARCHIWUM

CZARNEJ

TRZYNASTKI^o KRAKOWSKIEJ



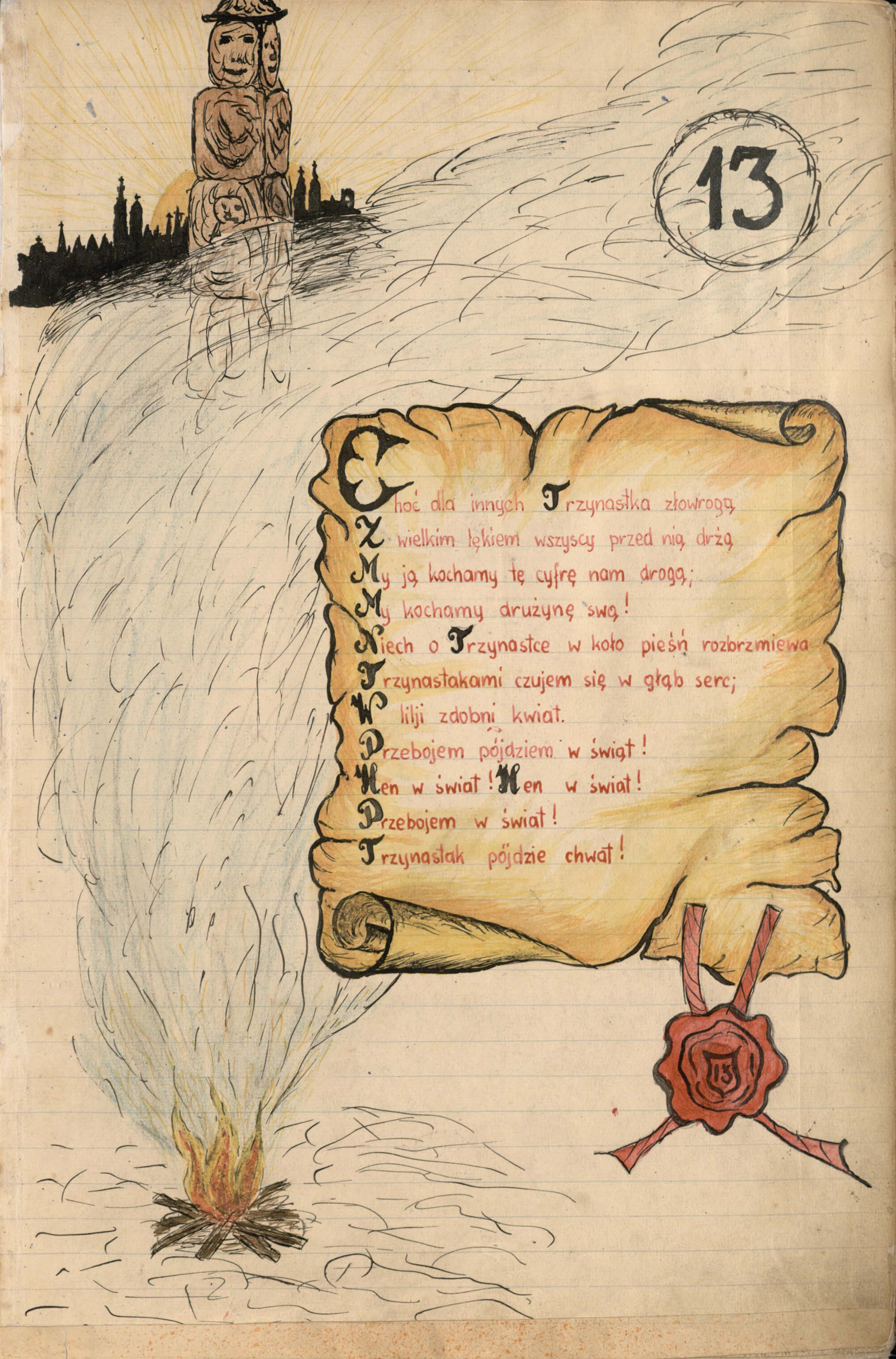
ERONIFA
ZARNEY
TRYNASTRI

Im.

HAISZY ZARNEGO

ROR

1945-1949



13

Choć dla innych Trzynastka złowrogą,
Zwielkim lękiem wszyscy przed nią drżą,
My ją kochamy tę cyfrę nam drogą;
My kochamy drużynę swą!
Piech o Trzynastce w kółko pieśń rozbrzmiewa
Tryznastakami czujem się w głąb serc;
Filiji zdobni kwiat.
Przebojem pójdziem w świat!
Nen w świat! **N**en w świat!
Przebojem w świat!
Tryznastak pójdzie chwata!



Polskie harcerstwo na nowych drogach

Odrzucenie ideologii baden-powellowskiej wyrosłej z ducha ustroju kapitalistycznego podstawą demokratyzacji Z. H. P.

21 h. m. władze naczelne Związku Harcerstwa Polskiego zorganizowały konferencję prasową, w czasie której zapoznano zebranych z nowymi drogami pracy ZHP, wynikami tegorocznej akcji letniej „Harcerskiej Służby Polsce” oraz z centralną akcją szkolenia instruktorów na kursie w Świdrze pod Warszawą.

Referat programowy wygłosiła sekretarka generalna ZHP — Lewińska, która wskazała na różnicę w wychowaniu młodzieży zrzeszonej w ZHP w okresie przedwojennym i obecnym.

Program ZHP wysuwa obecnie przede wszystkim jako metodę wychowania, **PRACĘ W RAMACH NARODOWEGO PLANU ODBUDOWY**. Wychowanie ideowo polityczne, zrywając z ideologią baden-powellowską, odsłania jej reakcyjne zasady, wrogie masom pracującym i Narodowi Polskiemu. Odrzucenie syste-

mu Baden-Powella, jego założeń ideologicznych i metod wychowawczych wyrosłych z ducha i potrzeb ustroju kapitalistycznego, **JEST ZASADA DEMOKRATYZACJI Z.H.P.**

Ideologia ZHP winna wychowywać w myśl hasła „za naszą i waszą wolność”. Nie może być braterstwa, ani pojednania z ludźmi żyjącymi z krzywdy społecznej, wyzysku mas pracujących i ucisku narodów kolonialnych.

Nowa ideologia ZHP zrywa całkowicie z dotychczasowym systemem wychowywania „wodzów”. Tylko ko-

lektywna współpraca od najmniejszych ogniw organizacyjnych zapewni prawdziwie demokratyczne formy wychowawcze w ZHP.

Duże znaczenie ma zjednoczenie organizacji młodzieżowych, które pozwala Harcerstwu Polskiemu zająć właściwe mu miejsce, jako skupisku młodszych wiekiem dziewcząt i chłopców, przygotowujących się do służby dla dobra Polski Ludowej w szeregach ZMP.

Osiągnięcia Harcerskie, S. P.

Całokształt pracy „Harcerskiej Służby Polsce” przedstawiła następnie naczelniczka harcerek — Dewitzowa.

W AKCJI TEJ BRAŁO UDZIAŁ 80 TYS. MŁODZIEŻY. Praca harcerzy dała dobre wyniki. Dużą pomoc HSP okazały m.in. Leśnictwa, Oświaty i Administracji Publicznej.

Akcja szkoleniowa

Naczelnik Harcerzy — harcemistrz Chładek, który omówił zadania kursów Centralnej Akcji Szkoleniowej, stwierdził, że trzeci turnus CAS trwa od 2 do 28 sierpnia b.r. i obejmuje trzy żeńskie kursy instruktorów, cztery męskie, jeden kurs instruktorów zuchowych, kurs przodowników wychowania fizycznego, kurs harcerek służby zdrowia i kurs pracy świetlicowej. Zorganizowano ponadto kurs drużynowych dla Połaków z Francji. Na obozie przebywa 350 harcerzy i 200 harcerek.

Na zakończenie konferencji odbyło się tradycyjne ognisko harcerskie, w którym udział wzięli uczestnicy 3-go turnusu Centralnej Akcji Szkoleniowej w Świdrze.

ROZPOCZĘCIE ROKU HARCERSKIEGO 1948-1949



nia 5 września 1948 - niedziela

Dziś o godzinie 10⁰⁰ odbyła się pierwsza zbiórka drużyny. Zebraliśmy się przed świetlicą - następnie w owórkami odmaszerowaliśmy na Błonia gdzie miały się odbyć "właściwe uroczystości".

Ze starszych Trynastaków przybył jedynie dh Elżbieta Poppek oraz podobno miał spórnić się dh Elżbieta (Sztan Bo-nita). Na Błonia podaliśmy naszą trynastacką piosenkę:

"Przy drodze stoi biały dom....."

..... Trynastka rusza w pole jesi!"

Na Błoniach patryliśmy się naprzeciwko Parku Jordana w sa-mym środku - by być, zdala od matczynych gapiów. Posiadamy się na trawie. Dłhopy zbijają się w grupki - konferują na temat składów zastępów. Dh Siedmiu Tygmiut/Doman XIII brany / redaguje pierwszy rozkaz dzienny w nowym roku harcerskim 1948/49.

Okolo godziny 11⁰⁰ pada komenda: "Zastępowi zbiórka!"

Kiera szybko ustawia się w prostokącie. Dh Doman rzuca:

"Choi dla innych Trynastka ptworoga,"

Po odśpiewaniu Hymnu - odczytuje "Rozkaz dzienny N^o 1/49" dh Bielicki, w zastępstwie sekretarza którego dopiero wyłoni Rada Drużyny. Obecnych na zbiórce okolo 30 Trynastaków stucha w skupieniu.

Wreszcie padają słowa: ".... podpisano Doman Trynastybra-nuy - drużynowy". Siadamy wkręgu wogót drużynowego. Rozpoczyna się gawęda na temat ^{organizacji} pracy w nowym roku harcerskim. Wszyscy po-wtarzają zgodnie że Trynastka musi stać się jedną z produkujących drużyn "IV-tego Hufca Krowodra - Łobrow"

PIERWSZA RADA DRUŻYNY

Berpośrednio po pierwszej plionie drużyny odbyła się rada drużyny. Po komendzie „W tył rozjeżdż się” - into - dni Frynastary posli do domów a starsi razem z pa - nią Fintakową posli na do Sikkornika i tam między - leko kopca Kłasiński było owarobranie sejmku brany Frynastki. Obecny byli: pani Fintakowa, dhowie Smoleń, Bielski, Melaryk, Oriska, Doliniński, Jagietto Surnia, Juszak, Fintak, Padio, Pysr i dh Murawski dawny aktor Frynastki, obecnie prowadzący drużnę ruchową brany Frynastki. Siedząc na murawie, groyąc się w stonku rozprawialiśmy na różne tematy związane z pracą w drużynie w nowym roku.

Napriod pabrzał głos dh drużynowy. W dżurzymu przemówie - niu omówił program prac drużyny w nowym roku harcerskim. Wskazał błędy i niedociągnięcia i omówił sposoby organizowania pracy. Następnie omówił sprawę ^{funkcyj} przyboowego - która postata wolna wobec nieprzyby - zia na plionkę dha Biela Stanisława /Wodniśława IV - tego/. Rada obrata wiśkłości ^{głosów} przygniatając - dha Bielskiego Stanisława - przyboowemu od - ministracyjnemu.

Później mówił dh Murawski. Na prośbę obecnych przed - stawił w półgodziunym referacie - nowo utworzoną sytuację w naszym Związku - po ostatnim sierpniowym oświadczeniu Naczelniictwa Z.H.P. Po na tymawiadomil Radę że nie może dalej prowadzić dysmadki ru - chowej ponieważ wkrótce postanie powrotany do Komendy Słupca jako namiestnik ruchowy.

W dalszych dyskusjach pabrerali głos wyspy obecni nie wy - stęorając pani Fintakowej - która mówiła o projekcie organizowania jakiejś imprezy ośchodowej (np. teatru). Dyskutanci podkreślali koniecz - ności podniesienia uświadomienia ideowego i poziomu technicznego harcerskiego w branej Frynastce. Stowem Frynastka musi do wyjść z impasu w jakim się od pany mieśizy znajduje.

Po 5 godzinach obrad, Rada skończyła się około godziny 17⁰⁰.

Janina Zygmuntowa - Janina Zygmuntowa
Bielacki Stanisław - Policzka Janina
Jacek Władysław - Nowy
Osika Marian - Mitrowicz Janina
Tura Helena - Legata Lip
Sintak Władysław - Budystaw Helena
Rachta Władysław
Stach Poleski - Wier.
Hauze Jan.
Korpala Jęży
Srebrny Antoni
Gada Byszard.
Budny Zygmunt
Dawosik Marian
Olczak Adam.
Pomiak Witold.
Dobrzański Mieczysław
Duma Janina
Bodrenta Arkadiusz
Gwanaw Roman
Zyga Gustaw
Rogowski Klemens

Janina Zygmuntowa - Janina Zygmuntowa
Melanck Adam Jan - Zaboj Wacław
Dobryński Jęży - Wacław
Zygmunt Zygmunt - Kasza Maly
Suzanne Klemens - Stary Jan
Jan Jęży - Skotko
Dobson Adam - Stypanin
Kotodziejczyk Marian
Jacek Dobryński
Janina Jęży - Wacław Chudziński
Gajewski Zdzisław - Stypanin
Kisior Jęży
Janina Jęży
Kostarowski Jęży
Rachta Aleksander
Pomiak Arkadiusz
Kisior Jęży
Anderski Wiktor.
Zygmuntowski Stanisław.
Kisiorowski Jęży

Wacław Zygmunt -
Zygmuntowski - Stypanin - "Gomes"

Wacław Zygmunt -
Suzanne Klemens - "Stello"



Drugi Trigvastakovo sly sama porostali stuel-
nyms harreramu nigdy na shonali to nak obra-
toj sluzhi, starybi vuznic byrynie, sly
kurhosali trandlyzi " Craruy Trigvasthi

P. Sivakova Kavistev

8. I. 4949 r.

Władze Bractwa Trynastki Krakowskiej w roku 1948/9.

- Przewodniczący - Sudoła Zygmunt - nr. 1929.
Przybory pol. - Helanek Stanisław nr. 1929.
Przybory adu. Bielecki Stanisław nr. 1927.
Kronikarz - Osika Marian nr. 1927.
Sekretarz - Jagiello Zygmunt nr. 1928.
Inwentarowy - Kotodziejczyk Marian nr. 1929.
Bibliotekarz - Osika Marian nr. 1927.
Zastępcy Hisła - Baran Władysław nr. 1928.
Zastępcy Witeri - Fiałak Wacław nr. 1929.
Zastępcy Lechitów - Podio Ryszard nr. 1933.
Zastępcy Sowidratów - Pysr Józef nr. 1931.
Zastępcy Puszczan - Helanek Stanisław nr. 1929.
Skarbnik Jurzak Jerzy nr. 1931.

Pierwsza wycieczka drużyny

sobota - 2 października 1948.



No! Pierwsza „wykaptka” drużyny to nowym roku ha-
rcerskim. Dawno zapowiadana wycieczka pograna-
-dnia dwunastu Trynastaków w sobotę o godzinie
17⁰⁰ w świetlicy przy ul. Wiślniej. Zjawili się więc dru-
-howie: Smoleń, Bielucki, Baran, Orika, Fintak, Ko-
-spata, Rachtan-stary, Rachtan-młodszy, Klauze,
Budy, Banasik

Odmarsz w kierunku Tyńca nastąpił około godziny 17³⁰. Jak na
-rtosi nam „wkrótce po wymarszu powiat sięgnie kapuśniak, uwołnawo-
-nują. Oczywiście wcale nas to nie przstraszyło - wóz przeciwnie -
-humory powróty się poprawiać (tak!!!). Dochodziliśmy do Skat Twar-
-dowskiego - z mundurami przemierzaliśmy z jednej strony - od strony
wiatru - i to solidnie!

Ponieważ ^(deser) - nam na rtosi - rósł na siłę - witalność nas prze-
-kondi się w mokrych mundurach lepiej się maseruje - ponieważ
Helios już bardzo dawno pojechał na rydlu do garażu, posta-
-wowili'm rozbić namioty w lasku, tuż przy granie Twardowskie-
-go. Szybko znaleźliśmy odpowiednie miejsce i w ciągu 30 minut
stałyśmy 4 namioty. Szybko zostały okopane, „torba posielus” z już
wkrótce mogliśmy papalić ognisko. Niestety przypłatał się jakiś
lesniowy który stanowią pod górą męstyhanie ciężkich kar, za-
-korat nam mieć ognia!

Trudno! ^(Smoleń-Fintak) Kiektóry chłopcy w swoich namiotach ~~nie~~ robili ma-
-lutkie ogniki, i przy nich śpiewali cichutko - systemem berszowskim „Sto-
-mie ognisko w lesie...” starannie ramykając otwory w namiocie by nikt
niepowotany nie ujrział blasku!

Ponieważ było doryje późno, druh Doman XIII bramy robił
-świdok: odmówiliśmy modlitwę, odśpiewaliśmy „Jebie noc...” i jak
przystato na greckich chłopczyków - posłaliśmy spać! Deser tymczasem
wstat - ale niebo nadal było poranne i wraze. Zwiard ani śladu!

O godzinie 22⁰⁰ ołh drużynowy odgwiżdżał ciszę nocną. Braćto
pomocnie zleżał umoczone kładło się pod ciepłymi kocami do snu. Szarajtr:

Niedziela - 7 października 1948.

Oczywiście rano wstaliśmy w humorach fantastycznych - tym -
bardziej nie dnik

Baran powiedział
nie „chłopaki, jeszcze
dwiś będzie my się
opalali!...”. Po-
-wrótku nie ma tu
miejskarywato, do-
-pięro, wolna, wo-
-lwa okoto potud-
-nia stajcie wyjra-



- to m. chmur.
Był wracem szybko
zwinieliśmy na-
-mioty i po spa-
-kowaniu baube-
-tliwym poszliśmy
całą grupą do
groty Twardowski
-go by ugotować
kawy na kawałda-

-nie. Oczywiście dary Boże wknociliśmy na wolnym powietrzu niedługo
przed grotą. Wesoło rozprawiając obficiłszy sobie „powrucieli” w brzo-
-cho i tak przygotowaniu pokrótkim odpoczynku ruszyliśmy w dalszą
drogę którą nam tak wronaj desor hamiennie przewat.

Kwestety nie daliśmy nam było dojść całym taborem do Tylicza.
Będąc jakieś 4 kilometry do Klantonu - dh dwujęzowy postanowit całą
wyprawę zatrzymać przy fortach paniewieckich i tam rozłożyć się na bicia-
-kiem. Tu zatrzyliśmy rewy i podras gdy trzeci dzień pod wodzą dha
Barana gotowała pupkę dla całej wyprawy - druga wreszcie z dnikiem
Smolaniem poszła do Tylicza. O jakie się lekko sito polami, bez ciężkich
tomistrów. Jakże wspaniałe humory rapanowali gdy stajcie ostatecznie
i wiatkowicie wyszto p. chmur i porzto „niewazko” przysiękali!

Po powrocie p. Tylicza - przedliwym p. apetytami pupkę i porzeli!



wiedrai fort. Interesowa przypadt o nam do smaku długiej podziemny tunel
Ponieważ jednak było dość późno, dh dwujęzowy postanowit
odwrót do domu. Okoto godzinę 17³⁰ wkradaliśmy się już w ciemność i śnieg.

TRZYNASTAK

Już od roku na terenie dworcu prowadzimy gazetkę noszącą tytuł "Trzynastak". Tradycje tego wydawnictwa sięgają czasów międzywojennych. Po wojnie była de facto przerwana - ale dopie - ro się trójm razem powróta swój dotychczasowy rytm.

Redaktorem mianowany został dh Osika Marian / Miłowski / który pełni tę funkcję do dziś dnia. Praca jego polega na do - tarowaniu artykułów dh-owi Smoleńskowi, który odpowiada za graficzny wygląd gazetki: pisze tekst na swojej maszynie, ordabia numery, kolo - rowym tytułami i rysunkami. Mamy już w dorobku dziesięć bajecznie kolorowych numerów. Wychodzi one w nakładzie 2-3 egzemplarzy przez jeden jednostronny przerwany jest do wieszenia na tablicy. Autorem artykułów jest w 80% dh Osika poeta polskiej literatury. Ostatniś przerwany sygnał światła dzienne "złoty Trzynastak" pisemko przerwane dla wie - szenia go w szkole im. św. Floriana / w celach propagandowych oczywiście /

NASZA ŚWIETLICA

Obejście całej piły skupia się w świetlicy przy ulicy Wiślicznej 8 na drugim piętrze. Oprócz naszej - mieszczą się także świetlice dworcu III Hufca Środowiska tego samego co to pograbił nas, dwój, irby, nas z niej wyznaczone w podstępnym spłódk.

Świetlica jest otwarta codziennie wieczorem od 18⁰⁰ do 20⁰⁰ za wyjątkiem niedzieli i świąt. Co tydzień inny pastep jest stuzibarym który wyznacza jednego dyżurnego.

Tu w naszej świetlicy odbywają się pliki pastepu, tu ~~ot~~ -wiają, w jakimś czasie między Pady Dworcu, tu mieszczą się kwi, i kwi - bioteki, tu przechowyujemy sprzęt pionierski i wogóle tu odbywa się wyzstho - cate piły branej Trzynastki koncentruje się w tej małej klatce dla kamarków! Wprowadnie dyrektor szkoły im. św. Floriana robi nam nadzieje na uzyskanie dwój irby w szkole, w prowadnie pan Szostak (administrator obiecuje pè..... ale jak dotąd niema nic! Brekamy!!!



"Kochanej Trzynastce" z prośbą ażeby również
była nieruż nazwem Pramu kawcerzliwemu
i ję również pner wyszłie bime niosta
wzacho swoj standard —

Cuwas!

St. K. S.

Młodyński plm
mifiany h. Krowochka-2

Kochów 18/XI 1948 r.

Pierwsza wycieczka drużyny

Sobota - 2 października 1948 r.



Rozbity biwak w lesie
na skałach Twardowskiego



Przyjęcie
do
Gromady
Swaroga



Dnia drugiego, miesiąca października,
Anno Domini tysiąc dziewięćset czterdzie-
tego ósmego o północy przy ogniu Swaroga
Witezi nowi do Gromady przyjęci zostali.

Byli to: Róścistań Czarny (Bielecki Stanisław)
Budzistań Kędzierzawy (Fiutak Wacław)
Miłowit Tramp (Orłowski Marian).

Przyjęli Witezi Swaroga bracia starsi:

Doman XIII Czarny - Wódz Gromady Swaroga
Mszczuj Chromy



WELANYK
STANISŁAW
PRZYBORNY
PRACOWNIK

Bielecki
Stanisław
przyborny
adwokat

Syomunt
Drużynowy

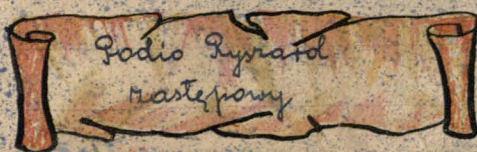
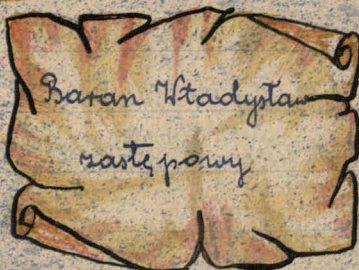
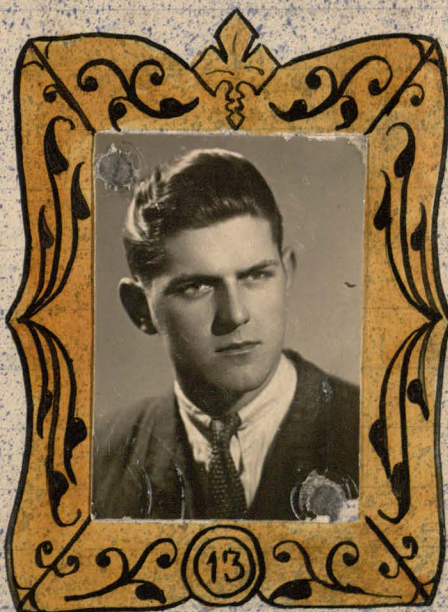


Smoleń
Doman XIII Czarny



Jagiello Sygmunt
sekretarz

Jurvak Jerzy
skarbnik



Harce Husca

nia 17 października 1948



t.j. w niedzielę odbyły się wielkie Harce Husca zorganizowane przez 4 nowego Komendanta drzba Młynarskiego. Miały one miejsce w lasach na południe od strony Kraków - Trzebnia na odcinku od Zabrnowa do Rudawy a miarownicy w obrębie wsi Morawia i w ptu - południe od niej.

Harca p. drzba Husca Krowadza - Łobów miała wystawić drzewnicarstwo korpus. Łatwiej miała być podzielną na trzy partie ornarone kolorowymi (czerwona, biała) chusteczkami na rękawach.

Mam Trzymastakom przypadek do noszenia koloru polity. Mielisz tylko atakować białych i bronić im przejścia przez pewne partie terenu cwiżeń.

Zamiast drzewnicarstwa do manewrów stawito się obronistom. Byli to drzewnicarstwo Baran, Osika, Fintak, Jagielto, Smoleń, Bielecki, Pachtański i Pachtański, Korpata, Klauze, Bawasik, Kotodziejczyk

Pierwszych czterech nadgorliwów a to drzewnicarstwo Baran, Fintak, Jagielto i nasz mioceniowy drzewnicarstwo Osika, wymuszyli dobrowolnie wcześniej bo już w sobotę 16/X. Chcieli bowiem koniecznie jak na starych trampów przystać - noc naszą spędzić pod dachem namiotu, w lesie. Z koniecznie udajemy się na miś (no bo koniecznie miś może się rozdziwić!) i robaczymy co oni będą porabiać!

Wiosnę wymarszową zrobili na koniec przystanku tramwajowego w Bronowicach, o godzinie 16³⁰. Tu ~~raz~~ mieli bowiem polować na auto jakiegoś - jadące w kierunku Katowic a które za jakąś skromną opłatą rekrutowy ich podwieźć do Zabrnowa względnie Rudawy.

Przy pomocy jakiegoś kapitana i milicyjanta - jadących również do Katowic udato im się po godzinie orkania dostroić się na spragnioną cigrarówkę. Świadcami naszego odjazdu był

dh Altyuanski z jakimś towarzyszem który podjednliwie patry-
-li na interesach cywilów z „pripisowo” wyładowanymi ~~klerekami~~
-mi a który nie uależeli do grupy wyruszającej w sobotę wie-
-wrót! Orywiście udali oni z dha Altyuanskiego niepująz
z re go poraz pierwszy widzę na swe niewinne oczy!

Jako tako rajchali autem do Rudawy (raji-
-dyne st 100,- od interesu Tebków). Stąd piechotką jak w płot
strzelit ~~po~~ na potudnie 6 km - do Morawicy.

ludowemu był ten marsz w nocy przy świetle bez-
-wstydnie jasnego księżycy, ~~przez~~ drogą wiodącą przez sui-
-mięz las, przez rozrzucone pola, przez uspijone osiedla.

Dh Osika jako re natura poetycka (no: mogli bolaty teri)
wzdychat z cicha - porostajac w tyle za trójką która pa-
-rta energicznie do dalekiej przemi obiecanej której nazwiz
Morawica.

Okolo 20⁰⁰ byliśmy już na miejscu. Szybko rozbijamy
namiot, wkrótce na ognisku gotuje się kawa. Kolacja przy blas-
-ku księżycy ma bardzo choro smaku. Za noc tam przy ogniu,
przy jasnym księżycowym świetle wryta nam się na długo w pa-
-mięć!

Rano niestety: deszcz! Uparty, drobny kapusiniak
juzi w nocy budził nas swoim monotonnym pukaniem o płótno
namiotu. Lhoawaliśmy głowy pod koce w nadziei że do rana
padai prustanie - niestety - cały dzien lato jak z cebra!

Orywiście rano trzeba bylo nawigrai kontakt z
korpusem ekspedycyjnym branej Fryuastki. Udato nam się to
zrobić okolo godzinny 11⁰⁰. Spotkaliśmy pikietę i wrac z nią

cały oddział
zotych
"bratych" t. j.
branej Fry-
-uastki.

Stali sobie na
skale Kmitu
obok kryja
skąd widai było
daleko drogę
wiodącą ~~przez~~



terem bratni
wojennych.
z „Kari” mieli
juzi kilku jei-
-ców a to mi-
-dry innymi
samego kam-
-danta bratych
druha

Skala Kmitu

Biały dom

(pieśńa drwiny)

Przy drodze stoi biały dom, biały dom
W okienku bitym, ramie porę,
A młode drzewo mui ton, mui ton,
Serdce wie wdycha: "O mój Boże!"

bis { Przy drodze kwitną knaki róż, knaki róż
Trzynastka rusza w pole jure, w pole jure,

Marsz, marsz Wodnistaw na czele, na czele
Bronić będziemy swego kraju
Dzielnych Trzynastków wiele, jest wiele
Do boju idą jak do raju

bis { Choć w obrzeż piemi spocznemy spocznemy
Lecz kraj nasz cały plawimy

Hymn Mokotowa. (piosenka).

Nie grają nam surmy do boju,
Ni werble do szturmu nie warczą,
Nam przeciw te nosz sierpniowe
I przęne ramiona wystarczą.

Niech ptynie piosenka z barykad
Wśród bloków, pauczków, ogrodów
I chłopcami niech idzie na wypad
Pod rękę przez cały Mokotów.

Ten pierwszy marsz, ma dziwną moc,
Tak + w piersiach gra aż brakuje tchu,
By w stonice par, czy ciemną noc,
Prowadzi nas ^{przed} ~~pod~~ ogniem luf.

Ten pierwszy marsz tak dzieje po dniu
W poszumach drzew i w sercach drga
Bez wielkich słów i pędzących skarg
To nasza krew i przyjeź try.

Niech wiatr już pomiesie do miasta
Jak rągiw ptocząca i kwawą,
Niech w górze rawisnie na gwiazdach
By stygniesz ptocząca Warszawa?

Niech rabruzi w uliczkach przojonych
W alejach gdzie by już nie kwitną,
Gdzie w twierdobre pamięty się domy
A serca od walki nie stygną.

Ten pierwszy marsz tak dzieje po dniu ma taką moc
Tak w piersiach gra, aż brakuje tchu, ... etc.

(wiersz nieznanego poety)

Р. П. **R**ada

Gromady

Swarogea



Dnia 28. miesiaca listopada roku
tyryca dniev, set. uterdniestego prnigo
miata miesce w swarogoej
kuruiy - Rada Gromady Swaroga.

Mebrani Mitoni radzili nad
sprawami Gromady.

Po Radzie odbyta sie biesiada.

Uchwalono eaty suez portason
tyrycyki sprow kramy Frygiantiki
Krahowskiej oraz Gromady Bory
ca Swarogea.

W Swarogoej Kuruiy 28 listopada 1948

Donian III Kramy (Smoleu Jygucant)

Mrony Chromy (Jaram Hrdyckas)

Chegotw Rj (Turza Hdom)

Mitowit Framp (Osika Masow)

Kabo, Garumbe (Stanislaw Helanph)

Bardastaw Bedziomny (Juntak Uactaw)

Rosintan Kramy (Pieliki Maciast)

Odwiedziny Hufcowego

12 grudnia 1948 niedziela

Dziś odległa się pliska dwojgiem. Miata ona trochę pro-
crysty charakter gdyż poprosiliśmy ją na nasz dzień
w piątego dnia Młociana Młocianki.

Okolo godziny 11 przyjeżdża do nas w naszej
pięciu-swatki przy ul. Wisłowej. Oczywiście powitaliśmy
i go serdecznie gdyż dla Młocianki paskadit sobie
z wyjątkiem Inyustaków. Co tu dawa gadać: puorowy
swoj chtopak.

(Bi-Pi) Miał dwusra gawędkę na temat pycia ryżu
Bolitawa Furata. Opowiadał o jego trudzie, jego
catego pycia

walkim wypiłku
poswieconego wywo-
d klasy robotniczej.

God
kaurigt nas piskug
droga

Legia-
Młocianki obry-
brujaj! buj, buj!



ternu et polskiej

kawie gawędy
piosenki „Kasra

listny danka
-kiem „buj, buj,
brujaj”!!!

Po odejściu danka Młocianki spiewaliśmy cały
serng panych Inyustackich piosenek. Druk Wclauyk demonstro-
-wat solo, z towarzyszeniem gitary (która pierszostliwie narywa
„roua”) - kilka piosenek ze swego repertuaru. Młocianki
stawnego „Triadzia z piwonem” oraz „Starego Joe...”

Później rozdaliśmy na dot na pięć godzin, gdzie
dla Wclauyk probit pliska - a następnie pdat raport dhoru dwoj-
-nowemu. Kasra fotografuje mnie omieszkat tego momentu swierumie
swoja „Leica”



Parost

zdaje dh Velavjk (w cywiliu) dhowi Suvalenionu.

W pierwszym szeregu stoja:

Stowik (niezidentyfikowany), Onka, Jagiello, Pys, Głapiar, Pelusar,
Fustak, Kotodziejczyk, Misiorok.

W drugim:

Podis (niezidentyfikowany), Parniak, Cisowski, Pachta W., Karpata,
Parniak, Surua, Lawre.



Od lewej stoja:

Fustek Wacław - Budzintar Kędziemany
Swolek Zygmunt - Domeau XIII Czerw
Onka Marian - Młotnik Traup
Bielecki Stanisław - Roszintar Czerw
Chankowicz Grzegorz Swanoga

LISTA CZŁONKÓW CZARNEJ TRZYNASTKI w roku 1948/49

Nº	Nazwisko	Imię	Rok urodzenia	Data wstąpienia do Z.H.P.	Data wstąpienia do Trzynastki	Poprzednio był w drużynie:	Obecne zatrudnienie	Wolontaryj z datą	Liczba przebytych obrotów harc.	Poprzednio pełnione funkcje w Trzynastce	Obecny adres:
1.	Smoleń	Łygmunt	1929	1/V 1938	17/II 1945	—	liceum Górnica Hutnicza student	—	—	zastępca, sekretarz, skarbnik, wódz ruchów, przyboczny drużyny	Kraków, Twierdzyńska 4/3
2.	Bielecki	Stanisław	1927	10/VI 1945	20/IV 1947	XVII	Akademia Handlowej	—	—	zastępca, p	Kraków, Manifestu Lipca 28
3.	Welańsk	Stanisław	1929	10/IV 1945	10/IV 1945	—	Liceum Ogólnokształc.	—	—	zastępca, kronikarz przyboczny	ul. Łazarzowa 40/3
4.	Orłowski	Marian	1927	21/III 1945	20/IV 1947	XVII	Liceum Ogólnokształc.	—	—	1. magazynier	Kraków, Rakowicka 23/19
5.	Baranowski	Młodyśław	1928	31/IV 1938	17/II 1945	—	Państwowa Szkoła Przemysłowa	—	—	4. zastępca, przyboczny	Kraków, Komelkiego 9/m 6 II p
6.	Surma	Młogiński	1928	17/II 1945	17/II 1945	—	kolejarz	—	—	—	Łagiewniki, ul. Ułanów 457
7.	Doliński	Jerry	1927	25/V 1947	25/V 1947	—	student Akademii Handlowej	13. XI. 1948	—	zastępca, sekretarz	Prądnik Biały, ul. Ogrodowa ^{Legnicka 1}
8.	Jagiello	Łygmunt	1928	17/II 1945	17/II 1945	—	Liceum Ogólnokształc. Państwowa Szkoła Przemysłowa	20. III. 1949	1	zastępca, sekretarz	ul. Oborna 12/13
9.	Turma	Adam	1929	17/II 1945	17/II 1945	—	Laborant f. "Kims"	—	—	4. zastępca	—
10.	Fiutak	Młotaw	1929	4/III 1939	—	—	Państwowa Szkoła Przemysłowa	20. III. 1949	1	zastępca, inwentarzysta	ul. Synkowi 23/
11.	Głajcar	Młodyśław	1929	15/XII 1946	15/XII 1946	—	Państwowa Szkoła Przemysłowa	—	1	zastępca, gospodarz	ul. Łagiewnicka 15/1
12.	Jurak	Jerry	1931	24/I 1948	24/I 1948	—	Gimn. Ogólnokształc.	20. III. 1949	—	skarbnik	ul. Radziwiłłowska 33/5
13.	Kotodziejczyk	Marian	1929	6/X 1946	6/X 1946	—	inżynier	—	1	inwentarzysta	ul. Stawackiego 26/2
14.	Podio	Pyrsard	1933	10/IV 1945	10/IV 1945	—	Gimn. Ogólnokształc.	—	2	zastępca	Kraków, ul. Józefów 2/8
15.	Rachtan	Młodyśław	1934	9/II 1947	9/II 1947	—	szkoła Państwowej	—	2	—	ul. Szpitalna 7.
16.	Lisowski	Stanisław	1932	10/IV 1945	10/IV 1945	—	Gimnazjum Ogólnokształc.	—	—	2. bibliotekarz	Kraków, ul. Odnowy 20.
17.	Wierwa	Franciszek	1933	20/IV 1947	20/IV 1947	—	Gimnazjum Ogólnokształc.	—	—	—	Kraków, ul. Szlak 47
18.	Kawe	Jan	1934	16/III 1947	16/III 1947	—	szkoła Państwowa	—	1	—	Kraków, ul. Szlak 9.
19.	Porziak	Arkadiusz	1932	21/III 1948	21/III 1948	—	Gimn. Górn. - Hutn.	—	—	—	ul. Garcarska 16/1
20.	Porziak	Mitold	1933	21/III 1948	21/III 1948	—	Gimn. Górn. - Hutn.	—	—	—	ul. Garcarska 16/1
21.	Rachtan	Adam	1936	9/II 1947	9/II 1947	—	szkoła Państwowa	—	2	—	ul. Szpitalna 7.
22.	Souba	Łygmunt	1933	10/IV 1945	10/IV 1945	—	Gimn. Ogólnokształc.	20. III. 1949	—	—	Kraków
23.	Pyrs	Józef	1931	10/IV 1945	10/IV 1945	—	Państw. Szkoła Przem.	—	1	zastępca	Prądnik, ul. Gdyniska 560.
24.	Korpata	Janusz	—	—	—	—	Gimn. Ogólnokształc.	—	—	—	ul. Wol. podzię 102
25.	Banasik	Marian	—	3/X 1948	3/X 1948	—	szkoła Państwowa	—	—	—	ul. Siemierowicza 29/3
26.	Brydak	Janusz	1936	13/V 1948	13/V 1948	—	szkoła Państwowa	20. III. 1949	—	—	ul. Garcarska 16/4
27.	Budy	Łygmunt	1935	—	—	—	szkoła Państwowa	—	—	—	ul. Stawowska 14/10
28.	Kramarz	Młysiński	1927	24/I 1948	27/II 1948	IV	Liceum Ogólnokształc.	13. XI. 1949	—	—	Kraków
29.	Maderak	Karimierz	1933	10/IV 1945	10/IV 1945	—	Gimn. Ogólnokształc.	3. IV 1949	1	—	Kraków
30.	Misiosek	Jerry	1932	10/IV 1945	10/IV 1945	—	Gimn. Telekomunik.	—	1	—	Kraków, ul. Lubelska 14.
31.	Janik	Henryk	1929	15/V 1945	15/V 1945	—	Liceum Górn. - Hutn.	VI 1949	2	zastępca, sekretarz	Alja 29 listopada 7/6
32.	Gretschel	Pyrsard	1935	16/X 1947	16/X 1947	—	szkoła Państwowa	—	—	—	Plac Inwalidów 6
33.	Furmanowicz	Leszek	1929	17/II 1945	17/II 1945	—	Liceum Ogólnokształc. student	3. XI. 1949	—	—	ul. Jabłonowskich 4/7
34.	Popok	Miron	1923	10/X 1931	17/X	—	studium W.F. - U.J.	—	6	zastępca, przyboczny	ul. Łazarzowa 6/7

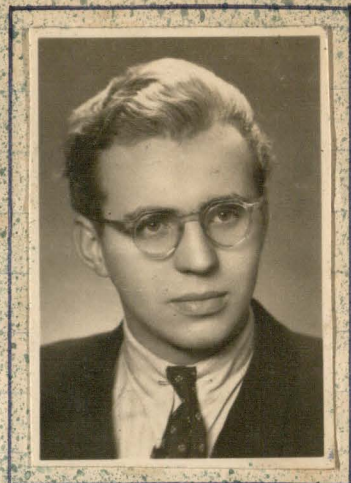
N ^o	Nazwisko	Imię	Rok urodzenia	data wstąpienia do Z.H.P.	był do 13	był poprzednio w obywatelstwie	obecne patrzendzium	liczba przelanych obrotów harc.	petitions dotychczas przyjęte w dworym	Obecny adres:
35.	Kociotek	Dygmint	1934				uści Gim. Opatk uści	11. XII. 1948		35 Kniehór
36.	Kostarowyk	Jery	1934	8/III 1947	8/III 1947		Gim. Opatk uści			36 Kniehór, ul. Krolewska
37.	Oleszowik	Adam	1932	10/IV 1945	10/IV 1945		uści Gim. Opatk uści			37 Kniehór
38.	Pelcar	Julian	1933	10/IV 1945	10/IV 1945		uści Gim. Opatk uści	24. IV. 1949	1	38 Kniehór, ul. Telowa 3
39.	Stramik	Adam	1931	10/IV 1947	10/IV 1947		uści Gim. Opatk uści	11. XII. 1948		39 ul. Obrowa 19.
40.	Szewczyk	Jery	1933	10/IV 1945		XXX	uści Gim. Opatk uści	24. IV. 1949		40 Kniehór
41.	Sruszkiewicz	Ryszard	1933	20/IV 1947	20/IV 1947		uści Schoty Par. uści	13. XI. 1948		41 Kniehór, Długa 30.
42.	Wędrzychowski	Tomasz	1937	9/II 1947	9/II 1947		uści Schoty Par. uści		1	42 Kniehór, ul. Szlach 8/6
43.	Stowik	Włodzimierz	1933	10/IV 1945	10/IV 1945		uści Gim. Opatk uści		1	43 Kniehór, ul. Szlach 9.
44.	Zagrabiniski	Tadeusz	1938	23/IV 1949	23/IV 1949		uści Schoty Par. uści			44 ul. Tulawskiego 7/4
45.	Żwanisz	Roman	1937	23/IV 1949	23/IV 1949		uści Schoty Par. uści			45 ul. 29 listopada 10m 9.
46.	Jawiszewski	Jery	1937	23/IV 1949	23/IV 1949		uści Schoty Par. uści			46 Kniehór
47.	Salawa	Tadeusz	1937	23/IV 1949	23/IV 1949		uści Schoty Par. uści			47 Kniehór
48.	Tajac	Tadeusz	1937	1946	23/IV 1949		uści Sr. Par. uści			48 ul. Światowida 13
49.	Rachtan	Aleksander	1937	1/II 1946	23/IV 1949		uści Sch. Par. uści			49 ul. Szlach 7
50.	Lyskowski	Bronisław	1937	23/IV 1949	23/IV 1949		uści Sch. Par. uści			50 Rynek Główny 10.
51.	Naskalski	Jery	1938	23/IV 1949	23/IV 1949		uści Sch. Par. uści			51 Kniehór
52.	Kujawski	Lech	1937	23/IV 1949	23/IV 1949		uści Sch. Par. uści			52 ul. Wawrzynowa 5a
53.	Lysca	Brestow	1937	1/II 1946	23/IV 1949		uści Schoty P. uści			53 ul. Ciemińska 12.
54.	Drubla	January	1936	23/IV 1949	23/IV 1949		uści Sr. Par. uści			54 ul. Szlach 33
55.	Wiatr	Wiesław	1938	23/IV 1949	23/IV 1949		uści Sr. Par. uści			55 ul. Lubelska 6.
56.	Macias	Władysław	1937	1/II 1946	23/IV 1949		uści Sr. Par. uści			56 ul. Koniarska 15
57.	Rogowski	Władysław	1937	1/II 1946	23/IV 1949		uści Sr. Par. uści			57 Kniehór, ul. Karłowicza 3
58.	Banas	Andrzej		23/IV 1949	23/IV 1949		uści Sch. Par. uści			58 Kniehór
59.	Nędzka	Janusz		23/IV 1949	23/IV 1949		uści Sr. Par. uści			59 Kniehór
60.	Galdzinski	Marian	1937	23/IV 1949	23/IV 1949		uści Sr. Par. uści			60 ul. Florianowska 16.
61.	Bodreuta	Arkadiusz	1936	23/IV 1949	23/IV 1949		uści Sr. Par. uści			61 ul. Szlach 10.
62.	Tajac	Brestow	1938	1/II 1946	VI 1949		uści Schoty Par. uści			62 ul. Biernackiego 17
63.	Ambasz	Wiktoria	1939	1/II 1949	1/II 1949		uści Sch. Par. uści			63 ul. Florianowska 16.
64.				1/II 1949	1/II 1949		uści Schoty Par. uści			64 ul. Józefińska 18a



Głajcar Józef
Kłops



Jodłowski Henryk
Kłops



Jurka Adam
"Krys" "Kegota"



Jank Henryk



Bismarck Lech



Biel Stanisław
Włodzisław IV



Konarski Władysław



Rachtau Adam
"Stajpomir"



Korpata Janusz



Klawe Jan



Lisowski Stanislaw
"Soulek"



Stowik Jerry



Souba Zygmunt



Porziak Witold



Porziak Arkadiusz



Budny Zygmunt



Truswa Franciszek



Pelwar Julian



Sp. Branarik Marian



Bashtan Wladystaw



Kostaruk Jerry.



Misserek Jerry

ZMP w walce o harcerstwo

Referat kol. Janusza Zarzyckiego na III Plenum ZG ZMP

I. PODCHODZIMY DO NOWEGO ZADANIA

Zdajemy sobie w pełni sprawę ze znaczenia, jakie ma dla rozwoju Polski Ludowej problem wychowania młodzieży.

W roku ubiegłym zostały położone fundamenty pod szybki i słuszny rozwój zagadnień wychowania młodzieży starszej. Stworzenie masowej, powszechnej organizacji „SŁUŻBA POLSCE” i produkcyjnej, ideowo-wychowawczej organizacji młodzieży robotniczo-chłopskiej — ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ, dało słuszną strukturę organizacyjną ruchowi młodzieżowemu.

Półroczna praca ZMP dała słuszną podstawę ideowo-polityczną ruchowi młodzieżowemu i jest gwarancją jego prawidłowego rozwoju.

Istotnym zagadnieniem jest sprawa utrzymania ciągłości rozwoju ideologicznego poprzez etapy rozwoju fizycznego i umysłowego dziecka, młodzieńca, człowieka dorosłego.

ZMP, organizacja o produkcyjnej ideologii, skupiająca produkującą świadomą swych zadań i celów politycznych młodzież, najlepiej może oddziaływać na pozaszkolne wychowanie dzieci.

Organizacja młodzieży poniżej lat 15 stanowi naturalną podbudowę ZMP.

ZMP ze swej strony najlepiej może dać podstawy ideowe i ideowe kierownictwo takiej organizacji.

Szeroko odczuwaną przez aktywną młodzież potrzebą przedyskutowania tej sprawy i określenia zasad i planu naszej pracy na tym odcinku. Nie wchodzimy na teren dziewczycy. Od szeregu lat działa na tym odcinku szereg organizacji, a przede wszystkim, najpoważniejsza z nich, Związek Harcerstwa Polskiego.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO, podobnie jak wiele innych młodzieżowych organizacji w krajach kapitalistycznych, w pracy swej opierał się na teorii i metodzie wychowawczej lorda Baden-Powella, dlatego też rozpatrywanie zagadnień odcinka dziecięcego i młodziej młodzieży trzeba rozpocząć od krytycznego przejrzenia tej teorii i metody zaznajomienia się z jej twórcą i z rezultatami pracy.

II. SKAUTING LORDA BADEN-POWELLA

Pierwsze skautowe oddziały zostały założone przez Baden-Powella w 1903 roku w Anglii.

Gen. BADEN-POWELL był już wówczas doświadczonym i wytrawnym organizatorem angielskiego wywiadu.

Szczyble jego kariery życiowej to: szef wywiadu angielskiego na Morze Śródziemne, jeden z dowódców w zaborczej wojnie przeciwko pld. afrykańskim Burom, następnie szef żandarmerii południowo-afrykańskiej — i następnie — organizator skautów i Skaut Naczelny.

Warto zwrócić także uwagę na to, że głównym wychowawcą skautmistrzów angielskich i kierownikiem ogniska wyszkolenia instruktorów promieniującego na cały świat w Gilwell Park jest płk. Wilson, były oficer policji angielskiej w Indiach.

Jaka była przyczyna, że wytrawny „działacz” angielskiego wywiadu Baden-Powell przerzucony został na „skautową robotę”?

Gen. Baden-Powell, przedstawiciel wojującej reakcyjnej klikki rządowej imperializmu angielskiego jasno zdawał sobie sprawę, od czego zależy

możliwość dalszego utrzymania wyzysku i eksploatacji ludów na rzecz imperialistów.

„Pomyślność Wielkiej Brytanii w niemiejszym stopniu zależy od siły wojska, niż stanu gospodarczego i spoistości.

Dopóki znajduje się w takich warunkach, że jest niezależna od innych narodów, gdy one zależne są od niej, może być pewna wielkości i dobrobytu”. (BADEN-POWELL — „Skauting dla chłopców”).

Na to, aby utrzymać w zależności, podobne kraje, aby podbić dalsze, aby łupić i wyzyskiwać ludy kolonii — potrzebny był specjalny typ ludzi.

Niestety — stwierdzili angielscy imperialiści i wraz z nimi Baden-Powell — kryzysy gospodarcze i idące za nimi kryzysy polityczne w Europie nie sprzyjały wychowywaniu zawziętych i brutalnych kolonistów, tępych i wyniosłych kolonialnych urzędników.

Wzrastał pośiew 1848 roku, pośiew „Manifestu Komunistycznego”, nad Anglią zjawiało się widmo socjalizmu. Dotychczasowe systemy wychowawcze burżuazji, otrzymane przez nią w spadku po ustroju feudalnym, nie zdawały egzaminu.

Baden-Powell ostro krytykował je, pisał:

„Wreszcie szczytowym punktem tego pełnego braku wychowania było nastanie okresu bezrobocia wielkich mas chłopców, połączone z rujnującym charakterem życia na koszt cudzej dobroczynności lub z jałmużną. Następnie upadek królestw i powstanie nowych nareńców stworzyły chaotyczne warunki, z których korzystali różnego rodzaju skrajni doktrynerzy i wywoływali jeszcze większe zamieszanie. Bardziej, niż kiedykolwiek potrzebna nam teraz zdecydowanej zmiany charakterów naszych przyszłych ludzi, na barkach których spoczywa odpowiedzialność za bezpieczne wprowadzenie starego kraju z wiu”. (B. POWELL — „Skauting dla chłopców”).

Miał on jednocześnie już pewne doświadczenie. W okresie wojny imperialistycznej z Burami, podczas oblężenia przez nich miasta Mafekinga (1899-1900), Baden-Powell zorganizował oddział chłopców - wywiadowców (boy-scouts), na ich przykładzie stwierdził, że trenowanie wywiadowców i szerzej biorąc — oficerów czy urzędników dla kolonii trzeba rozpoczynać już we wczesnym dzieciństwie.

Jako doświadczony wywiadowiec i subtelny psycholog wykorzystywał po ciąg dzieci i młodzieży do przyciągnięcia, by zainteresować ich wykonywaniem zadań, związanych z prowadzeniem pracy wywiadowej i działaniami wojennymi w warunkach angielskich zaborczych wojen kolonialnych.

W SŁUŻBIE IMPERIALIZMU

Formułując cele i zadania skautingu BADEN-POWELL pisał:

„Pod nazwą „skauting” będziemy rozumieli pracę i właściwość ludzi puszczycy, odkrywcy i strażników granicy”. (B. POWELL — „Skauting dla chłopców”).

Ale to górnolotne i pompatyczne określenie wymaga dokładniejszego wyjaśnienia.

„Skaut, czyli wywiadowiec, to żołnierz, który odznacza się sprytem i odwagą; dlatego wybiera się go, aby patrolował przed frontem armii i do-

wiadywał się, gdzie jest nieprzyjaciel, a potem wszystko donosił dowódcy.

Ale oprócz skautów, pełniących służbę na wojnie, są także skauci pokoju, to jest ludzie, wykonujący w normalnych, pokojowych czasach pracę, do której potrzeba takich samych zdolności. Jest to straż, stojąca u granic wszystkich części Cesarstwa Brytyjskiego. Traperzy Ameryki Północnej, myśliwi Afryki Środkowej, pionierzy, badacze, misjonarze w Azji, pasterze w Australii, policja północno-zachodniej Kanady i południowej Afryki — to wszyscy skauci pokoju, prawdziwi ludzie w całym tego słowa znaczeniu.

Wyrzekną się wszystkiego: wygody, przyjemności, byleby wykonać swą powinność. Nie robią tego dla celów osobistych, lecz dlatego, że uważają to za swoją powinność względem króla, współobywateli lub pracodawców.

Dzieje imperium brytyjskiego tworzą od setek lat aż po dzień dzisiejszy żądni przygód podróżnicy i badacze.

(B. POWELL — „Skauting dla chłopców”).

Brami to jednak może zbyt bojowo i awanturczo dla angielskiego drobniemszczaństwa, reflektuje się Baden-Powell, dlatego też zaraz dodaje:

„Wychowanie skautowe daje zresztą również i we wszystkich innych dziedzinach życia doskonałe rezultaty: czy to będzie wojsko, czy nawet mieszczańskie interesy”. (B. POWELL — „Skauting dla chłopców”).

A więc krótko i węzłowato: „Prawdziwi ludzie”, wzór i przykład dla skautów — to lojalność wobec króla i angielskich kapitalistów.

Tęgo rodzaju cele nie mogą oczywiście obudzić w duszach młodzieży płomienia entuzjazmu, ale imperializm angielski zdaje sobie sprawę z tego, że imperialistyczne cele mogą budzić entuzjazm tylko w duszach wielkich kapitalistów. Od urzędniczej masy podtrzymującej imperializm nie żąda się entuzjazmu, potrzebna jest tylko lojalność i dlatego prawo skautowe mówi:

„Skaut jest lojalny względem króla, swego kraju, przełożonych, rodziców i pracodawców”.

Potrzebna jest także technika „dzielenia i rządzenia”, technika poskramiania buntów tubylców, technika eksploatacji siły robotczej.

Dla zapoznania więc skautów z tą techniką służą zajęcia skautowe. BADEN-POWELL pisze:

„Dobre przykłady zajęć skautowych można znaleźć w opowiadaniu RUDYARD KIPLINGA pt. „Kim”. Czytając to opowiadanie Kiplinga, czołowego pisarza angielskiego imperializmu, otumaniony niebывалymi przygodami i egzotyką chłopak widzi przed sobą wspaniałą perspektywę, którą kreśli mu Baden-Powell, że jeżeli będzie „dostatecznie dzielny i inteligentny, to można by zrobić z niego nader pożytecznego agenta dla wywiadu wśród tubylców”. (BADEN-POWELL — „Skauting dla chłopców”).

★

Aby wychować takich lojalnych urzędników i agentów imperializmu, aby dobre stosować metody w tym wychowaniu, trzeba określić potrzeby młodzieży.

BADEN-POWELL określa młodzież tak:

„Jeżeli mam sędzić z mego własnego doświadczenia, powiem, że chłopcy mają swój własny świat, który tworzą dla siebie, i ani nauczyciel, ani lekcje nie mogą być dopuszczone do tego świata. Świat chłopców ma swoje własne wydarzenia, swoje punkty widzenia, swój kodeks, swój sposób mówienia i swoją opinię publiczną.

Śmiać się, mocować się, jeść: oto są trzy elementy, niezbędne w życiu chłopców. Leżą one u podstaw tego wszystkiego, co chłopcy najwięcej lubią; a to nie ma nic wspólnego ani z nauczycielami, ani z podręcznikami szkolnymi”.

Ta właśnie złowroga i potworna bzdura, ten reakcyjny fałsz jest podstawą całego systemu wychowawczego skautingu.

Jak to naprawę jest z tymi podstawowymi zainteresowaniami chłopców?

Jeść — to jest niezbędne nie tylko w życiu chłopców, nawet i angielscy lordowie lubią często i dobrze zjeść.

Śmiać się i mocować — chłopcy nie lubią bić się na ponuro, ani śmiać się z abstrakcyjnych dowcipów. Chłopcy lubią bawić się radośnie, lubią bawić się w ruchu, w działaniu fizycznym — tyle tylko pozostaje ze sformułowania Baden-Powella i to jest prawdą, ale prawdą kulawą, niepełną.

Chłopiec chce wie-

dziedzić. Chłopiec i dziewczyna patrzą na świat swoimi szeroko otwartymi, bystrymi i spostrzegawczymi oczami — na usta nasuwają się im tysiące pytań — dlaczego?

Dlaczego są biedni, którzy pracują i żyją w nędzy, i dlaczego są bogaci, którzy próżnią i żyją w dobrobycie?

Dlaczego „poruszają się” gwiazdy i dlaczego poruszają się maszyny? Chłopiec i dziewczyna chcą, aby im objaśniono świat, aby im objaśniono skomplikowane, trudne do zrozumienia, ale czarujące i ciekawe życie, które ich otacza.

I właśnie ta wielka ciekawość świata, chęć poznania życia, pęd do wiedzy jest wspaniałym i mocnym fundamentem, na którym my chcemy budować wychowanie nowego człowieka dla nowego, socjalistycznego ustroju, jest tym, co całkowicie demaskuje i przekreśla całą burżuazyjną, reakcyjną teorię Baden-Powellowskiego skautingu.

To jest właśnie ta cecha natury chłopców i dziewcząt, która łamie sztuczne przegrody między światem chłopców i światem dorosłych, która demaskuje fałszywe twierdzenie, że jakoby nie było nic wspólnego między tym co lubią chłopcy, a nauczycielem, czy księżką.

Celowa to zresztą robota, bo nie tak to łatwo młodemu chłopcu czy dziewczynie, wrażliwym na sprawiedliwość, na prawdę, na wolność, wytłumaczyć imperialistyczny świat, tak, aby oni go nie odrzucili.

Znana to metoda wszystkich reakcyjnych, imperialistycznych, faszystowskich

systemów wychowawczych: pomniejszać znaczenie wiedzy, znaczenie szkoły, natomiast rozprawić wiele o formowaniu charakteru, o kształtowaniu osobowości itp.

Słowa: charakter, honor, obowiązek są pustym dźwiękiem, jeżeli nie są wypełnione społeczną, klasową treścią.

Oszustom i faszystom służą do podkładania pod nie dla otumanionej tą brzęcząca frazeologią młodzieży wstecznych, reakcyjnych treści.

Ale nawet umniejszając zagadnienie poznania świata, niesposób całkowicie się od tego wyklamać. Młodym, bystrym i spostrzegawczym chłopcom i dziewczętom nie wystarczy tylko „bawić się i mocować” — i Baden-Powell choć niechętnie, ale objaśnia świat.

Posłuchajcie, koleczy, jak to wygląda:

„Powodem nieszczęść i bezrobocia w naszym kraju jest w dużej mierze rozrzutność obywateli. Nasze reformy socjalne winny zająć się tą sprawą w pierwszym rzędzie, zanim zaczną gdzie indziej szukać środków zaradczych. Prawdopodobnie niewiele by już miały więcej do czynienia. Tam, gdzie ludzie oszczędzają, nie marnują swych zarobków — budują sobie domy, zyskują dobrobyt i stają się zadawalonymi obywatelami, otoczonymi kręgiem szczęśliwej rodziny. A to da się rozszerzyć i gdzie indziej.

Zmarły Will Crooks”) mówił, że mała będzie nadzieja przyjscia z rzetelną pomocą ludziom pracującym, jeżeli oni sami nie chcą sobie pomóc, spełniając obowiązki dobrego obywatela i ojca rodziny, nie wydając głupio swoich zarobków na totalitatora i w knajpach zamiast oddawać żonie i do banku”. (B. POWELL — „Skauting dla chłopców”).

Nie też dziwnego, że po takim wykładzie skautowej ekonomii politycznej Baden-Powell stwierdza kategorycznie:

„Nie uznajemy żadnych różnic klasowych i jesteśmy apolityczni” — i w tym duchu ma wychowywać skauting.

„Pamiętajcie o tym, że każdy z was, bogaty czy biedny, urodzony w zamku czy w chacie, jest przede wszystkim Brytyjczykiem i swoją brytyjskość winien zmanifestować przeciw wrogom zewnętrznym. Do spełnienia tego zadania musicie stanąć ramię przy ramieniu.

Zadaniem każdego z was jest zająć to miejsce na świecie, które zastanie i na tym miejscu zrobić wszystko, co się da i jak najlepiej, z całym zaś otoczeniem swoim pozostać w zgodnej łączności.

Pracuj dla dobra państwa lub przedsiębiorstwa, w którym jesteś zatrudniony, a przekonasz się, że czyniąc tak zdobędziesz wszelkie te sukcesy i odznanienia, jakich sobie życzysz”. (B. POWELL — „Skauting dla chłopców”).

Czegóż więcej może sobie życzyć burżuazja, kapitaliści i obszarnicy od organizacji młodzieży?

Ponieważ jednak kapitalistyczna gospodarka stwarza kryzysy gospodarcze i bezrobocie, BADEN-POWELL pisze:

„Skaut jest oszczędny, to znaczy, że oszczędza każdego możliwego pensa i wkłada do banku, aby na wypadek straty pracy mógł się sam utrzymać i nie być ciężarem dla drugich”.

„Tym bardziej jest to wskazane — robi głęboką uwagę lord BADEN-POWELL — że człowiek, który posiada pieniądze w banku, jest absty-

*) Zapewne była to wielka znakomitość, ale nic o nim nie wiemy.

wieku, odpowiadającym różnym stopniom rozwoju fizycznego i intelektualnego.

Okres życia od 7 do 15 lat jest okresem wyodrębniającym się w rozwoju człowieka.

Wiek lat 7-miu, to początki życia grupowego, tworzenia się więzi grupowej między dziećmi, która stopniowo się wzmacnia.

W wieku lat 15 zmieniają się warunki życia, chłopak czy dziewczyna wchodzi w produkcję, albo też przechodzą na wyższy szczebel nauczania, i jednocześnie wchodzi w okres dojrzewania, powoduje to zmianę zainteresowań. Więzi grupową przestaje być potrzebą poprostu wspólnego przeżywania zabawy, więzi grupową zaczyna się stawać wspólna idea, dążenia do realizacji wspólnych zainteresowań.

Chłopcy i dziewczęta w wieku 7-15 lat muszą mieć odrębną organizację, o odrębnych metodach wychowawczych niż w innych grupach wieku.

Wszelkie mechaniczne przenoszenie metod wychowawczych danej grupy wieku do innej grupy wieku jest niesłuszne.

VI. PRZYKŁAD RADZIECKIEGO PIONIERA

Opracowując zagadnienie organizacji polskiej dla dzieci w wieku 7-15 lat korzystać będziemy z doświadczeń i wzorów wspaniałej i posiadającej wielki dorobek dziecięcej organizacji w Związku Radzieckim — Pioniera.

Pionier to organizacja dla dzieci w wieku 9-15 lat. Pionier jest tylko przy szkole podstawowej. W chwili obecnej Pionier obejmuje około 92% uczniów, tj. około 12 milionów dzieci.

Jakie zadania stawia przed sobą Pionier?

- wychowanie ideologiczne dzieci,
- pomoc w szkole, pomoc nauczycielowi przy wychowywaniu i nauczaniu dzieci,
- wychowanie fizyczne pozaszkolne.

Określając ogólnie metody wychowawcze Pioniera, można powiedzieć, że polegają one na jak najściślejszym wiązaniu dzieci z pracą całego radzieckiego społeczeństwa a specjalnie z pracą Komsomolców. Polegają one także na rozbudzaniu i podniecaniu zainteresowań, rozbudzaniu żądzy wiedzy i rozwoju talentów artystycznych.

Na specjalną uwagę zasługują dwa zagadnienia, wynikające z metod wychowawczych Pioniera i znajdujące swoje odbicie w jego strukturze organizacyjnej — ścisły związek ideowy i organizacyjny z Komsomolem i ścisła współpraca ze szkołą.

Korzystając z dorobku Pioniera będziemy brać pod uwagę specyfikę naszych polskich warunków i stosunków.

VII. NASZ ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

Generalna linia demokracji ludowej, która w 1945 roku reaktywowała Związek Harcerstwa Polskiego była słuszną.

Nie będziemy tworzyć odrębnej, ZMP-owskiej organizacji dziecięcej, jakiegoś Pioniera obok ZHP. Będziemy dążyć do przekształcenia ZHP, do zmiany jego treści i metod pracy, tak aby mógł on wykonać zadanie wychowania dzieci dla nowego społeczeństwa, zbudowanego na zasadach sprawiedliwości społecznej. Mamy wszelkie dane i wszel-

kie możliwości na to, aby zadanie to wykonać.

Jaki charakter powinien mieć ZHP?

Harcerstwo winno być masową organizacją dla dzieci robotniczych, chłopkich i pracującej inteligencji, pracującą na bazie szkoły ogólnokształcącej stopnia podstawowego (7 — 15 lat). Organizacja szeroka, powszechna, dobrowolna. Winno być jedyną organizacją dziecięcą. Strukturalnie organizacja najniższych ogniw opiera się na szkole podstawowej, na wyższych szczeblach — na podziale administracyjnym państwa. Harcerstwo ideologicznie i organizacyjnie winno być związane z ZMP.

Reakcyjni ideologowie harcerstwa usiłowali udowodnić, że:

„O stopniu samowychowania oraz należeniu tendencji rekonstrukcyjnych kultury w związkach (młodzieży), decyduje okoliczność mniejszej lub większej ich izolacji od społeczeństwa dorosłych. Związek, w którym skupiona młodzież odrządza się świadomie od wpływu starszych — nosi miano „związku młodzieży“, natomiast ten, w którym wpływ ten szczególnie mocno się uwidoczni — dla młodzieży.

Oczywiście, w procesie zmieniania rzeczywistości kulturalnej donioślejszą rolę odgrywają „związki młodzieży, aniżeli dla młodzieży, a to dzięki niehamowanym przez dorosłych „patronów“ tendencjom reformistycznym i w dziedzinie twórczości i realizacji ideowej ich członków“.

I dalej — „Obok organizacji dla młodzieży, kierowanych przez poszczególne partie polityczne istnieją organizacje młodzieży z Harcerstwem na czele“, które to jest „najbardziej typowym przedstawicielem młodzieży polskiej“ (J. SOSNOWSKI — Polityczne Wychowanie w Harcerstwie).

Co słowo oczywiście — to fałsz.

Polityczne organizacje młodzieży są rzeczywistymi „organizacjami młodzieży“, bo każdy członek ma czynne i biernie prawo wyborcze i kierownicy wybierani są z grona kolegów.

Ideowo - wychowawcza, robotniczo - chłopska organizacja młodzieży, jaką jest ZMP, jest rzeczywistym przedstawicielem młodzieży polskiej, bo reprezentuje jej najlepsze, przodujące, najbardziej postępowe elementy, wskutek tego ona właśnie wnosi wielki wkład do kultury narodowej.

Natomiast harcerstwo jest typową organizacją dla młodzieży, i to jest zresztą słuszne, bo „harcerskim“ jest to najlepszy typ organizacji.

Niesłuszne i szkodliwe było to, że w harcerstwie masy chłopców i dziewcząt były wychowane w większości wypadków przez reakcyjnych instruktorów, kierowników „patronów“, którzy rzeczywistość z wielką szkodą dla młodzieży i wbrew jej chęci izolowali ją od społeczeństwa dorosłych.

Oczywista jest dla nas rzecz, że jak najszybciej trzeba skończyć z tym stanem rzeczy.

Dlatego właśnie wyraźnie określamy charakter harcerstwa, jako masowej bezpartyjnej organizacji dla chłopców i dziewcząt w wieku szkoły podstawowej, w wieku harcerskim, dlatego właśnie będziemy ściśle tej granicy wieku przestrzegać.

Dlatego właśnie będziemy w pełni realizować ścisły związek Harcerstwa z ZMP.

Jakie zadania stawiamy przed Harcerstwem?

Po pierwsze: wychowanie dzieci w duchu miłości ludowej ojczyzny, w duchu ideologii sprawiedliwości społecznej i postępu

Kształtowanie ich charakteru, moralności, przekonań

- przez pracę społeczną,
- przez zapoznanie z historią Polski, historią walk ludu polskiego o wolność i sprawiedliwość,
- przez zapoznanie z ideologią postępu społecznego,
- przez wpajanie nowej społecznej moralności,
- przez ścisły związek z ZMP.

Po drugie: pomoc nauczycielowi w kształceniu dzieci. Pobudzenie i rozwijanie zainteresowań dzieci

- przez poznawanie przyrody i techniki,
- przez poznawanie kraju — jego krajobrazu, jego ludu, jego gospodarki — w rozwoju na skutek realizacji planów gospodarczych,
- przez rozwijanie zdolności i talentów artystycznych.

Po trzecie: wychowanie fizyczne. Rozwijanie też fizycznej, z drobia, zaradności

- przez prowadzenie masowego obozownictwa i turystyki,
- przez prowadzenie pozaszkolnego wychowania fizycznego.

ZHP nie potrzebuje posiadać żadnej doznanej deklaracji ideowej. Widomym zewnętrznym wyrazem ideologii, którą chcemy przepoić szeregi harcerskie winno być nowe, z nowych zadań jakie przed Harcerstwem stawiamy, wynikające prawo i przyrzeczenie.

Harcerstwo pozostawia każdemu swobodę życia religijnego, nie narzucając w żaden sposób ani jego treści, ani praktyk w swej pracy organizacyjnej i wychowawczej.

Każdy harcerz pracując wg. swoich sił sposobie się będzie do coraz większych i trudniejszych zadań, które czekają go później i które podejmie w Służbie Polsce lub Związku Młodzieży Polskiej. Harcerze winni uważać ZMP-owców za swych starszych braci, korzystać z ich pomocy i stale z nimi współpracować.

Wynikiem tych przemian winien być także ścisły organizacyjny a przede wszystkim ideowy związek z ZMP.

Dotnym zagadnieniem jest sprawa metody wychowawczej, którą stawiamy na miejsce Baden-Powellizmu.

Metodę tę należałoby nazwać Harcerską Służbą Polską.

Chłopiec czy dziewczyna w wieku harcerskim mają dwa pragnienia zasadnicze.

Pierwsze — to dążenie do poznania świata, do zrozumienia życia, które toczy się naokoło niego, do poznania ludzi, zwierząt, roślin, maszyn.

Harcerstwo ma za zadanie rozwijać dążenia, budzić w harcerzach pragnienie wiedzy, doprowadzać do krystalizowania się trwałych zainteresowań.

Drugie — to pragnienie żywej, radosnej z a b a w y. Zabawy w ruchu, w działaniu, zmaganiu się z innymi dziećmi, z opornym materiałem, z przyrodą.

Jest to także „okres bohaterstwa“. Każda zabawa wyrasta na romantyczny podkładzie. Rolą harcerstwa jest organizując zabawę podkładać pod nią to romantyczne, postępowe, wiązać ją z romantyką walk mas pracujących z kapitalizmem, walk wyzwolenieczych z faszystami, walk o budownictwo i rozwój ojczyzny, powiązać dziecięce marzenia z postaciami bohaterów tych walk.

Podstawy metodyki harcerskiej nie mogą się jednak opierać tylko na umiejętnym wyyskiwaniu, a więc jednak — stosowaniu się do upodobań, do naturalnych dążeń dziecka.

Zadaniem harcerstwa jest świadomie kierować zainteresowaniami dzieci zgodnie z zasadami socjalistycznego wychowania. Podstawową zasadą jest wychowanie przez pracę i w zrozumieniu tego, że praca jest treścią życia, że praca jest jedyną uczciwą drogą przez życie i że praca, nie „gra“ jest podstawą wszystkich osiągnięć jednostki i społeczeństwa.

Dziecko lubi pracę na serio. Trzeba tylko umieć znaleźć pracę, nie przekraczającą jego sił i której pożyteczność jest dla niego oczywista.

Trzeba umieć zastosować w pracy zespołowe współzawodnictwo i wyzyskać wszystkie jego wychowawcze elementy.

Trzeba także umieć powiązać pracę z zabawą, ubrać ją w niezbędną dla dziecka romantykę.

Wspaniałym przykładem stosowania w ten sposób ujętej pracy jest „Początek pedagogiczny“ Makarenki.

Wielka praca produkcyjna, jaką wykonują jego wychowankowie jest pomyslaną tak, że widzą oni natychmiastowe jej rezultaty, jest wykonywana przy umiejętnym zastosowaniu zespołowego współzawodnictwa i jednocześnie przeciw te wszystkie zbiórki, trąbki, mundury, raporty są wspaniałą zabawą.

Harcerstwo winno kontynuować i dalej rozbudowywać oparte na zasadach Harcerskiej Służby Polsce próby, sprawności, obozy, zbiórki.

Dla realizacji swych zadań, Harcerstwo winno ulec poważnej reorganizacji i zmianom strukturalnym.

A więc przede wszystkim należy zerwać z dotychczasowym wyizolowaniem i kompletną autonomią Harcerstwa w stosunku do państwa, do ideowo-politycznych organizacji młodzieżowych.

Trzeba Harcerstwo związać mocno organizacyjnie z ZMP i z Naczelną Radą dla Spraw Młodzieży.

Należy także wprowadzić większą operatywność i możność kierowania Komendami Terenowymi Harcerstwa przez Naczelnictwo.

Zasadniczej wagi zagadnieniem jest oczywiście sprawa ścisłego wiązania Harcerstwa ze szkołą i w związku z tym sprawa struktury organizacyjnej Harcerstwa w terenie. Zasadniczą jednostką organizacyjną ZHP winna być drużyna na terenie szkoły

podstawowej. Drużynowym może być członek ZMP (uczeń starszych klas, działacz młodzieżowy, student) — posiadający odpowiednie kwalifikacje lub nauczyciel danej szkoły.

Drużyna winna ściśle współpracować z hufcem SP (szkolnym lub terenowym) który udziela jej wszelkiej pomocy.

Na zakończenie roku szkolnego winno odbywać się uroczyste przekazywanie harcerzy, którzy ukończyli szkołę podstawową — do hufca SP.

Decydujące znaczenie dla wykonania planu przebudowy ideowej i organizacyjnej harcerstwa, dla pełnego zrealizowania przez harcerstwo zadań, jakie państwo nasze ludowe przed nim stawia — ma sprawa składu kadry instruktorskiej.

Kadra instruktorska decyduje o charakterze i pracy Harcerstwa.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że kadra ta jest w chwili obecnej nieprzygotowana ideologicznie do wykonania tych zadań, należy wobec tego po pierwsze — uwolnić harcerstwo od instruktorów nieszczerzych i obcych ideologicznie, po drugie — przeszkolić i dać do Harcerstwa wielką ilość ideologicznie i organizacyjnie z nami związa-

nych, mających zamiłowanie do pracy z Harcerzami nowych instruktorów, po trzecie — wychować ideologicznie i przyciągnąć do nas wartościowy element z pośród obecnych instruktorów.

VIII. ZADANIA ZMP NA ODCINKU HARCERSKIM

Stawiamy wielkie zadanie do wykonania — kto ma je wykonać?

Bardzo wiele zależy od Mi. Oświaty, które ma poważną rolę do odegrania w dziele przekształcenia harcerstwa.

Decydujące jednak znaczenie ma praca naszego Związku.

Na ZMP leży główny ciężar odpowiedzialności za przebudowę i dalszą pracę ZHP — naszego młodszego brata.

Dwa są podstawowe obowiązki organizacji naszej, każdego jej ogniwa i każdego ZMP-owca.

Pierwszy — to poczucie odpowiedzialności za Harcerstwo — za nasze ludowe Harcerstwo i walka o nie.

Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że to się samo nie zrobi, że to się nie zrobi z dziś na jutro — że trzeba wielkiego wysiłku, długotrwałego wysiłku nas wszystkich.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że tego nie zrobi się bez walki. Reakcja będzie walczyć zawięzić o każdą druzynę, o każdego harcerza.

Będziemy mieli do czynienia z wrogiem wytrwałym i sprytnym — nie wolno dać się sprowokować do jakichkolwiek nieprzemysłanych, awanturniczych kroków.

Każde ogniwo ZMP jest odpowiedzialne za swój odcinek harcerski — tzn., że musi harcerstwo na swoim terenie znać na wylot, kierować jego pracą ideologiczną poprzez ZMP-owców — komendantów i instruktorów ZHP, pomagać mu w pracy wychowawczej, troszczyć się o warunki pracy.

Drugi obowiązek — to położenie specjalnego nacisku na sprawy kadry instruktorskiej.

Organizacja nasza będzie musiała dostarczyć wielkiej ilości kandydatów na instruktorów harcerskich do wielkiej wiosennej akcji szkoleniowej.

Trzeba pamiętać o tym, że na instruktora pracy harcerskiej trzeba mieć odpowiednie kwalifikacje polityczne, ale także i zamknięcie do tej pracy i zdolności pedagogiczne.

Organizacje ZMP będą musiały bezwzględnie wywiązać się z obowiązków w tym zakresie.

Trzeba przede wszystkim zmienić nasz wewnętrzny stosunek, stosunek aktyw ZMP-owskiego do pracowników harcerskich.

Zostać instruktorem harcerskim — to punkt honoru aktywisty ZMP.

Zostać instruktorem harcerskim — to najlepiej realizować zadanie, jakie stawia przed nami organizacja.

Najlepsi aktywiści z naszego aparatu pójdą do ZHP, bo postawi nie Harcerstwa na drogę demokratycznego rozwoju to najbardziej odpowiedzialne zadanie ZMP.

WALKA O HARCERSTWO,

O NOWE LUDOWE HARCERSTWO,

O NASZE HARCERSTWO —

TO SZTANDAROWE ZADANIE ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ NA 1949 ROK.

13

STARZY

13 UNAS TAC

TRZYNASTAKAMI



Wszystkim Wiarusom Trzynastakom
 młodym i starszym, by odnieśli
 i prawici, sili przez życie dla państwa
 bliźnich i na chwałę sławnej Ojczyzny.

Słowa Skieruńców
 jedni i salarżycieli i mistrzów
 Trzynastaków.

Łódź 5. VII. 1949.

"Głównie z nami, przeciw nam!!"

Tak wytykaliśmy 30 lat temu pierwszą szarą krowę, pierwszą "Smyk"
 stacy. Głównie był przeciw nim, tego rozbrajali w imię. Głównie w
 ich Ojczyźnie, umieli stanąć w obronie jej wartości na polu walki,
 którego nie wzięli w rachubę. Chcieli być dumni i tego, że nam
 danym jest być ich spadkobiercami. Chcieli utworem spuścizny
 naszymi pracami i imieniem, piśmienną, a stawał się
 dzień pracy harcerskiej: "Chodziła na tych, którzy dawali na miłość
 warty" niech nie będą naszym przeserem.

KRAKÓW, DNIA 26. 6. 49.

Skieruńcy
 Summa Skieruńcy
 Trzynastak - ichich miłość



Druk
Wiktor Karas
(1918-1925)



Starcmistrz Eugeniusz Fik.

"Mopanos"



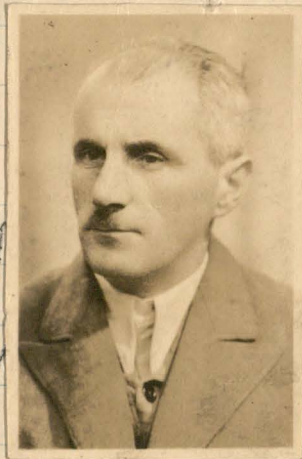
Wochaney Trynastca na pamugetk
ryorge dalszej owocnej "mowowej"
pracy

L F E

Byty Trynastca gorkowoy Jeleu
w 1920-23 r.

Krakow 19/XII 1948.





Stanislaw Stanek

**GROMADA
ZACHOWA
CZARNEJ
TRZYNASTKI**



Od prawej ku lewej: Rachtan H., Hedychowski
Rachtan H., Korpata, Klawe J., Metka,



Zuchy branej Trzynastki: prowadzą
dł.owie: Murawski i Węgrzyn



Druh Roman
Wódca gromadki
branej

Murawski
niechowej
Trzynastki



Łatypharcerski na kolonii puchowej



Baszta Sanktu w Lipowcu

OZUJ SPOLECZNY



-statui dzień roku 1948.

Jak co roku, Frynastka pbięta w tym dniu na Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe.

Rano pębrato się w świetlicy dwa kilkun-

-nastu Frynastkatoń skąd wyszli paopatremi w pamiąderemio, w puski, karteczki oraz masy szpilek którym przypinano przechodniem owe karte-

-cki do powierzchniach srot.

W dniu tym widriano Frynastkatoń ugoniszących po całym mieście. Najobfitsze pwięta pbięta nasi kwarta-
-ne na t.w. tanderie wśród straganów oraz przedwysytkim po
krakowskich barach, restauracjach i kawiarniach. Tu datki były najob-
-fitsze. Podochoceni krakowianie nie patorwali stotówek do małych
pięrek. Były nawet osoby £ co wniecały bez wahania do pięrek bankno-
-ty sturtotowe!!

A w restauracji „Żywiec” na Florjanki dhorie Pielecki i Oriska spotkali samego Vice-przydenta miasta Dziwlika - który nie stety dat tylko zł 25,-. A pod portę główną spotkany b. przydent miasta Kolas dat tylko zł 10,- ! Horrendum!

A jednak restauracje i kawiarnie były wszelkie rekordy. Nieoptarato się nawet zarepisać przechodniów maulicy - wystarcyło tylko chadzić od lokalu do lokalu by pięski pnet były pełne, Wyżnikki pbięski były następnijące:

Druhowie	Oriska i Pielecki	parbięrali	ogółem	zł 8476,-	REKORD!!!
-"-	Fiütak i Jurzak	-"-	-"-	zł 4513,-	
-"-	Budy i Rachtan H.	-"-	-"-	zł 1447,-	
-"-	Korpata	-"-	-"-	zł 828,-	
-"-	Podio i Rachtan W.	-"-	-"-	zł 688,-	

KRAKOWSKIE OCHOTNICZE TOWARZYSTWO RATUNKOWE

Legitymacja Nr. 8.

Upoważnia W. P.

Bielecki Stanisław

do zbierania datków dobrowolnych na cele Towarzystwa
Ratunkowego w dniu *31 grudnia* 19*18* r.

Prezes

Sekretarz

[Handwritten signature]

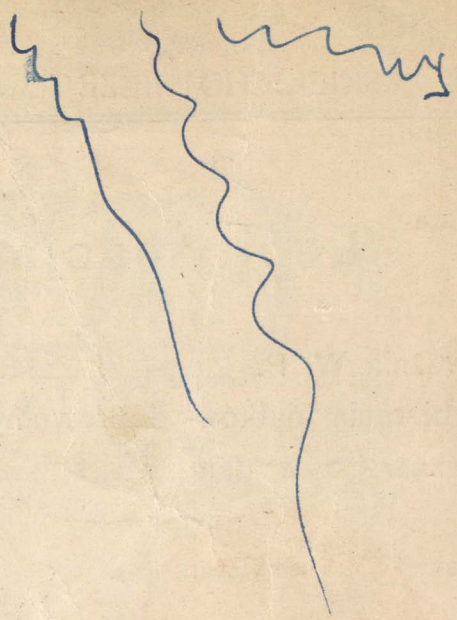
ZARZĄD MIEJSKI
W. STOŁ. KRÓL. M. KRAKOWIE
Wydział Administracyjny

Kraków, dnia *22* *grudnia* 19*18* r.



2

mi 4 4 3 3



proylepic



AGP



Wyd. A

Echo cena 5 zł.

Echo



KRAKOWA

16
(1012)

Rok IV.

Kraków, piątek 7 stycznia 1949 r.

Oszczędność czasu i wygoda

Mieszkańcom naszego starego i dostojnego miasta ofiarowano w dzień Nowego Roku bardzo miły upominek.

Jest nim otwarta z początkiem stycznia nowa linia autobusowa łącząca Dębniki z dworcem głównym.

Jak wielkim ułatwieniem życia codziennego stała się ona dla wielu tysięcy krakowian nie trudno się zorientować. Cały szeroko rozpięty łuk Alei Trzech Wieszczów połączony był do tej pory z centrum miasta zaledwie trzema liniami tramwajowymi, które nie rozwiązywały w pełni zagadnienia komunikacji.

W tej chwili rozległa przestrzeń tego łuku skrócona została do minimum. Rozwiązanie tej kwestii pomogło na bardzo dużą oszczędność czasu, jakże ważną dla ludzi pracy i mówiąc już o wygodzie.

Imieniu wszystkich zainteresowanych dziękujemy za miłą niespodzianą Krakowowi. Jest to jeden z nielicznych powodów, których malkontentów nie ma tylko sami zadowoleni.
(Z. L.)

Zbiórka w noc sylwestrową przyniosła 173.127 zł.

Zbiórka sylwestrowa na Pogotowie Ratunkowe dała w sumie 173.127 zł.

Kwestarze stwierdzili z przyjemnością, że nikt nie wzbraniał się złożyć datku do puszek.

Jak to? — zapyta ktoś. — Wszyscy chętnie składali datki, a uzbierana suma jest właściwie tak mała?

W tej kwestii poinformował nas sekretariat Pogotowia. Otóż w roku bieżącym zgłosiły się do kwestowania tylko: Związek Medyków i XIII drużyna Harcerzy, mimo, iż wszystkie organizacje młodzieżowe na terenie miasta, zaproszone przez Pogotowie, obiecały dać pewną ilość kwestarzy.

Szkoda, że tylko obiecały, bo krakowianie hojną ręką udzielali datków, a zebrana kwota tylko w minimalnej ilości pokryje wydatki tej tak bardzo potrzebnej instytucji w Krakowie.
P.

Szwedzka za

— My sami też potrafimy prowadzić trudne sprawy, — powiedział. — A pana rzecz jest, nie wtrącać się tam, gdzie nie potrzeba. Niech pan sobie piecze, co panu dyktują. — to jest pańska rzecz!

Diukowski zaczerwił się trzasnął drzwiami i wyszedł.

— Mądrała, szelm! — szepnął Czubikow, spoglądając za nim. — Mądrała głował tylko za wielką garstką. Trzeba mu będzie kupić na jałmarchę papierosnicę w prezencie.

Na drugi dzień z rana przyprowadzono do sądu śledczego młodego parobka z Klauzówki, wyrostka wielką głową i zajęciem wargą, który nazwał się Danilkiem i złożył bardzo ciekawe zeznanie...

— Byłem podпиты, — powiedział. Do pomocy przesiedziałem u Właczając do domu wlaźłem lanemu do rzeki, żeby się kąpać. Kapie się... parzył Idzie p dwóch ludzi i coś czarne "Tel" — krzyknąłem na straszyl się i co sil nura do ogrodów Niech ma Pan B... ale naszego pa...

Ala minuta

Poznań dn. 19. XI. 48.

Od

Do „Czarnej Trzynastki”

Czarnej Trzynastki w Poznaniu

w Krakowie
(dot. Homenear)

Z pewnym zdziwieniem i przykrością odebrałem (drugi raz) i przeczytałem Wasz list. Ze zdziwieniem - bo która może się spodziewać, że w Krakowie jest ta „Czarna Trzynastka” (może w Polsce istnieją jeszcze inne „Czarne Trzynastki”? - Proponuję mi przekazanie ich i nawiązanie silnego kontaktu z nimi w przyszłości - jeżeli są) i z przykrością natomiast - że tutaj przy „Litos Wielkopolskiej” zawędrował się do Krakowa, że był to akurat numer z cytowaniem o czarnej Trzynastce, że akurat trafił on do rąk jednego z Waszych Trzynastaków, że tą istotą zauważył, że właśnie zdecydowali się do nas napisać, no i w ogóle, że w Krakowie też istnieje „Czarna Trzynastka”. Jak więc widzieliśmy od razu wysunęła się cała masa - że, że, że.

Korespondencję naturalnie podejmujemy i mamy głębokie przekonanie, że ją podjęta nie zostanie nigdy.

Tak więc otrzymaliśmy list od drugiego (niebył ja kowikar) i zobaczywszy (publicznie) podwójny kancelaryjny arkusz, spojrzeliśmy na zegarek, przygotowałem otwórzmy okres czasu na pytanie i..... z przykrością stwierdziliśmy, że tylko...

W tym miejscu - bo o tym my korespondencja zostanie nawiązana nie było żadnej wątpliwości. Tym więcej, że otrzymałem od Was dzisiaj pytanie, które umożliwiałybyście nam, po daniu na nie odpowiedź, prosto przepisać jakas zadanie. Nam z naszej strony.

To do wspólnych przedmiotów (aby uniknąć dwunastki - przeszczerów), czyli wzięcia się w sprawy nabożne, genealogiczne, naukowe, historyczne, które miałyby być naszymi dniami, Nieważne okazałoby się, kto jest „młodszym krawcem” (jako, że należymy do wielkiej rodziny braci karcewskiej). Tak „na ucho” musimy dodać, że początkowo, wiadomości o istnieniu drugiej „Czarnej Trzynastki” w Polsce, nadeszła w nasz, zdawałoby się monopol, wywołata wielki komentarz, projekty stworzenia naszego „starszactwa”, a wykonany styczeń prawni (obronie) postawienia młodnych krawców, wobec starszych, nakazac wprowadzenie w życie zmiany, różnicy w Warszawie narodziła (drugi raz) obruchow. Jedną z wychodzi z zadaniem, że może być w Polsce więcej takich współwzajemności, a do tego - Bracia Bracia - starszych, postanowiliśmy wznieć istnienie bliźniej galerii robowej, (nie ogólna bracia karcewka) i nawiązać z nią kontakt na zasadzie status quo.

Tak więc ach - jeszcze jedno. Pytanie szybko (prosić o rychły odpowiedź) jest bardzo względne. Cierpienie bracia 100 lat w Warszawie 1948 - 1948...

samolotu odrzutowego - ca 1000 km/godz, a to znow z predkoscia, promiennoscia swietlna
- 300000 km/sek. Gdy uwaga odpowie na jakies pytanie w ulgu, wiecigca
a ciawiele na list prywatny, nie tyngcy interesu, w ciggu chwila piersada,
- jest to nawet swytko. Jereli chwidu uatomiast o nas, to w stosunku do poprzedni
ego przykladu odzyskujemy w tempie rekordowym, bo po tygodniu; a tu caty sp
by trzeba bylo obgadac - przypominac sobie historyj dnuwiny, wyszukac tekst naj
mejnie ksizkienke genealogiczna w zwiqzku z. Ciawug Trzynastka "z Wilna, a jowi
do osob wybitnych mamy ich tyle, ze niewinaby zapisac strony samymi nazwiskami
do tego dosto jeszcze rukamie u nas tradycji "Swarogowej Gromady" (z m
kiem promissiny, ze nic u nas u tej nazwie nie znaleczilymy, prosimy kije
ktoisze informacje). Przyznawic tedy dnuwicie, ze to naprawde tempo rekordowe

Tak wiec - potym krotkiem wstepnie (oby mi byl oia dnuwiny od resoty listu
przytapiamy do udielienia odporiedzi na zadane nam pytania. Zamnamy
namy - danie wnytkich odnruu w caly nacigglcia pmskwaera fizyczne uwili-
woici. list ten staly by u wiewers ksizki. Sama historia musi byc piodana wa
zadch. a zrenta; ... w ogolnych zamykach ... rum - no zobaczamy - spowibujemy

Rozporzucimy odporiadac na zadane pytania od konca. - Stawczy? - Bo
idgo po linii najmniejszego oporu, jest ona najtatsuzysze. A wiec z Ciawug Trzy-
nastka z Wilna mamy tyle wspolnego, ze staraba by ona ciggle (do najoficjalnej
rejestracji promissiny w dgenie - podobnie) o zmiany naszej nazwy. Swie swa

Co do tekstu - stawa tekstu podajemy; gones z metodelig wylu nute
pofiduciamy najpiaw do jakiegosi muryzka i pmslony kam u pmytoscia / en
wyby st Nam one pmydaly?) Poto tekst:

Hej dalejze, dalej: gornymi sciwkami
Ponad szczyty, ponad wiatr,
Gdzie na wielkiej gore w niebieskim lazurze
Rośnie idealna kwiata.

Refren: Bo Trzynastka idzie stale wprzod
Do Trzynastek nie zna co to toud.
Spiewa hymn mtodosci, stonowanej radosci
Pieśń, która ogarnia świat. - Koniec refrenu

Szczyty gór, błędy chmur
Ochłody mrozi, bladej zime
Słoneca blask, błyski gwałot
I czerwony ognia zar.
Gromy burz, szumy szów
Pisani fal pływających wód
Pocudowny tego świata zar.

Niech żyje miłodoz i stonowane dni
Niech uśmiech jasny z twojej twarzy łini
Niech pieśń radości zawsze zgodnie brzmi
I niech mi będzie nigdy szarych dni.

Refren - Bo trzynastka...

...reprezentacyjnej... do...

...otrzymuje... na radane pytań...
...w następnym... (w następnym liście dojdzie do tego), a my o tym...
...prosimy... dlatego, jak już wspomnieliśmy, odpisujemy pytania:

- Podajcie nam -
- 1) coś z historii Waszej drużyny - porównania, porówny, porówny - natomiast tej dokładnej historii z wybitnymi działaniami w miastach i wycieczkami wam.
 - 2) tekst hymnu (w porządku zaciągającym).
 - 3) coś o Waszej Swobodnej Gromadzie
 - 4) czy wiecie coś o istnieniu innych „bratnich Trzynastek” z harcerskim podrobieniem

...!

Z. H. P.

13 Drużyna Harcerzy

„Czarna Trzynastka”

im. dotn. Jana Zamojskiego

w Poznaniu

...gracki: Michał
...drugiemu

P.S. Istnieje duża rozpętana... data rozpoczęcia listu, a skomienienie
(8.12.48) i wyrażenie... obrotu listu, co wymagało dużo
czasu - na samo pisanie, no i... odpowiedniego materiału.

Ostatnio prowadzimy z Grupą Trzynastką
Poznańską korespondencję informacyjno-
-karcerską. Zamieszczamy obok list
informacji o pracach i przeszłości
naszej bratniej Grupy Trzynastki
- z którą, niestety jednak prócz
wspólnej sprawy nie mamy żadnych
wspólnych nici.

Wesoły pogrzeb

(piosenka)

Wesoło było na moim pogrzebie - jowrem się nigdy nie ubawit tak,
Stonko świecito mytło na wiele - goro ptascki spiewaty na melody tak:

W mogile ciemnej, hunia, siusia - spoczął na wielki trala la } bis
Wyciągnął nogi hunia siusia, pawknął powieki trala la

Wice posili ludnie ulicami miasta niosąc na barkach w trumnie ciato me,

W świętym pierożku pdrawianego ciasta, wszyscy spiewali na melody tak:

W mogile ciemnej hunia siusia - it.d. } bis

Gdy po pogrzebie wracali do domu - kardy na orle miał patoby puak

I pijąc ~~winem~~ mleko - cicho pokryjżomni wszyscy spiewali na melody tak:

W mogile ciemnej hunia siusia - spoczął na wielki trala la
Wyciągnął nogi ~~no~~ hunia siusia it.d. } bis

W piemi sobaerki wszystkie się radują - świętego misa myją bonimismal

Wesoła męta potie obierając - wszystkie spiewają na melody tak:

W mogile ciemnej hunia, siusia } bis

Lez na cmentarzu nie było wygodnie - wice nasz nieboszyk
deba p niego dat

Poprowit krawot i naciągnął spodnie - i pe wysytkimni toki się głośno
śmiał:

W mogile ciemnej hunia, siusia, spoczął na wielki trala, la
Wyciągnął nogi hunia, siusia, pawknął powieki tralla! la!

W mogile ciemnej hunia, siusia, spoczął na wielki tralla la!
Wyciągnął nogi ~~no~~ siusia hunia, siusia, pawknął powieki pcha! ha!



Placik Drużyny

dnia 15/ stycznia 1949.

w Swarogowej Kłodzicy.

Drogi Drużynie i jego pomysłowego rozwoju
w Nowym Roku wpisuje się ~~Trzynastak~~ Trzynastak

Wisław
(J. Dobiński)
były sekretarz

Stanimy się godnymi wielkich poproszeń
i stale pamiętajcie słowa oha Gieraka naszego
Czarnego: „Pamiętajcie do wielkich czynów dochoćcie
się nie przesami i efektami, ale metelna i wytrwałą
pracą”.

Dołan XIII klasy.
(Anoła Tygumna).
drużynowy.

Choć oha innych Trzynastka Swaroga my
kochamy to syfry nam droga.

Bélecki Stanisław.

Stawa piosenki: W warsztocie w szkole czy w biurze
na jeden zeszlisiemy szab, w porcowskim szarym mundurze
ten jeden ta, czy nos znaki, pmpiwicaty memu ojcu „trzynastak
ni niegdys, jak dziś mnie. Tyceś wam, obecnym i przyszłym
drużynom „trzynastekom” oły przenie, oha drużyny onigredy
Pierwsze i stworzyli namki do onigredy jego przez prync.

Stowy Samulik
(Zawno Dignia)

Wszystkie wspomniane chwile spędzone na
opłatkach Czarnej Trzynastki zawsze porastają
w mojej pamięci i życzę aby Trzynastka stała
zawsze ku wyżynom.

Budisław Ledziński
/Fielak Wacław/

W dniu tak niezapomnianym jak jest Łamane nie opłatkami
składam całej duszy nie szczepienie owoce swej pracy
i "niezapomnianych chwil" w tym naszym roku harcerskim

Cypryś Ledziński
"Głops"

Jakże ciekawość jest niezapomnianym opłatkach Czarnej
Trzynastki i zawsze pamięć o nich jak i o innych imprezach
dobrych porastają mi w pamięci. Jakże ciekawość tej
niezapomnianej chwili życia, gdy Trzynastka Górska i Łamane
stała zawsze ku wyżynom harcerskim i aby Trzynastka
zawsze miłe wspomnienia chwile spędzone w duszy.
Łamane Mały (Fielak Wacław)

Dużo miałem miłych chwil w życiu, ale dłużej
niezapomnianych należą do najmiłszych
Felcer Julian
"Fielak"

Dłuższy opłatek porostanie na zawsze
w naszych wspomnieniach, a życie sobie
obgrywać wytrwali w dobrych i złych chwilach
Trzynastki "postaramy się zawsze być
dobrymi "Trzynastkami"
Stow. Podziemie.

Wuroczysty ten wieczór jakim jest Oplatek zyczą całej druzynie owocnej
pracy w tym roku który rozpoczynamy dalszejszym opłatkim. Miał brama
Przynastka swojej pracy do pisać że słusanie jej są należą miano Gramej
Przynastki i jej patrona kawisz Gramego.

"Akierka" (oplatek).

Do najmilszych wspomnień ja nie mam ich, przynaj-
mniej tyś prawdziwy, na pamięć wesołości, tak wiele
należić będzie dalszego opłatek. Zanim sobie, jak
i druzynie, iyczą niezłiwego puchowaniem obecnego
"kopytu", dalszej ewolucji pracy i sądzę, że do-
ceni niedługo do "Przynastki" należą - potrzebę
wtedy sobie miem prawdziwego "Przynastka".

Junij 1 kopytu

Z okazji dalszego opłatek chciałbym zyczyć
całej druzynie i sobie wytrwałej i owocnej pracy
która by dała dużo radości i wspomnień
każdemu z nas.

Glauze Jan.

Wtak miłym wieczorem, w którym to jest
opłatek druzyny a mianowicie 15. I. 1999 r.
Tak mi utkwit w głowie że roztanie na prawo,
iyczą prosiowanie z pomiedzy innych druzyn.

Władimiry.

Wszystko miomnie chwałę przedane
na opłatek "Gramej Przynastki"
chwałę porostanę w pamięci

Prakhar Adam

Na oplátku zvýšil svoje dluzieho nalezenia do
 Frynaszki, bym mógł dlugo nosic miano
 Frynaszka.

Bractwo Wladystaw.

Na zakončení ja-kronikarz Frynaszki zvýšil svoje
 i uasej ukrichanej bramej Frynaszce by zawsze
~~byla~~ obecna Frynaszka stala sja godna Frynaszki
 bratnych Kilkow, Frynaszki, Wladystawa XIII-stego Karostego.

Osika Marian
 (Mitropolit transp.)



Karpata pinxit

ROK 1948



premiował rok 1948. Rok w którym Ciorna Trzynastka wracała do swojej tradycji Gmeriaków, Surnów, Stanków, do drwiny słowiańskiej.

Kilkie przemiany, reorganizacja, usuwanie z drwiny elementów nieharcerskich oto krótka rzał oka na rok 1948.

Już zaraz na początku roku w styczniu następo wstępuje z funkcji drwinyowego Mirou Popch. Na jego miejsce Rada Drwiny wybiera mnie na to tak odpowiedzialną funkcję.

Zaczynam z miejsca pruć. Praca była trudna, trudna. Dla tego, że w drwinie panowała atmosfera nieharcerska (poroztaloić z roku 1945), bardzo niski poziom ideologiczny i do umiarkowo niski poziom techniczny.

Wszystkie te braki trzeba było jak najwercimiej uzupełnić.

Już w styczniu 15-go umowiono redagowanie masopisna drwiny „Trzynastka” w którym umieszczano artykuły nurisane z ideologią i techniką harcerek. Zapremuneroowano masopisna harcerek, oraz umuchomiono bibliotekę drwiny.

W ciągu roku stopień H.O. rdał jeden harcerek, stopień ciorha jeden, stopień nurisowany 8, stopień uładnika 8. Sprawności ogółem rdało 44.

Do maja następo było: następo harcerek Hilkoń, Larikoń, Hirloń, Hirloń, rarisowców i Skratkoń. W maju następo harcerek Hilkoń rostał roz raryny. Kbiorek następo było 130 (w isbie, palu, buisku i imie), zaś nuriserek 30. Po foriach rkoluyek w nowym roku harcerekim rostał utworony nowy następo Lechitoń, który jest najlepnyim następem w drwinie.

W roku 1948 kbiorek drwiny było 20, a to w dniach: 6.I, 24.I, 5.II, 8.II, 17.II, 21.II, 22.II, 21.III, 13.IV, 25.IV, 1.V, 28.V, 13.VI, 29.VI, 30.VI, 5.IX, 10.X, 14.XI, 11.XII, 31.XII. Kbiorek drwiny na miła

Oplatki odbyły się w bardzo miłym nastroju - było tylko naprawdę 15 Trynastaków - ale za to nastroj był „na stowa”. Jednocześnie, śpiewano, catorowano się z dubeltówki przytamanii się oplatkiem. Jednocześnie było bardzo dużo gdyi kaidy „przytachat” miwąską porcję ze sobą.

23 stycznia 1949 niedziela

Dziś była piórnka drwiny. ebie była ona taką piórnką porysaj-ną - gdyi odbyła się ona w przeciwnieństwie do poprzednich - w polu. Te drwiny były ~~organizacją~~ zorganizowane boiem gr terenową - w „pogoni za śladami”. Siliśmy podzieleni na grupy - ulicami miasta aż do Sikonika gdzie też nastąpiło zakończenie ćwiczeń. Rozkaz dzienny przyjęliś miespodniewane powołaniem z funkcji dwóch przyboernych: Stascha Bieleckiego i Selanyska.

Na piórnke obecnych było 18 Trynastaków. Jako gości pojawił się tu nas dli Janus - obecnie będący w wojsku.

mało, bo tylko 3-4 w ciągu roku: 16. V. druzyna miała wielkie manewry i punktem tej wycieczki był Ojców, 2. X. druzyna wyruszyła do Tyńca, 17. X. druzyna bierno udział w harcach Głucha.

Szeroka działalność rozwinęliśmy w pracach Harcerskiej Śmity Polscy i w pracy społecznej. Tak:

29. I. Harca przy grobie Jana Kilińskiego na zaproszenie klubu nowców.
8. II. Kominek w ramach ^{wychowawczy} poprzemy w im. ks. Siemaszki
22. II. Kominek w ramach ^{wychowawczy} poprzemy w im. ks. Siemaszki. ^{i jubileusz 300 lecie}
28. II. Zbiórka „klepek” na odbudowę domu Harcerza w Warszawie.
24. IV. Wykonanie z drewna 20-ia budki dla ptaków.
- 28 i 29 Pomaganie tramwajarzom
17. VI. Pracowanie przy odbudowie stadionu W.F.
31. VI. Udział w regulowaniu ruchu ulicznego.
19. IX. Zbiórka uliczne na odbudowę Warszawy.
31. X. Porządkowanie pomnika pomorotaurnych na cment. Prądnik.
31. X. Porządkowanie grobów wojakowych
31. XII. Zbiórka na Szakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe. Od wniecia do listopada zbiórka książek dla Marur i Harur w grudniu zbiórka książek dla świetlic robotniczych.

W roku 1948, 22 lutego urządziliśmy wielką uroczystość w rocznicę utworzenia naszej druzyny. Mimo 30 lat. Trzydzieści lat pracy Czarnej Trzynastki. W dniu tym rano o godzinie 8 Msza św. i Trzynerzenie Harcerskie, popołudniu kominek w Zakładach im. Ks. Siemaszki

W marcu 26 i 27 Trzynastka trzyma warsz przy grobie P. Jezusa w kościele N. P. Marii.

Miżają dni ciężkiej i morderczej pracy.

Dnia 16 kwietnia. W Świątce Harcerskiej wymowa nas ze świetlicy, dajcie nam w Łasce (?) mała kwotę. Utrudnione jest przez to życie świetlicowe.

Stan finansowy druzyny też nie przedstawia się nadzwyczajnie. Przeprowadzamy akcję karolkową: dnia 21. III. sprzedajemy palmy, 31. XII. bieremy udział w zbiórce pieniężnej na K.O.T.P. z czego otrzymujemy 10% od zebranej kwoty. Przez cały rok sprzedajemy flaszki. Pomagamy przy urządzeniu kabiny ławecznej przez K.P.H. w dniu 31. I. 48.

Jednak nie wrażliwi się trudnościami.

Rozwijam działalność Swarogowej Braci. Przyjmuję do niej 2. X. nowych członków i wzywa wielką Radę 28 listopada w Swarogowej Głuchicy.

W lecie nie umiemy obrotu, lecz następnym nie przestaję na tym, wzdaję wdrowki. Sztab główny druzyny złożony z funkcyjnych i członków kartspu Witki przemieścił trasę od Zakopanego, przez Piękną do Gorki w dniach od 2 - 22. VII. Kartsp Puzoszan przewędrował od Jerzora Roznowskiego, przez Piękną, Gorkę do Zakopanego od 1 - 28. VII. Kartsp Wisłau rozbił się na grupki i jedna z nich przemieściła Piękną do Zakopanego też w lipcu. Kartsp Sowirdułon cały był na kolonii ruczników czarnej Trynawki.

W druzynie pracują - lecz nie wrysey, można powiedzieć tylko jednostki. Renta w dobrzym ciągu nie wiem na co liczyć. Jemere brak w druzynie karności i obowiązkowości, a tym ważniejsze nie brak jej u członków starszych. Brak jest kartspowych co w wąskiej osi utrudnia kroczenie po wyrównanej drodze.

Między innymi naprawe tylko paru współpracowników w osobach druhów: Bieleckiego Stanisława, Podio Ryszarda, Janusa Józefa, Jazielę Zygmunta, Ojka Mariana, Helanę Stanisława, Fintaka Wacława, Jurciaka Jerzego, Barana Władysława, Koleszczyńskiego Mariana, ale i z tych dwu zamieszkało.

Z członków druzyny na czoło w pracy i podstanie karności wybitni się druzinami: Podio Ryszard, Rachtan Władysław, Rachtan Adam, Pożniak Arkadiusz, Pożniak Witold, Hłatek Jan, Ojka Marian, Koguta Janusz, Grotchel Ryszard, i Koleszczyński Marian.

W roku 1948 druzyna nie osiągnęła swego celu, nie osiągnęła dla tego, bo nie wrysey Trynawstacy przyłączyli się do tego.

Jemere jest dwu członków w druzynie, którzy nie doświadczyli imię Trynawstaka i tych jest dość dużo, ale w dobrzym ciągu umiemy się ich bzdur, bo oni utrudniają pracę w druzynie.

W roku 1949 mamy wielkie zadanie do wykonania —
kto ma je wykonać?

Bardzo wiele zależy od członków starszych, którzy właściwie
wspólnie ze mną, druzynę prowadzą.

Decydujące jednak znaczenie ma praca całej braternej
Trzynastki.

Na członkach Swaropowej Braci leży główny ciężar
odpowiedzialności za dalszą pracę druzyny — za wychowanie
młodszego pokolenia braternej Trzynastki.

Dwa są podstawowe obowiązki druzyny:

Pierwszy — to poczucie odpowiedzialności, karności i obowiązkowości.
Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że to się samo nie zrobi, że to
się nie zrobi z dziś na jutro — że trzeba wielkiego wysiłku
na wszystkich Trzynastkach.

Drugie — to położenie specjalnego nacisku na wyrobienie
techniczne i ideologiczne członków.

W roku 1949 musimy wstąpić na właściwą drogę, musimy
przejąć przez te kłody, musimy zwyciężyć i musimy pamiętać
że jesteśmy harcemanami i Trzynastkami.

..... "Księga o Trzynastce w koło pieśni roborumiewa".....

Myszę że w tym roku 1949 druzyna całkowicie strasnie się
z brudów. jakie nosi, że prawdziwi Trzynastacy dopomogą mi
w tym i będą współpracować ze mną.



Domani III braternej
drużyny braternej Trzynastki

WITEZIE

1948 - 1949.



Hionua 1948.

d: Kalepa, Fiitak, Poiuiak, Kociotek, Juvrak, Stranik
i Radio



Budrišlav Kechriaway
[Fiitak Wactaw]



12/XII 1948.
Podio, Juwral,
Kotodričovyt, Fiitak Gajcar, Poruak
Jagitto, Pysr

27 stycznia 1949 - czwartek

Dris Rada Dwiqnyy. Obecni drukarze: Smolei, Jagiello, Kotodziejczyk, Fintak, Korpata, Welanuk, Peloras, Ostowski i Bielecki. Później przybyli dhowie: Janus Joref, Baran, Pysz.

Na radzie poruszone były następujące sprawy:

- 1) Dł Dwiqnyy omawiał prace partyjów; wykazywał ich braki;
- 2) Dlaczego partyjy nie stworzyły miqrek dla śmieć robotniczych co miało być zrobione do dris; termin przedtwa się do 3/II.
- 3) W kance Dwiqnyy jest deficyt - dlatego partyjy nie stworzyły składek;
- 4) Świąto Dwiqnyy p 17/II Dwiqnyy proponuje przenieść na 20/II
- 5) Dwiqnyy pęda by wszyscy byli po mundurach harcerek;
- 6) W tym dniu odbędzie się przyjęcie pułku do Dwiqnyy;
- 7) Zbiórka Dwiqnyy odbędzie się 1/II o godzinie 16⁰⁰.
- 8) Instrumenty na świąto Dwiqnyy przyniosą: mandolina, Smolei i Jurczak, skrypcy Klawer i Kostarowyk;
- 9) Dł Janus proponuje by podobnie jak w roku poprzednim sprzedawali palmy ~~na~~ na Wielkanoc. Wtedy zarobiono około 2000 zł.

1 lutego 1949 - wtorek.

Niestety zbiórka Dwiqnyy nie odbyła się gdyż z nie wiadomych powodów w śmieć o godzinie 16⁰⁰ pojawiło się tylko 8 tryna staków. Także druk Dwiqnyy Smolei pomysł był zbiórki odwotał. Następną zbiórka odbędzie się dopiero 6/II. Należy podkreślić że na zbiórce obecny był prawie cały zespół Lechitów z nowego partyjny dhowi Korpata na czele.

Swoją drogą w śmieć jest bardzo zimno, tak że między przyjęciem odbędzie się dris zbiórki.

LIMPORO

chy w soboty nocior' zurode zapada
Kad melez Limpopo
Stary muryu Jim uad knezicem ziada
I patry w wody tlo
O-o! Grycha crary trud
Stary muryu bajki opowiada
I milkuie wody rum

Raz muryu Tommy pedia miat
O mona!
Jue wiecej pi' tye pigkniej gra?
O mona!
Az wypi' wodka calg kadz'
O mona!
I umiat ju' : pnestal' grac
O mona! O mona, o mona!
O mona, o mona!
Jak jert smutno, jak jert zle!

Byl nar poczivy muryu ~~James~~ Smith
O mona!
Zakochal' sig v angielskiej miss
O mona!
Uchylil' o tye onet jej brat
O mona!
Z muryua zostal' krowawy sklad
O mona!
O mona! O mona!
O mona! O mona!
Jak jert smutno, jak jert zle.

Wtorek raz wspaniale przeżył

O mowa!

Jaki na świecie najpiękniejszy jest kraj

O mowa!

A wszyscy odpowiedział im dy:

O mowa!

Gdy ktoś jest ciekawy jaki jest kraj

O mowa! O mowa. O mowa!

O mowa O mowa!

Jaki jest świat, jaki jest kraj!

STARY JOE

Stary Joe wspaniale ciekawy kraj

Przez cały dzień cały świat

Nie miał czasu - tylko każdy miał

I tak na świecie pięknie kraj

Gdy wspaniale każdy kraj do kraj

Ciekawy kraj go stał kraj

I wolał: zagraj stary Joe

Koty saukę Limpopo

Nad dalekim wielkim niebem

Podobnie kolosom palni

Przez plantacje cukrowe daleko -

- Spier:

O wielki Mamba

Potężny Mamba

Pozwól nam!

Ref: Limpopo! Droga dla strudkowego stopem

Limpopo! Zawieś nas na świata kraj

Aż spotkamy się daleko u górnictwa nieba kraj


Nad ogromnym ciekawym niebem. Gdzie wielki Mamba

Wojenny Mawta, Uzdniem saus

Tak uzdrovac' Joe pree caly sinis
An' mu klon' najmilsze baujo shradl'

Ju' uzdrovac' dalej nie miał sit'
Pekto serce talu zal u nim byt'
i nie zagral nigcej stary Joe
Kudy saukli linupopa

Nad ogromny itd.



Dokoła noc spokojna biała
Na gwiazd miliony lśnią,
Puszczaniśka siedzi wkrąg gromada
Przy ogniu nucąc piosnkę swą.

Hej wspomnij te nasze ogniska
Które dawniej już płonęły
Nocą gwieżdzistą i iskry
Co z ogniska biegnęły w las.

(Pierwsza zwrotka piosenki powstałej na
wędrownie zastępn Puszczan w dniach
5-31. VII. 1948 na Trasie: Kraków - Bochnia
- Rożnow - N. Solec - Pieniny - Gorce - Zakopane -
Kraków. Słowa
S. Welańska)

Dziś wędrujemy poprzez góry
Codzień nas inny wita las.
Za nami drog i ścieżek sznury,
Przed nami wstęga nowych tras.

Hej wspomnij przebytych dróg tyle
I mijane miasta, wsie
Drogi błotniste i w pył
Mskwarze słońca, w cieniu drzew.



GASIMY POŻAR !!

6 lutego 1949 - niedziela.

Zbiórka drużyny o godzinie 10⁰⁰. Swoją drogą odbyła się ona z drużyną opóźnieniem - gdyż ratownicy byliśmy przy ratowaniu świetlicy I drużyny im. T. Kościuszki. Wybuchł tam bowiem mały pożar; od rozgrzanego pieca przyleciała się drewniana ściaska i zaparła się bertrosko palic. Przybyła straż ogniowa - zaparła gasić - no i oczywiście my trzystacy pomagaliśmy.

Na zbiórce obecnych było 22 trzystaków (stan drużyny 35 osób). Zjawili się również druhowie: siemulski, Janek. Dł. Welauch przyniósł gitarę. Śpiewaliśmy te piosenki które mają być w programie jubileuszu drużyny w dniu 20 lutego. W przerwie trenowaliśmy skoczki.

Po zbiórce drużyny była rada drużyny na której obecni byli druhowie: Suoleń, Welauch, Baran, Siurma, Bielecki, Koopata, Fintak, Jozjietto, Glajcar, Ostowski.

Dł. Suoleń między innymi mówił że on nie ma dalej ochoty prowadzić drużyny gdyż jakos praca nie kłui się. W dyskusji wyjaśniono kilka rzeczy i dł. drużynowy swą decyzję cofnął.

12 lutego 1949 - sobota.

Zbiórka drużyny odbyła się o godzinie 18⁰⁰ w świetlicy. Obecnych około 20 trzystaków - w tymu też starszych byli druhowie Bielecki i Siurma, Ostowski oraz goście - byli trzystacy: Swyrzy i Hima-Szymoniak.

Zbiórka poświęcona była sprawie całkowicie spiewaniu piosenek na kominek który ma być w dniu 20/II t.j. Śpiewaliśmy jakolei wszystkie trzystackie piosenki jakie będą na tymu kominku śpiewane. Śpiew prowadził dł. drużynowy.

Później w przerwie dł. druhowie Pachtem #. i Bawarik, pokazali skoczki - rzytały, która z ramienia partyjnego sędziów przysięgła - goto nioz, na kominek.

Sam kominek odbędzie się nie jak w roku ubiegłym w Zakładzie Wychnowawczym im. Ks. Siemaszki na Prądach - lecz na Wsłuch 8 na I piętrze. Jutro ma być rada drużyny na której mają być stary trzystacy.

by to w deser czy w pogodę, prawie nam wesoty czas, wesoty czas!
Kawał chleba na drogę i w pilony idriem las, idriem las!
Chociaż luna szałaje, hej ha! uha! szałaje! } bis
My śpiewamy gromko woz

Trzymany swą brodę, strasy miejskie dzieciaki, dzieciaki,
Nad każdą staje woda czyli piśkuny jest taki, jest taki?
I my tacy bzdriemy, hej ha! uha! bzdriemy! } bis
Gdy kawał chleba piemy!

A nasz kucharz niebożę, wysytkiś, wto się chwali, się chwali,
że nam pycę na pycę, elegańsko prypalit, prypalit!
My wstodkowi pa pycę, hej ha uha! pa pycę! } bis
Prypalimy mi gtoż!

Jdnie wojsko po prer wieś - słoto, bto to się pi deser
Jeje deser jak p celbra, a to ci maniebra, a to ci piatnička jest
Jdmsionowa dola, partyračka dola, bzdnie lepiej porieś się!

Skwar spiekota upał kurz
~~Jdnie wojsko po prer wieś~~ idnie bapiez pori cōr?
Lato teraz lato wogrej solie quaty, prypdnie rima bzdnie mōr
Jdmsionowa dola, partyračka i.t.d.

Jdnie wojsko po prer wieś - hej dnie wenyus mi ciesz się!
Dingo nie pabawia - pōjda i postawia, p jdsionami już tak jest,
Jdmsionowa dola, partyračka dola, bzdnie lepiej... i.t.d.

(Przypisek: "Jdnie" - nazwa dawna partyrańton H. K.
prer ludności Matopolski.)

NOWI PRZYBOCZNI



Bielecki
Stanisław

I Przyboczny

Podio
Ryszard

II Przyboczny



Nasza tradycja

Nasza dwiynia posiada bardzo bogatą tradycję. Oficjalnie od roku powstania bronnej Trynastki przyjmuje się dzień 17 lutego 1918 - jednak jak podotatem pasygując informację o myśli założenia dwiyny kielkowska już w roku 1916 kiedy to przy VI-tej Krak. Dwi. Główny powstał stowarzyszenie branych Wilków. Dychto przekształcił się w pluton branych Wilków. Później uaptyw do szeregów branych Wilków wstąpił p. Karol Dmochowski, ~~z~~ kierownicy tego postanowili zorganizować własną dwiynę. Tak powstała brania Trynastka Krakowska. Jej dwiyniarz dr Głusiak postanowił że dwiynę przybierze numer trynastki chociaż byłimy chronologicznie biorąc dziewiątą dwiyną w Krakowie. Brany kolor husty symbolizował karawaniarski mundur panujący w dwiynie, hasło „Smierci frajerom !!” dotychczas malowano u nas stonówkę do innych „mamusińskich” ^{dwiyn} branych. Wyobraźcie sobie jak ten duch dwiyny odbił się w jej pranie „Trynastka” pisano dwiynę, został po pierwszym numerze - przez ówczesne władze hasła - zmieszany do samolikwidacji. Napewno w nim jakoś w tych przyjmujących słówkach i komplementów nie pualartby !!

Jaki duch panował w dwiynie może zobrazować fakt że jeden z dwiyniarzy /dr Launer Adam/ który miał nieswiersie narodzić się /a raczej zmarł/ marie trynastaków, został zmieszany do opuszczenia śmieci dwiyny nie-dobrowolnie i nie przez drzwi !!

Dr Głusiak który zmieszany był naprawdę wrośniej opuszczać dwiynę i przenieść się do ~~Wilna~~ Wilna, reaguany był przez branostrynastaków z wielkim ralem. Był to ortowik który miał w sobie „jenijusz” organizujący, on stworzył i rozwijał dwiynę. We Wilnie powstał druga brana Trynastka /Wileńska/ która wkrótce stała się bez przesady najlepszą dwiyną W. Wileńska i jedną z najlepszych w Polsce [o ile nie najlepszą !!]

Okolo roku 1924 dwiynę została rozwiązana /sprawa dycha /-nera/. Dr Karol Wiktor stworzył wówczas dwiynę driką - która licząc okolo 30-tych ortowików istniała jeszcze okolo roku 1928. Wioski odbywały się w prywatnych mieszkaniach i na orar w polu na wiosnę i jesienią.

Potem była prasa. Trynastka napadła w Kiszic.

Dopiero rok 1929 przynosi jej reorganizację. Druh Stanek Stanisław /nr. 1900/

byli Luigi ^{Etenu} ~~Herz~~ alias: Władysław XIII Larosły wskrusa Smryje. Istnieje ona przy szkole Powrochowej im. św. Floriana.

O tych wryptkich faktach informuję nas ekspozycja kroniki dwirnyj a cyrciowo tradycja jestna przekonywana p. ust do ust przez pokolenia Brano-Tryniastaków. Co do kronik to mamy ich obecnie ogółem sześć.

- I 1) obejmuje lata 1919-1923 - jest najstarszą i najcenniejszą;
- II 2) lata 1931-1938 - posiada b. mało materiału informacyjnego ale ma dwa fotografie i wogóle ilustracje; autografów
- 3) Kronika obozu wzdrownego lato 1945 (format rurytu)
- 4) Kronika dwirnyj rok 1945-1946 wraz z oborem w Gijowce
- 5) Kronika obejmująca rok 1947/1948 wraz z oborem w Martianach
- 6) Kronika minijera; 7) kronika Ławików 8) kronika Puzecian

Podobno u drucha Januki Mariana ramienickiego obecnie w Kłodzku znajduje się jakaś kronika, podobno gdzieś w Gdyni poświęcona się kronika bratniej Tryniastki "Wileńskiej" no ale niestety trudno się do nich dostać chociażby próbowały!!

Me wracajemy do tradycji: Porokiu 1929. dli Staneck wskrusa dwirnyj. Po płocie Stowiarickim w Tradre nadaje dwirnyjnie Kurs Stowiaricki, racyrany nawiązywai do naszej p. Stowiarickiej tradycji. Montaje w roku 1932 patoriong "Swarogowa Gromada" istniejąca do dnia dzisiejszego jej charakter i prace określa "Księga Swarogowej Gromady" która przekonyuje o dli Domau XIII brany.

Do branej Tryniastki należał między innymi pewny powiesio-pisarz Michal Dusinek, Tryniastakiem również jest dli Fik Etigermisz komentant Choraqui Trakowskiej w latach 1945-1947.

Ze starej "Brano-Wilkowej" miary pijaż jeżone druchonai: Karas Wiktor, Sioma, obaj Jankowai [Pudsił: Maria], Stawek Sangwas, dli Staneck St.; dli Wilkosz.

Komisja dwirnyj w składzie: dli Ortowski; dli Pnielicki p. dli Smolei postawili sobie za zadanie poitizie jak najdokładniej przekonywać i petyr stawy tradycje. Praca ich głównie polega na odwidranini starych Tryniastaków i spisywaniu tego wryptkiego co w pamięci ich jeżone porostato.

Mitowit tramps
otonek Swarogowej Gromady
alias: Ortowski Marian

Gdy po cieniach połny mały czas

To do kuchara wstąpi idniem poraz

W rękę maierki, w białku ognia biniq - trala la

A ty kucharu petnij stwibę swoj -

kucharz: "Od dymu miie oczy bolq -"

"Ogieru pake parę mi"

O ty dolo moja dolo"

Kucharz gorke lye try,

Kaidy wota: "jeic!" Kaidy wota: "jeic!"

Kaidy gdesa, pomieriera kuchara wsi,

A kuchar biedny, on mi moie pulekai

lyotujq pypę trawi w sercu lęk,

by wiara puw mi bydie mai parckoi

"Zehys psht, pelys psht, pelys psht!!!"

"A ja ~~tu wotygo~~, ja tu caty krou"

Jak pan wszechwladny w ~~rozkaz~~ swoim man

Idnie p tyj kłuseny

Władze brannej Trynastki Krakowskiej
(czerwiec 1949 r.)

Przewodniczący	-	Suroleki Zygmunt
I przyboczny	-	Bielecki Stanisław
II przyboczny	-	Podio Ryszard
sekretarz	-	Flawe Jan
13 zastępcy „Lechitów”	-	Korpata Janusz
zastępcy „Polan”	-	Hędrychowski Tomasz
zastępcy „Witeri”	-	Budny Zygmunt
zastępcy „Pomoran”	-	Rachtań Adam
zastępcy „Bogostawian”	-	Dzierwa Franciszek
kronikarz	-	Ortowski Marian Stefan
sprawy „Las i Pola”	-	Welańczyk Stanisław
bibliotekarz	-	Rachtań Władysław
inwentarowy	-	Głajcar Zdzisław
opiekun drzewy -	-	Jarwiecki Henryk

W POLU

3 kwietnia 1949 - niedziela



Widowna pogoda towarzyszyła dzisiejszej zbiórce drużyny. Ani jednej chmurki na błękitnym niebie! Nic też dziwnego, że było dziś 34 Trzynastaków oraz kilku starszych (z żonami). O 10⁰⁰ zebrałiśmy się pod śmietnicą - skąd po sformowaniu czwórek, całym oddziałem wyruszyliśmy w kierunku błoni krakowskich. Stańeliśmy niedaleko stacji T.S. Wiśła.

Naprzód zbiórka zastępami. Zaznaczyć trzeba, że dzisiejsza zbiórka zgromadziła nowych ochotników do Czarnej Trzynastki i zostali utworzone

ne młode „Witezi” z Budnym Z., zast. Wgary „Pomorzan Rachtanom” i zastęp z zast. Dzie Przeczył



Drużyna na błoniach krakowskich

zastępy: zastępowym „Polan” z chowskim, z zast. Haimem „Stowian rwa Fr. zamelad-

wac” mam zaszczyt powstanie nowego zastępu starego „Sztabowego” w skład którego wchodzić an: Surma Zb, Popeli, Podio, Bielecki, Mrza, Baran, Pysz, Kotodziejczyk i Orłowski.

Po zbiórce zastępami odbyło się odczytanie rozkazu, a następnie: „prośby, zezwolenia, raport — występ!”. Wystąpiło kilku druhów dziękować za nominację, za przyznanie kilku stopni civika, wywiadownicy, oraz za przyznanie funkcji p.o. zastępowych anowi Rachtanowi A. Włodarskiemu z Budnym



Potem gawęda dh. drużynowego Smolenia Zyg. na temat obozu letniego, który odbywał się ma tego roku w harcerskim schronisku na Głodowce k. Zakopanego, a nie jak miało być pierwotnie w okolicach Gorlic.

Dh. drużynowy zapowiedział Radę Drużyny na wtorek g. 18⁰⁰, oraz zbiórkę drużyny na niedzielę g. 8³⁰.

Będziemy bo-
dawać jak co

Po
stęp Lechitów
lasu na wy-
(dhowie: Hauze,
Rachtan W.,
a reszta
została po-



„Prośby, zezwolenia, podziękowania,
raport - występ...”

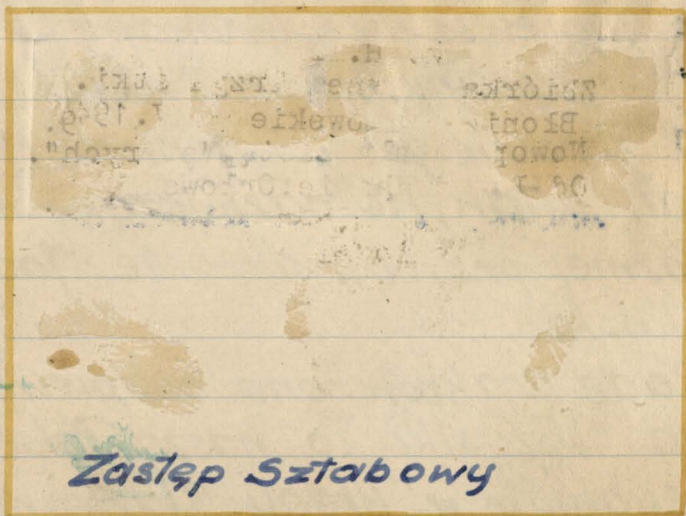
wiem sprze-
roku palmy!
gawędzie za-
poszedł do
ciężką
Pozniak W.,
i Karpata J.),
drużyny
dzielenia

na dwie grupy. Część (najmłodsi - to jest, ci którzy, świe-
żo do drużyny przyszli) - pod kierunkiem dh-a przy-
boczego Podia ćwiczyć musieli musztrę - gdyż jako
cywile jeszcze jej dokładnie nie znają;

Druga grupa sami starsi brali udział w bada-
niu sprawności fizycznej. Odbywały się biegi krótkie
na 100 m.

badał czas
druchoń
pięknego
niedawno
druh Smoleń.

Nastę-
przespiewała
Zbiórka ta-



Zastęp Sztabowy

się hymnem drużyny około godziny 13⁰⁰.....
..... i okrzykiem!!!

Dh. Bielecki
poszczególnych
za pomocą
stopera, który
otrzymał
.....
pnie drużyna
kilkę piosenek.
kończyła

RADA DRUZYNY

D

nia 22 lutego 1949 r.

Radę rozpoczęto hymnem drużyny.

Drużynowy dh. Smoleń prowadzi Radę.

Dh. Smoleń - oświadcza, że wobec ostatnich niepowodzeń nie może dalej prowadzić drużyny.

Proponuje na swoje miejsce dh. Barana W. Ten niestety oświadcza, że nie ma czasu z powodu zbliżających się egzaminów w szkole. Zostaje na tym, że do maja dh. Zygmunta prowadzi dalej drużynę.

Dopiero od maja dh. Stadek zostanie drużynowym. Zbiórka drużyny dnia 6. III.

Zastęp Sowizdrzatów obejmuje dh. Bielecki na miejsce dh. Barana który zrezygnował z funkcji.

Wytyczne nowej pracy w Harcerstwie:

1. praca społeczna
2. zapoznanie z historią Polski
3. zapoznanie z ideologią socjalizmu
4. pomoc nauczycielowi
5. wychowanie fizyczne
6. poza szkolne wychowanie fizyczne
7. Harcerska Służba Polsce.

Dh. Jagiełło zrezygnował z funkcji sekretarza oraz prosi o zwolnienie ze Związku.

Na Radzie byli obecni druhowie: Smoleń, Baran, Osika, Fiutak, Korodziejczyk, Glajcar, Stowik.

Później przybyli dh-owie: Jagiełło i b. Trzynastak Dołiński.

Radę zakończono odśpiewaniem hymnu Harcerstwa "Wszystko co nasze Polsce oddamy...", oraz odśpiewaniem w kręgu: "Jdzie noc, słońce już..."





DNK

p

T

A

K

O

m

10-9/2
W

ramach ochrony przy-
rody drużyna wykonała
20 budek dla ptaków.

Pracą kierował dh. Glajcar.

Budki zostały rozwieszono-
ne na plantach.

SŁONECZNY MARSZ

Wszyscy wroz, wszyscy wroz zaśpiewajmy marsz. Hej bracia wroz, niech każdy z nas, zaśpiewa nam słoneczny marsz. Niechaj pieśń brzmi, niech słońce Isni, słoneczny szlak niechwiedzie nas; Ton, jak wielki dzwon, niechaj rozbudzi w sercach moc. Z pieśnią naszą, niesiem słońce tam gdzie mrok i noc.

Gra, gra, trąbka gra, tra-ta-ta-ta, ta-ta-ta. A dusze niech chłona młodoci czar. A serca niech ptona, jak ognia żar. Gdy miłość po-ta-czy nasz bratni krąg Nie zbraknie do pracy ni serca, ni rąk. Nie zbraknie do pracy ni serca ni rak.

Wycieczka młodocych następników dnia 12. kwietnia 1949.

Szkic na podst. mapy 1:100.000
1cm-1km.

to się zna na "setce"
ale trzeba mu objaśnienie
to się nie zna - ten
jest fajna.....

las - niebieski ciemny
woda - niebieski jasny
droga - brązowy ciemny
wysokość - brązowy jasny.

Szkic przeglądu



Grupa "B" - maszerujecie szlakiem czerwonym do "F", ok. 1,5 godz. gdzie ukrył się nieprzyjaciel. Z chwilą wejścia na teren "G" - narsz szykiem patrolowym!

Gdy wywiadowcy wasi ujrzą "F" - możecie: podzielić się na 2 oddziały, jeden pozostaje na m. postoju, 2 idzie rowem / za drogą / zozn. fioletowo i podchodzi "F" z tyłu. Trzeba poszukać "Z" / łatwe zejście z muru / zejść podkrawać się fosą do drzwi "D" / Rechten O. zna je - nie próbujcie "tajemniczego"

DOLINA

BEDKOWSKA

Sobota 24 kwietnia 1949.

Nawsze wiosna! Słońce przygrzewa. Nadzieja pora
wycierka. Oczyszczenie Trynastka nie może siedzieć gdy
na polu pogoda „fantastyczna”.

Piękną wycierka dwierym ma za cel doli-
-ny Bedkowskiej. W programie wycierki ma być przy-
-wroczenie oraz przyjscie do dwierym 16 nowych cztoków,
pilotowych wariow z szkoły swiętego Floriana

Wymowz postępani nastąpi o godzinie 14⁰⁰
postępy: Witeri (nowy!) ; Stowian ; Bolan ; Swirdnatów oraz
najstarszych Lechitów. Dosta cztoków dwierym wraz z
ze starymi Trynastkami - wyszyta wicrowem - pocozgiem około godziny
1930.

Postęp Stowian z dbrhem Fikiem E. oraz z Trynastkami

Kochanej „Gorskiej Trynastce”
na pamiątkę przywrocenia o chini
z Jozepa
L. F. E.

Z skryj pftkanie „Bedkowskiej”
Szczepkinych Loris
i przywrocenie
i Jozepa
10 Dr. Genc.

Dol. Bedkowska 24.4.49.

1 adama pftkanie
„Sł. i Stolica”
dwierym

otrankami „Dziesiątki Krakowskiej” jechał sobie wesoło po poggiem do Rudawy górnej. 7 wyjechał sobie i piechotka „zapychali” do Biedkowskiej re „ino burato”. Druh Druwa opowiadał później jak otankowie zastępn Stowian, postali przeganiemi przez chłopków pilnujących stawów z pszczykami - który obawiali się re ich przepikłowie postara mykrochui przez kwiżierowych „brano-Frymarów” - którzy pszczyki iug stoir dnuha Barana „a jakie kardo smakują” !!!

Verte!



Miodofaw
Baryław
Mediantas
Gosińskie
Siedziw
Dziurkowie
Kiołczyn
Dawid
Ciechocin
dolanow
Lestok
Stremyński
Lutman
Gosińskie
Sambur

Sambur
Krapulinski
Kowalczyk
Januszki
Galan
Zajac
Górka
Kowalczyk
Siedziw
Ciechocin
Lutman
Gosińskie
Dziurkowie
Kiołczyn
Dawid
Ciechocin
dolanow
Lestok
Stremyński
Lutman
Gosińskie
Sambur -

Głównie drogąj meim sercu "Czarnej Trynait-
ce", owoćie praućkej pod wodzą Domana XIII-go
Czarnego na panigoty wopólnie medrony sloska
su. jezego tyś kilka słów z ryseriem dalnyś
rozpiliwys i "tradycyjnys" słowa krestli

Bzdakowice 24. IV. 1949 r.

Polenda, Bagunkeo No.
Cet. Koneney Hufca "Krowodra"

Tymczasem partyp Lechitów, spominamy się nie powiżo o god. 15 42
odku dnyć, z bólem sercu, że by u oku odjechał wozpymu
dopiero o 16 34. Świdłemu ni jezo lueńdy były wozpym Polan
i Słowian, które tyćwie powiżo qiem rdziaty u kierunka Ru-
dewy.

A gdy jeźnie ujnemo 10 KDH, do teozi powiżo się paku-
jisz, rozperu Lechitów ni miśto opami - ani chlybi - zejmy
nem Brendyze.

A wżc dalej propiśto woi - stężto u koniu me Tem, iz
od Rudewy wozp rozwinie T. W. "morderne Tempo" i
pnieciqnie wozpłwid imupd.

Jedż nero u, toż wozbimo. Gwał tei wozp, jedy
u najmniej u odmeky "Sprawozosi Ginyonej" opo-
ni? i to, u do dośku, u pedyym ryneruuku.

Był to mern, o Bore, Bore...

W koniu dośkuśimy do Brendyze, ramiwio u
leq i wozto się rozkłodzi z "murelami" - mizgto
nas spokojnie "dnieziqne" i, me pytame: "a gdi
spine, drouho u" - odpowiadzieli: "a, Tam u lu-
sem, u siluoty"

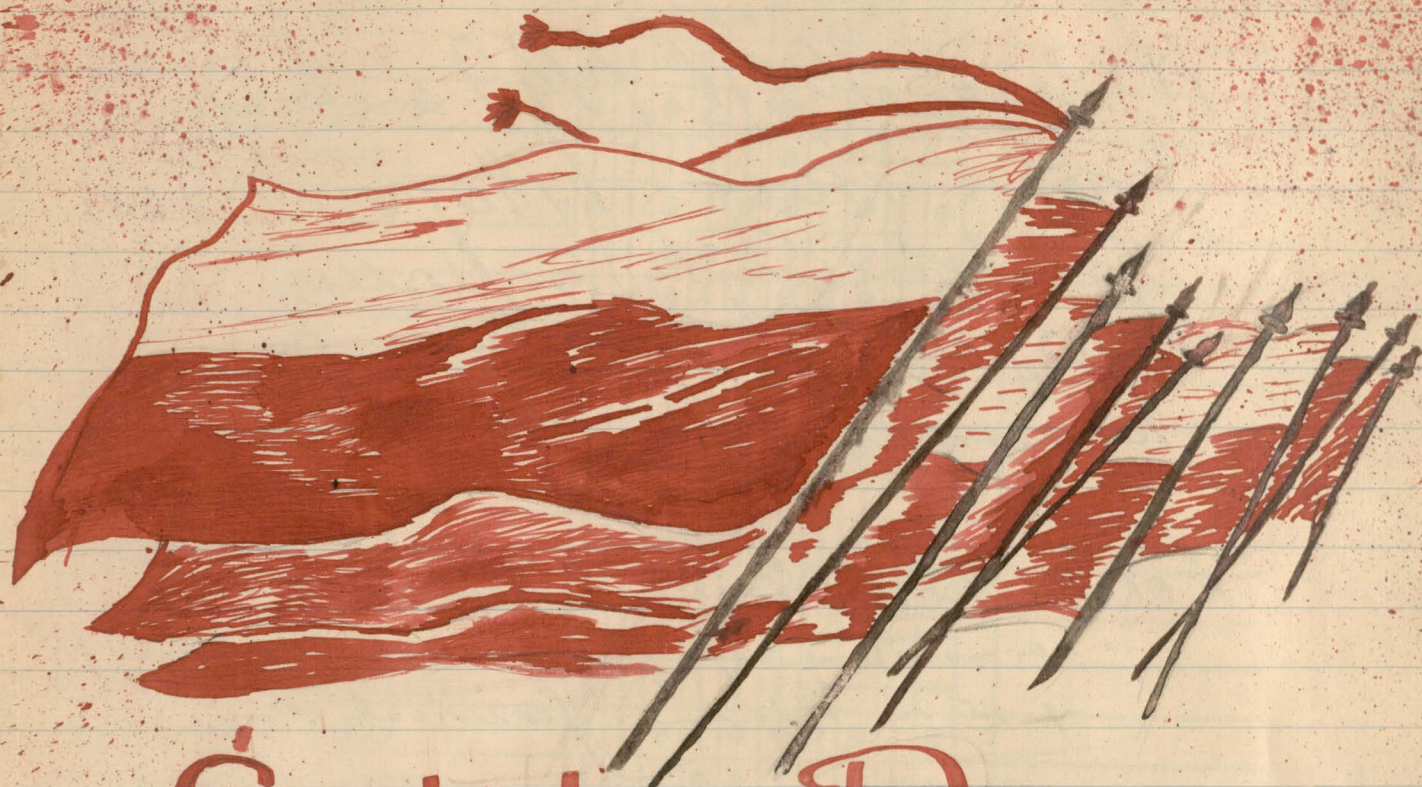
J po swimy tal lecieli - ?...

Słoneczko praży wiatr wieje a tu młodzieńcki zespół „Słońce” na pikniku woli.





1 maj



Święto Pracy

W dniu 30 kwietnia poprzedzającym dzień Święta Pracy
Urządzenia była w naszej szkole podstałowej im. św. Floriana
- na Akademia procyta w której udział wzięli oprócz
Jana Profesorskiego także rodzice.

W powitowaniu, części artystycznej Akademii, wzięła udział
także nasza dwójka ścisłej drużynie którzy są porucznikami
tych szkoły pod komendą dha drużynowego.

Na posiedzeniu Zarządu 1. maja 1949
Wojewódzkiego Urzędu Pracy
w Warszawie
St. Łobza Polski Lidowski

W dniu 30. IV. 1949 o okarzi:
"Smieła Pracy - 1 Maja"
"współpracowała z nami;
Dzielnica 13" prawdziwie po
koczarsku. Pauli

Z okarzi Smieła Pracy - 1. Maja 30. IV. 1949
i harmonijnym współpracy koczarskiej dzielnicy 13
przed si opiekunem Józefem Kozłowskim

Za pisaniem wyborów proponuje na stanowisko
z dnia 30. IV. 1949 o okarzi 1. Maja składowo
najbardziej odpowiednie podjęcie

Mgr. Ziembka

LISTA UBECNOŚCI

na zbiornikach dwujęzycznych

L.p.	Nazwisko i imię	23. I 1949	4. II 1949	6. II 1949	12. II 1949	18. II 1949	24. II 1949	6. III 1949	12. III 1949	18. III 1949	24. III 1949	31. III 1949	7. IV 1949	14. IV 1949	21. IV 1949	28. IV 1949	5. V 1949	12. V 1949	19. V 1949	26. V 1949	
1	Bielecki Stanisław	•		•	•	•	•						•	•							
2	Olewny Marian	•	•	•	•	•	•													•	
3	Surma Zbigniew			•	•	•							•								
4	Piutak Wacław	•		•		•															
5	Jagiełło Zygmunt	•		•		•		•													
6	Jurczak Jerzy							•													
7	Podio Ryszard	•		•		•		•					•						•		
8	Pysz Józef			•	•	•							•								
9	Poźniak Arkadiusz		•	•				•					•								
10	Głajcar Zdzisław	•		•	•	•							•	•	•						
11	Kołodziejczyk Marian	•			•	•							•							•	
12	Turza Adam							•					•								
13	Welanyk Stanisław			•		•		•													
14	Cisowski Stanisław			•	•	•		•					•	•							
15	Dzierwa Franciszek							•					•								
16	Souba Zygmunt																				
17	Maderak Kazimierz																				
18	Misiorek Jerzy	•		•		•		•					•							•	
19	Kostarczyk Jerzy			•	•	•							•	•	•					•	
20	Oleszczuk Adam							•					•								
21	Pelczar Julian			•	•																
22	Słowik Włodzimierz			•		•							•								
23	Korpala Janusz	•	•	•	•	•		•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	
24	Rachtan Władysław	•	•	•	•			•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	
25	Poźniak Witold	•	•	•		•		•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	
26	Hauze Jan	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	
27	Gretschel Ryszard	•		•	•	•		•													
28	Baran Władysław	•		•		•		•					•								
29	Rachtan Adam	•		•	•	•		•					•	•	•						
30	Budny Zygmunt	•		•	•	•		•					•	•	•						
31	Banasik Marian	•		•	•	•		•					•	•	•						
32	Wędrychowski Tomasz			•	•	•		•					•	•	•						
33	Kozłowski Kujawski.	•		•		•															
34	Brydak Janusz																				
35	Bogustawski Mieczysław	X X X X X X X X X X X X																			
36	Kozłowski Ryszard	X X X X X X X X X X X X																			

Brawo!
brawo!
brawo!
Brawo Hauze!
brawo!
brawo!

Zawody lekkoatletyczne



Nasz as otutory
dh Podio Byrand

31 maja 1949 —

klub Krowodrza-Lobzów.



Wynikowa sztafeta
Rachta W., Podio, Dziernwa, Kaure

— 1 czerwca 1949.



5 czerwca 1949 - niedziela.

Zgodnie z tradycją w Zielone Świąta spędza Trzyznastka w polu. W roku 1945 była wielka wycieczka dwójki do Mukowa; w roku 1946 do Tenczyka (paniżne spotkanie z XVII-stą K.D.H. - pod dowództwem druha Greli); w 1947 - wycieczka do Aleksandrowej - Kisznic via Bochnia, w 1948 wycieczka dwójki do Ojcowa; noż wreszcie w tym roku - ale niestety nie wycieczka dwójki lecz tylko postępi wybranickiego w składzie:

Druhowie
Bielecki Stanisław - komendant grupy
Bortowski Marian Stefan
Bz. Podio Ryszard
Korjata Janusz
Rachtań Władysław
Sławek Jan
Poiński Arkadiusz
Poiński Witold

Wycieczka odbyła się w ramach obozu postępów z dwójki hufca Krowodra. Komendantem obozu był druh harcmistrz Fik Eugeniusz b. komendant chorągwi krakowskiej (1945-1947).

Wymyśliłmy rano porannym o godzinie 8¹⁵ ze stacji Kraków do stacji Rudawa - skąd miałyśmy

spieszonym marszem ruszyłyśmy do doliny Bedkowskiej gdzieś byli już 1½ miesiąca temu na wycieczce dwójki. Oczywiście po drodze kilka odparunków.

Po przybyciu na miejsce parzyłyśmy się w las gdzieś tam parzyłyśmy się do gotowania pupy.

Już..już pupa była gotowa gdy nagle parzeniaku trąbka i ~~parzeniaku~~ parzeniaku byliśmy gwałtem zupka na miejscu ogólnej poranki postępów.

Marek Tbas zapewnić że wyprzedziliśmy okana driska temu że na „pyskaps” wybrał się kwiat naszej dwójki -



inne postępy to były pentaki takie psam nar które na Frynasta-
-kami walizki noszą.

Po raporcie postępani (odbięrat dlu Filh) nastąpiło

dobrze gotowanie

kominowanie

Potem byli

-stycie

naszej gryfki

-gowato -ato

-wioniej iuu=

"dnabiuki"

-kiego. Inne

spejaluie

wycieckę by

=waci pienose miejsca w punktacji" - myślały się na fantastyczne pokary

które wstały w porie wota przygotowywały od parę miesięcy czy lat.

A my pic! Powolutku "langsam - aber sicher" - odrobiliśmy co

skiciliśmy - nie dbając o punkty i wogóle mając całą komijsę

w..... nosie! A w komisji punktowej "posiadali" takie spece jak

dnubowie: kufony Rokosowski, dnuś Nina Rybicka [znajoma naszej drwiy-

-my z wyciecki do Ajcowa 1948], dlu Florowski (drwiuowy X-ty K.D.H.)

dlu Mirosewski (drwiuowy XX-ty K.D.H.); noi oczywiście dlu Fikpraz

dhowie Moleuda Bogustaw czyli "agentura [tajna Frynastki w komendie

kufca" i dlu Jasiu Flisowski (ki diabet?).

Potem wynosiliśmy w górę doliny Bedkowskiej na

miejsce rozbicia białki. Oczywiście postępy X-ty i XX-ty przygoto-

-wywały sobie dawno w worytko; ~~na~~ pierwsze postawiły namioty pod-

-was gdy my to powolutku stawialiśmy nasze dwie budki tak żeby

ochron nocny był solidnym dachem nad Frynastek, głowy. W między-

- czasie przybył na 9 rowerze z

Krakowa dlu Surna Zbigniew

Frynastak z drugiego pokolenia!

Paręm p nim stawialiśmy namiot

którego się co przewidziano, dogadując

docinając sobie jak przystało wykle

na pycierkach Frynastki.



pupy i wogóle
darsów Swaroga.
pokary gimna-
które my dlu
wypadli nie-
driski btysha-
=prowiracji
par dnuś Biela-
rastępy które
przybyły na
tylko "rajmo



To patym jeszcze było 7. Prostu:

a) Wielki kant w rywe przy - czyli komisja sprawozda biwaki zastępow
oczywiście dostaliśmy z jedno z ostatnich miejsc - par \bar{X} -tka i $\bar{X}\bar{X}$ -tka
jedno z pierwszych;

b) Wielka gra nocna terenowa - w której pułk dręki kantonu
dla Florkowskiego (mimo żeśmy go ptypali - dwa razy nasen się
podstępnie wywał..) - zajęliśmy jedno z ostatnich miejsc;

c) Wielkie ognisko a raczej wystawity takie numery
-czy i jechatu ze śmi- jego parodia. \bar{X} -tka i $\bar{X}\bar{X}$ -tka
tylko jeden numer z publicystyki wyta z rozpa-
branej Trzynastki mianowicie skier "Poszukujemy aktorów".
=chu; ciekaj par wystawiliśmy
reżanego - to repertuaru



Jak się podobało publice i komisji? „... I miejsce w programie ogni-
-skowym - rajta dwójka 13-sta....” I uprzednie nie myślał się!

#noży było dosyć
pimno po namiotach
ale co to woytko ma-
-czy?

Rano

6 czerwca 1949 - poniedziałek.



Orłowski, Molenda, Bielecki

Rano pobudka, mycie
w strumieniu - i śniada-
nie - gotowanie kawy,
Przybyła grupa harcerki

z kupa Krowodora między innymi wielka przyjaciółki Trzynastki
i Trzynastaków dziewczyna KRYSZYNA ŁOZINSKA. Rano
spędziliśmy cały dzień z.

Wtedy Po śniadaniu
postąpił wywarsz do weso-
-najszego miejsca postojni
gdzie zajmowaliśmy się:
grą w siatkówkę, wspinac-
=arka po skałach, trąbieniem
na trąbce [och ten Słunna !!!]
fotografowaniem, kosmetkowaniem
jedzeniem, gotowaniem, kłótnią,



~~W Krakowie~~ gradiliśmy sami z sobą przyręczoną kłodową trytur dachową
Loriniska czerwiście.

Dużo gotowaliśmy
a jakie - no ho co warta wy-
cierka bez gotowania. Druh
Rachtani Bielecki dziełnie
nastąpił się Ajczywie, pojase
jej synów - smakowitą karta-
-hanką.

I tak poradzi dwo-
-nek! O godzinie 14⁰⁰
partopito norwiozami

ptani i agtosunie wyuiki pūntacji ogólnej. Pierwsze miejsce za-
-jste dmiyna XX-sta, drugie X-ta, ósme XIII-ta.

I to jeszcze dobre bosimy mieli sobie przyręczoną pajosć miejsce
~~trynante~~ - nohle niechtam! Nie bzdriemy się o nie rozbijaj!



Po godzinie 14⁰⁰ porostaliśmy
jeszcze na pięknym podbrzeżu
Loriniska - wista pbrigo-
-wiska odosy sybłim
marnem kstacji (wiadomo
spieszą do my) i nasz
partyp paban ał się godi-
-nie w „kiszczego” cyli
„w gale” cyli w futbolu tym
pywy ndriat bratu ^{duha} Krystyna

Do stacji wracaliśmy dwoma grupami: dżoni Ortowski, Bielecki i Poziński t,
oraz Krystyna w jednej grupie - a wista „ganc” osłono p drugiej.

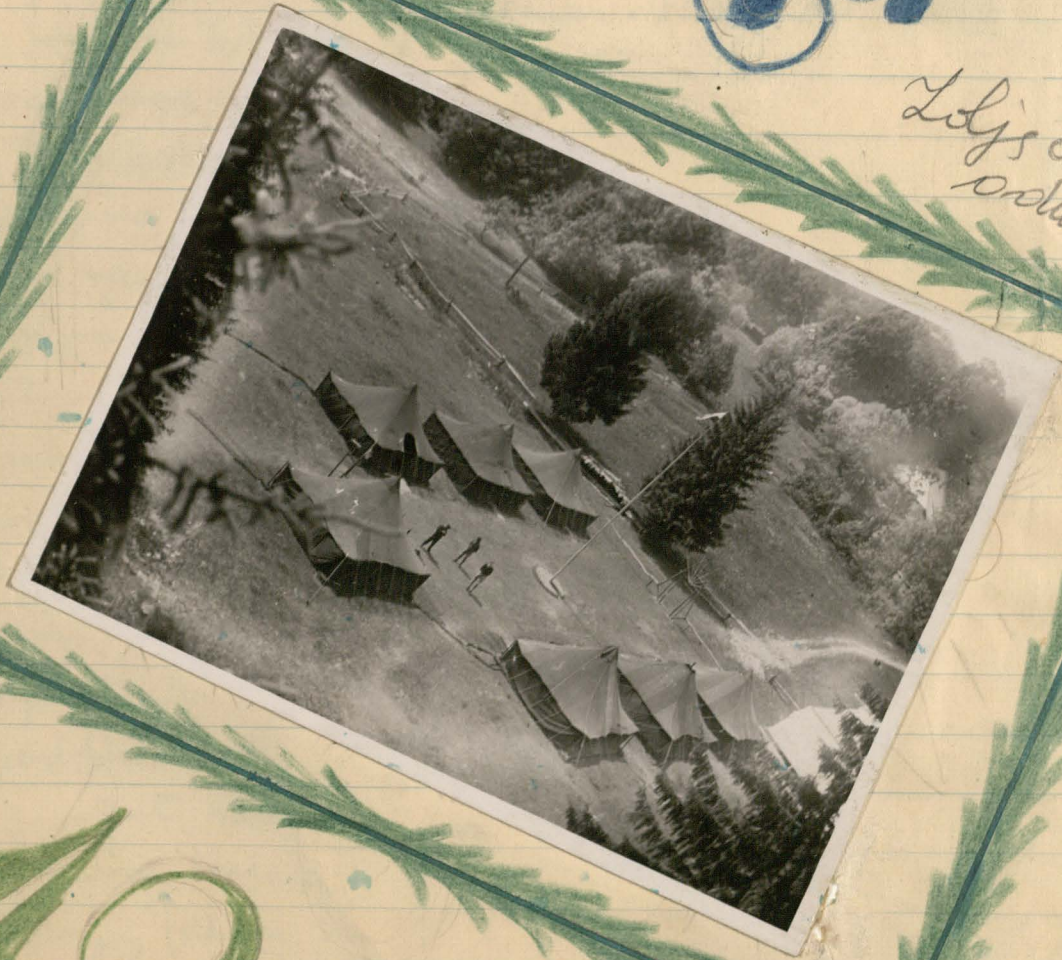
W Krakowie byliśmy o godzinie sióstej wieczór, puordowani,
zadowoleni, weseli, rozśpiewani.

Dłyszek Surna wrócił na rowerze ponownie do domu.

Ortowski Marian
Mitowit XIII-sty Traup
otonek Swaragowej Gromady

Ohodnotni

Zubrzyca
Górna



Ldysie
odbornice!!!

1914



3 lipca 1949 - niedziela.

No i jutro na oborci! W Zubicy Górnej niedaleko Babiej Góry. Wyjazd wyrus-
-zamy na 1 lipca doniedzi wreszcie do skutku dzisiaj. Wprawdzie pogoda jest
nadal nieporna - deszcz leje jak z cebra z matymi przerwami - ale trudno
oborę postać wyruszoną na lipiec i musi się odbyć!

Między dnię gorzkomych przygotowań - dni w których
dniami dźwignąwszy smoleń oraz ~~to~~ przybyciem Bielski i Podio mieli
roboty pełne rze. To starać się o spryt - to mówić spiraci go, gonie
na autem potrzebnym na przewiezienie rzeczy na miejsce do Zubicy,
Do ostatniej chwili gonili oni z "wywiszonymi osobami językami"
na najrozmaitszych sprawunkami. Te niesreżne rady oborowe
kupca - o których nigdy mi było wiadomo kiedy się odbędą - wy-
-stko to minęto.

Właśnie jest pierwszy dzień oborowy. ~~to~~ być trzy-
-nastaków - a mianowicie drubowie: Baran, Bielski, Ortowski,
Smoleń, Głajcar i maty Braunów pojechali wraz z autem, z bau-
-betkami prosto do Zub-
-icy Górnej. Druga część
największej kompanii, pod
komendą dż. ów Helan-
-ka i Podio - jechali nie
autem lecz po drogach do
stacji Bystra. Pierwsza
grupa pobrała się
po przybyciu na miejsce
do robienia maso-



-tor. Mamy 7 amerykańskich dżurych - które naprawdę pami-
-nę są trzy nastaków oraz ową "resztę z piątki" z której tworzymy
jeden z podborów ośrodku dż. węg. Hufca Harery. Krowodna

Jest razem z nami dwiście starych trzy nastaków: wśród
nich tacy którzy brali udział w worytkich trzech powojennych
oborach dżurym (dż. ów Smoleń, Helan, Baran), dalej ci to byli
na na oborach w Ojczynie i Martianach (Lisowski, Ortowski, Misiorch
Bielski, Pachtanowie, Hlawe, i ~~inni~~ inni). Jest także spora grupa
-dka takich którzy wogóle na oborach Trzy nastaki nie byli.

W chwili gdy piszę te słowa, siedzę sobie ukryty w jednym
świecie postawionym wozie - schowany przed oborą Baranem który

poraz dnoje oboruyi. Piel-
 skim wlijajo. Wtamine
 sledie - umacniajace kiny
 namiotow. W parietonipet-
 -no puchawistie mawelkan
 stekai "kura twora - wotki
 treba skroci..." "Choroba
 ta linia ruyetnie popusita"
 Dniek Helawyk dwa sio-
 oboinemni do puchia "TEE!
 Wladek! Gdeier mawis, teg
 latnyu budowai ?!!"



W Sudein pogarowit na radi komendantow podobow-
 row - ktora odlywa si wtamine w osrodka komendrie. Nie wiad-
 cmo jakie miite wy sie miite wiadomosci przyciesie.

Spraz mawis dnoje obfity: opier inzynierow 7 wa-
 -miostow 16-ito oborowych (w tym 5 sztuk - wtamine "piatki") - mawis
 takie takie "wadrenia p. sykowani" jak 2 gitary, 1 mandolina,
 2 trąbki, cos 5-6 aparatow fotograficznych, ba! spraz tego mawis ory-
 -ginalny, prawdziwy (tak!) telefon na korbke (tak!!) i do niego cos
 40 ptyt p. najnowszymi przebojami. Og Wogole jesli komenda osrodka
 nie bedzie nam paladno sie "naparai" "tolecz dwiyny po wojnie
 moie byc bardzo miły" "na stowia".

Mijste na obor - wyduje sie miite - trochy plony nas
 falki je temu oborow. Jest foto-
 rowy blisko lasu prywatnego - tak
 je pucieru si spodriewai je na
 makarda pobrawa, p. lasku gatq-
 -ki bydziemy mureli angyrowai
 spore surniki!



W pobliru jisi potowek
 o ktorym stary gospodarze twier-
 -dza je od wterdziestu lat nie pa-
 -mieszaja by tedy jakikolwiek
 potak ptyngt. To skutek padajacych
 od W. czerwea "dyscow".

Na Wielkiej Przygody Szlaku
 Wpadłem między Trynaitaków
 A że to morowa wiara
 Chciałbym szczerze się postawić
 By w pamięci tej dowziąć
 Wzrostki moje skromne czyny
 Gdy u nich kwatrowałem
 Z nimi jadłem, piłem, spałem,
 By ty miłe wspomnianie
 Łezką wzruszeń upolane!

(ok. Balicki)

Semper Fidelis
 alias Secrepcio

Lubrzyca Górna, 4 Julii Anno Domini MCMII

i wogóle materiału na budowę przyr - w tartaku potasiciel
 tego plus pt 6500,- za 1 m³ desek, a u nas Kochowa komenda
 ośrodek przyzwolita nam na pydactkowanie tylko pt 1000,- paten
 cel

2) drugą piękną sprawą są sprawy jedzenia. Długo
 zgodnie twierdzą że "ośrodek" stanoworo na miato nam jic
 daję: sup na podniecerek mieliny tylko 2 tytyki stotowe jaję-
 -winy oraz kromcorkę chleba p mąstem. Proactio jic trochy
 wkurone - ale mając naogół nadzieję na poprawieniu się apro-
 -wiranyj sytuacji p najbliżej przyszłości, gdyby jednak pywro
 = si nie było - to my takie jedzenie "cyuddimy" "fourolimy",
 "trawiolimy" i wogóle mamy w nosie wyli... prolimy strejk!

3) trzecią bolączką jic potasnie tak wyli. wymiencio
 pogoda.

To do parcia to dla oboriny Baran gotował nadbiad
 pupki - poprawnie bardzo wadnistą ale pany smarną. Na kolaję
 była kawa biata i chleb p mąstem.

Nic nowu miara wzrostki opi w pamięci chatkoink
 wsiadując a starożyna Baran, Podio 6 Lorki Sudi Piłucki i

Wclonyk spioz w panowie komendy. Dni's poraz piersny (idaje
 sig w pyciu) warty trzymat dnuh Amboss. Wchwilidgy pisy te
 stara spaceruje wlasnie - ubranu w "celts" rozpatronu w latorky
 i regarek - po majdanie krajeq poriad gstej mgly wiorod panie
 -tor. Glasto: "Amboss" odrew: "Amiel"



5 lipca 1949 - wtorek

Rano pogoda pieta - stonierko sruce. poprostu opalai sig masina na
 catego.

Rano sekretarz (duh Ortowski) czyta II rozkaz dzienny. Podaje
 on rozkaz pasci na dni's.

Druhoni t'z Jndeln, Glaycar i Ortowski udali sig do po-
 -bliskiego tartaku celem panowienia desek potrzebnych na przyer.
 Mawionilismy ich co's 80. Zwierto sig je na worie do ~~stanowiska~~
 obora - niestety budawa przyer plegta oporuczeniu sprowadzi
 deserui ktory niepodniewanie luzat jak p'cebra.

Potteriny grad walit wrale "niewosko" w panistey.
 I skrotu p panistey drwali "rybucht' wroask: "woda palena
 paniet!". Oczynicie - ^{wzrusz} mokro, mokro, mokro do kwadratu. Treba
 bylo dwis gnicia dwis wysitkow by nie dopuscic do masowej nauki
 ptywania.

Obiad byl dni's musno sporniony bo komenda ostrod-
 -ka spornita z iariem. Kiedoi je sig sporniojq, to jonne gorsiq
 nur robiaq - mianawicie daja za malo jedzenia. Bratwo skasiq
 sig ~~na~~ je zjedlity wicyj - pyciojq o repety z chleba - a tu nie mo'na
 dai wiare wicyj niz nau ~~o~~ wite koehana komenda wirodka"
 Wle goniow pada na g ~~o~~ wrolante oha Rokoszarowskiego
 to tulla my i Swosioje nie ~~o~~ moie.

Druh Velounek rajmující, co opovíradat o prorypětiach grupy
vovajěj piechotě ze stajji kolejovej Dyztra. V pocijgij danyj si malu-
-tki vypravecek - to knozny rostromie dnha sudem - který od
pamě dni jest v Trjzmušce - posušial si v spodnicki nie mogąc wyjści gdie
„proryditi piechotě chodri“. Onie siostromie otar dli Alvasz papycha-
-li do Zubnyj pry pomyej koiško-kotovej lokomoji. Droga byla dorjz
mizgikiva ze vrgljdu na ostatiu Alvyj ktere majoj na sčiměniu kille
povovanych pušter.

Ale pocijny do b'vokti. Včierovem okolo godriny 20⁰⁰ pavažt
sišiai desovyk. Tjastat on na najdanie b stojčjych pamistov. Sišidny
nie pđizyt stavež bo tra bylo tamte pušoniac.

Fi tak na puc si to nie pđato gdyž pod pamistovni na
pac postato tykto vterech najdrielnijnyh kareny-trjzmas. V o to
i ki podpiny

Botovski chorion

H. Velauk, koišoj kromenka

Godic B. v. d.

Poruik. Witolh.

vesta pas spata v pobliskij stodole a truch p nich a pušonivie dnihovie
Baran, suden i dieleki posli spai do chaty na miškid tožkach rabirajz
ze soboj patefan (opgorio!) i. Dzielna ovovka porotata v pamisic
zabovajz si godrini to gne v pavačoby, to vdiemem pđjzi pry magre-
-zi v pamisic i ~~pušter~~ a conojvarinijse pušotě, bvestroškę vovovę.

Ponievai deser ravažt svoj pušonivie stultot ošicany pamistu
pate o ovi thorene pry dvi H posli nykto (okolo 5⁰⁰ nad raneu) spai.



4 lipca 1949 - poniedziałek.

Druzi dzień obozowy patryna się już bardziej po obozowemu. O godzinie 6³⁰ ruch obozowy Bogdan trąbi o wyśileniu pobudki. Druh Brzecki wiednie gromadkę Trzynastków nad brzeg strumienia barany (tak!) 10 minut gimnastyki dobre roli ~~posta~~ ~~na~~ ~~ostreżenie~~ ~~po~~ ~~na~~ ostreżenie po śnie. Potem mycie w lodowatej zimnej wodzie strumienia - następnie porządowanie sprzętu i noclegowisk - potem wspólna modlitwa na majdanie a następnie obczytanie rozkazu - pierwszego na naszym obozie dwujęzycznym.

Została rozdzielona praca pomiędzy partyzkami. Zostaty stworzyć nowe partycy. Obraty sobie poroc pracy które mają priorytet przy pracach ich. Dokładny skład partycy podany w najbliższych dniach. Wiemy już że pracują się one "Dowale", "Maisterklepli", "Spryjaciele Dzieci" i "Pedagogy". Zastępowymi są druhowie: Podis, Głajcar, Porinak Piska:

Pogo:

to chwila patryny jakiej "driny" w nie nie papowada się

Ma:

partycy przy obczytaniu było probie rozki - one i cianny namiotów wyznosić nie będuj przy budowie oboziska



= दूसर वर श्लायक स्तारो,
= da nadal parkudna. w nicho wy nie ma siebie". I co najgorsze ma rychte rozogodrenie. = stępy pod wodną przych মানিত্য পতঙ্গীর্ষ . Fira odpywane, umarasi lo- i wiele innych drobnych

Jak się dowiedzieliśmy parcu o Trzynastkę będnie mieškai Takie dh Balicki referent obozowy komandy Hufca. Oprócz tego kada dzień pjawia się o Bogus-Molenda nasz sympatyk.

Dh Shlayk o tryumfem pokojnym budowę dony potężnej raiśnej latryny - dwurobowej. Szto by ją uwieścić na pdyściu ale trochę nie wyoida.

Dh Baran dony "nie wyško" pracuje przy stworzeniu kuchni obozowej.

Najwięcej martwić nas try sprawy: 1) zupełny brack drechi



Musielin Zygmunt. Roman III Czaruy.

Zarou Władysław Bielecki Stanisław

Orłowski Elżbieta ^{Andersa Bogusław H. w. os. Komenda Hufca Krowodrza}

Podio Ryszard

Ambarz Wiktor Tomasz Władysławski

Bier Stanisław Lyskowski Bronisław
H. Welauf

Liński Stanisław

Mosconi Józef

Stasny Andrzej (22 K.D.H.)
Boguski Migniew

Rozniak Arkadiusz

Pomnik Witold

Kopeczyński Józef

Rachtan Władysław

~~Podolski~~

Hause Jan

Gajewski Stanisław

Prester Ryszard

Sierocki Jan

Sawczewski Wiesław

Balicki Szczepan ^{szef} w. p. Komenda Hufca Krowodrza

Rozycki Leszek (SKDH)

Banasik Elżbieta

Golobzinski Mariam

Podreła Arkadiusz

Mwońciewicz Roman

Rachtan Alek

Miaczyński Wojciech

Zając Czesław

Knopczyk Leszek (SKDH)

Suchiniński Marek SKDH

Dziś mamy do państwowania miły fakt że na majdanie leży już
potrzebne 12 metro we drewno które jutro przenie się (ciemniej piskun
marst.

Dh Wclauyk dzielny kochany półgolas paradnyjy po
majdanie po czerwonych majsterkach, w kosuli która przed laty
miała kolor biały oraz piskuną wielką niewielką fryzurą (twie-
-rdzi się ostatni raz p. fryzjera był na Böygen Karadrem) - ten to
Stasio - Zabój - Ciarniska pludował piskuną brankę wejściową.
Oprócz tego jego pastę p. pierwszy skończył budowę przyory.

Wogóle dziś obóz przybiera już bardziej podobny
do ludri wyglądu. Jutro zapewne będzie całkowicie gotów.

Wypowiednio po niecornym apelu przybyli do oboru trzej
juz trynastacy (dhowie Klawe, Bachtan i Gretscheh) oraz przyjeżd
naszej dwójki dh Molenda Bogustaw (wzany bratko Bogus) - ten sam
co to ma się. Jutro być z nami na nycierze, w Będkowiach.

Dh Baran kojący kuchnię - jutro zapewne już będzie
gotowa - Stasio Wclauyk obiecuje jutro dokończyć kapturkę a
także dh Komendant oboru Siodła Zygmunt obiecuje taskarę
na jutro tablicę rozkazów.

Dziś już wszystkie pastępy spią na swoich - z usoro-
-tem pludowanymi przyro- rozkach tak że już nie ma wypadków
spania postodotach i gdzie indziej.

Warto pomeć na dziś: Bydgoszcz a adres: bōtwa.

Pogoda popołudniem była bardzo ładna - takież samo sytuacja
apnoiracyjna przybitnie się powiększyła tak że spodziewamy się na
jutro bardzo przyjemnego dnia!

Druh Ortoński jak zwykle potykał swoim apnoiracy-
rdzicia czemu dh Baran przyglądał się z uśmiechem podziwem bo
w nich ma się w Krakowie - Dabie wogóle nie widać do tego
tak "tandnie pstrykający" przedmiot dwój.

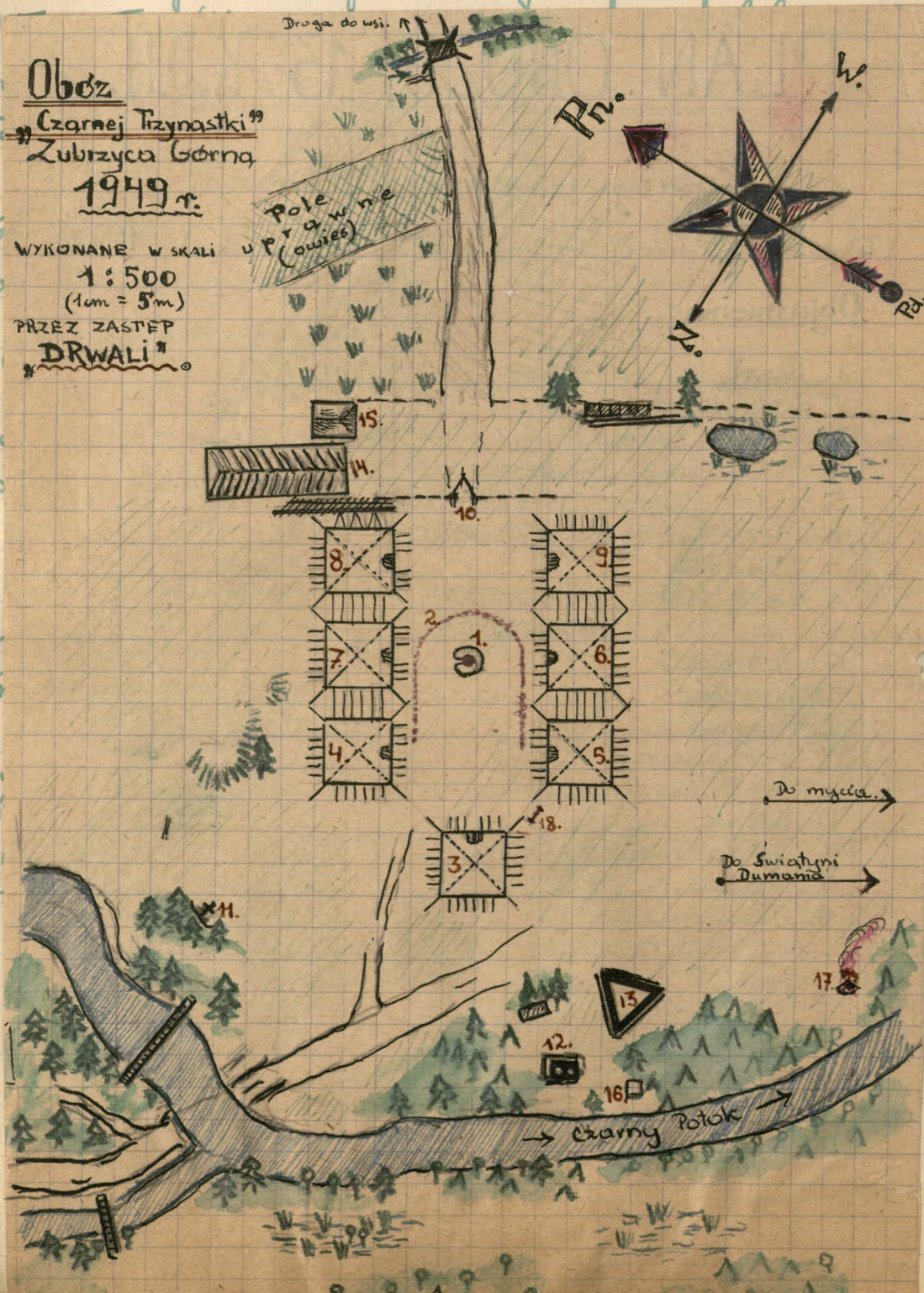
Dziś mamy do panowania miły fakt że na majdanie leży już potężne 12 metro we drzewo które jutro pamięci się (ciemniej piskny maort).

Dw Sclanyk dzielny kochany potęgas paradnyjy po majdanie po czerwonych majsterkach, w kosuli która przed laty miała kolor biały oraz p pisknyą ślickie mikrooskłą fryzurą (twierdzi że ostatni raz u fryzjera był na Bożym Narodzeniu) - ten to Stasio - Zabój - Ciarmiska pludował pisknyą brankę wejściową. Oprócz tego jego pastę p pierwszy skończył budowę przery.

Tępołe dziś obóz przybiera już bardziej podobny do ludri mygląd. Jutro zapewne będzie całkowicie gotów.

Berpośrednio po wieczornym apelu przybyli do oboru trzej

mas
co to
gato
tak
na
-ten
spo
Po
ap
jutr
rdy
w
tak



ryjaid
-ten sam
h.
będnie
orkę a
taskarę
z uoro-
wypadka
twa.
stwarja
się na
granicy
wem bo
do tego

PLAN OBOZU 13 K.D.H.

Zubrzyca Górna 1949 r.

Wykonany przez zastęp „DRWAŁI” w skali 1:500.

Objaśnienia:

1. Maszt.
2. Linia zbiórek.
3. Namiot Komendy
4. -"- zastępu „DRWAŁI”.
5. -"- -"- „MAJSTERKLEPKÓW”.
6. -"- -"- „PRZYJACIÓŁ DZIECI”.
7. Świecila
8. Namiot zastępu „OŚWIATOWCÓW”.
9. " " „PEDAGOGÓW”.
10. Bramka.
11. Kapliczka.
12. Kuchnia.
13. Stół jadalny.
14. Szopa na drzewo.
15. Kuchnia.
16. Dół na śmiecie.
17. Ognisko.
18. Tablica rozkazów.



6 lipca 1949 - środa.

Prano pogoda mierzbyt pewna. Lekki deszczylek opóźnił trochę apel poranny. Kuchars Suchiniński (resta z „piątki”) gotuje włośnie kawusik na kuchni polowej bo gospodarz ~~z~~ ~~z~~ ~~z~~ któregośmy dotychczas gotowali gdrisik wyjeżdża. Na śniadanie: chlebus z masłkiem oraz ka: -wusia.

Przybyli poronaj mikrosem dnuhoni, zostali przydzieleni do pastepu Oswiatowców (który w ciągu całego roku have. masit paruz Lechitów) Loustep ^{eks} Lechitów jst na obrze w komplecie. Dł Korpoeta ma przyjechać na obiz polaje się w cwartek.

Dł Podio który dotychczas prowadził pastep „Dzwali” przekł się ~~przepracowy~~ piastowanej funkcji. Pastep ~~pony~~ ~~planowany~~ ~~nie~~ ~~postai~~ ~~sta~~ jednak

któ inny gdyś
chtopców nie chce
-nia pastepu.
-nie sie przybliżia

Z Tryu:
na środku maj =
stoi dumnie 12
nie jest pyraw-
jak w Martia:
ale równie ładnie
Na samym jigo
masz doimy
porównały by jak tinerdnie samoloty nie uszkodziły masztu.



raden ze starszych
się podjęć prowadzić:
Zobaczymy co przy-
przysię! = mfeu. domosy ze
= domi oborowego
metry maszt.
-dnie taki dwiy
= uach czy Ojcowie
prezentuje się.
surycie pomysły
umieścił maleńką

Dł Głajcar - popularny „Kłossio” rozmył się dris dosi dłuogo nad pbudowaniem tablicy rozkazów - ale wreszcie pod wieczór pdotot ją skonstruyc.

Stanio Helowijk zbudował ładną kapliczkę dla której ma -bart doskonale fotogeniczne miejsce.

Nasz fotograf dnuh Os-Ortowski wytwaale robi zdjęcia. Wzpinia się na drzewa, ustawia się po 30 razy min robi jakie zdjęcie.

Sytuacja na froncie aprowiracyjnym uległa przybitnej poprawie. Dłumory i pogoda mniej więcej ter.



Skład oboru:

str. 23

Komendant oboru : dh Smoleń Zygmunt nr. 1929 / Doman XII / Grany /
I Oboruy : dh Baran Władysław nr. 1928 / Mszany Chromy /
Przyboczny gospodarowy : dh Bielecki Stanisław nr. 1927 / Koniaków Grany /
sekretarz i kronikarz : dh Ortowski Marian nr. 1927 / Miłowit Grany /

Lastępy:

Lastęp : Drwali

pastępowy : Podio Ryszard nr. 193

otunki : Ambasz Wiktor

Wodzychowski Tomasz

Bior Stanisław

Łykowski Bronisław

Tajac Władysław

Lastęp Majster-klepków:

pastępowy : Gajcar Dobrosław nr. 1929

otunki : Pachta Aleksander

Gatdrinski Marian

Podreła Arkadiusz

Wawcin Roman

Banasik Marian

Lastęp Oświatowców

pastępowy : Melnyk Stanisław nr. 1929.

otunki : Lisowski Stanisław

Misiołek Jerzy

Pachta Adam

Rogowski Władysław

Staszyk Andrzej

Lastęp : Pedagogów:

pastępowy : Poziak Arkadiusz

otunki : Poziak Witold

Flawe Jan

Pachta Władysław

Gretschel Ryszard

Korpata Janusz - pastępowy!

Lastęp : Przyjaciele Dzieci

pastępowy : Szewczyk Jan

Pożycki Leszek

Międzywiński Wojciech

Kuapczyk Leszek

Suchniński Marek

Gawronowski Władysław

Biru Leonard

Obór jest już prawie gotów. Jeszcze musimy przybudować stół jadłowny
wykonanie przedsięwzięcia namierzone oraz przyjęcie bieżąca sportowa.

Ogłoszenia dziś nie było gdyż cały dzień pracowaliśmy bez
przerw, nad przedsięwzięciem oboru. Dh komendant obiecuje że jutro już na
pewno będzie - okolica ludności już dopływała się o nie.

7 lipca 1949 - ^{wątek} środa.

Dzień drześniejszy przeszedł - nie można powiedzieć - nawet dorywczo dobre.
Pogoda nie była idealna - ale na szczęście deszczu nie było. Zarcia było
znacznie więcej niż w dniach poprzednich.

Od rana pabraliśmy się do roboty. Mimo że jeden
postęp poszedł na pracy H.S.P. - robota była „nieładna”.

Ktoś potudnia przyjechał
na rowerze dla komeu-

-dant ośrodka T. Rokono-

-wski k'woli oglądania
naszego obozowiska.

Przeoglądał

wszystkie nasze przedre-

-nia - nie miał mowi-

-wry.



Skonstataliśmy że

okazyjnie by poskarżyć się

na brak jedzenia. Probowaliśmy trochę argumentować ale przekoni-
liśmy go że trzeba absolutnie podwyższyć staję żywnościową.

Obiad dziś był dwudaniowy! Smażona pupa srawiowa
(pranie że bez srawiwi) z makaronem niemieckim. Na drugie danie był
makaron bez pupy srawiowej. Dorywczo było znacznie i co najważniejsze było
łdwo!

W czasie ciszy pociej dla oboziny Baran jak zwykle wyłapywał
tych którzy hatają ~~pod~~ ciszy. Będą mieli pewnie ^{kamie} mocną warty. Dla
potomnych podaje skład warty na dziś:

10³⁰ - 11³⁰ Poruick Ark.

11³⁰ - 12³⁰ Hare Jan

12³⁰ - 1³⁰ Banasik - KARNIE!

1³⁰ - 2³⁰ Pachtan Wt.

2³⁰ - 3³⁰ Poruick Witold

3³⁰ - 4³⁰ Gretscheł Byrard

4³⁰ - 5³⁰ Lyskowski Bronisław KARNIE!

5³⁰ - 6³⁰ Suchisiski Marek KARNIE!

Nastem na drześniejszą noc jest storos „drzeń” - odbrzem „długie”.

Kaleriatoby przypomniał jeszcze o drubni Balickim. Drubno
twie przypiął sobie że pnieyta całą bibliotekę jaką drubnia pabrata na oboz. laty



drionek - gdy tylko powrócił ^{na} obiad
 względnie kolacje parali pabiera się
 do czytania. Była przy jedzeniu wysyła-
 no = książeczki harcerskie, dla dzieci, książeczki
 przy drzewach, dzienniki, nalepki na
 katanasach a nawet pióro. Może rano
 można być pewnym że zastanie się go
 przy książce May'a lub Terne'a.

Wapomniatem napisać że
 w niedzielę dla Fielucki. Trzymać w
 niedzielę nowe przewidywa "Kimmulimbu"

Dł. Baran pragnął być na oborze pesnych kapitalnych i lapidarnych
 powiedzeń. Jego rōwie "pancer-guma, panczer-guma, guma-pancer" cy-
 "ty stymolu g...-grebore!" porostaja nieśmiertelnie w pamięci trzymasteków.

Dł. Smoleń pająty był całe popołudnie robieniem różnych
 "kordob" do krawki! draci pato jego pamięci.

Brady, komendant obornego przyboorużo mają już doświ-
 pokaranie porumary. Dł. Doman własnie dziś prōcypicie zaprojektował plac
 pod okaractq, roztorystq brode. Mamy nadzieję że pod koniec oboru będzie
 miał ją takiej dtugosci że swobodnie będzie ją mógł parumaci na plecy.

Oczywiście kolaja była obfita: fajne pienuwarcki z kawasnym
 i mliczkim.

Jak puzkle apel niecronny (spuszczenie flagi itd.) i wspaniale
 modlitwa na majdanie rakoriciana hrsgiem - koniec dzień.
 Bgniska dziś nie było! Może jutro?



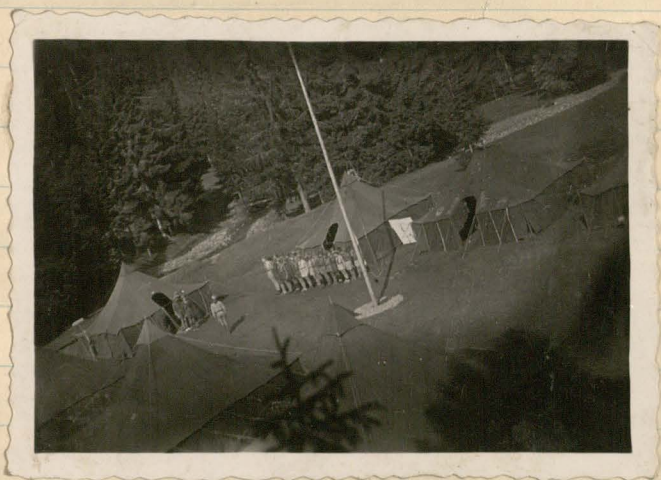


8 lipca 1949 - piątek

Dziś poszły do pracy 3 partyjcy. W ramach Ha-eS-Pe partyjcy Majsterklepków: Dowali udali się do lasu i tam razem ze innymi partyjco-
=wyni i leśniczym Tabaką (!) karczowały las - paląc kraki które zale-
=gały las.

Parteja „Przyjaciół drzew” musiał hakować przy moście - bu-
=dując nawierzchnię na jakimś płożonym progu ostatnie ujęły
moście.

Przed potu-
=dziem przybył na teren
oboru dh Korpata Ja-
=musz - partyjny Lechi-
=tów którego partyjcy
co mały podkreślić
najduje się na oborze
w komplecie. Oni on
=prowadnie na oborze
mały partyjny Pedago-
=gów - ale to nie!



Przy urzędnicim śmieciowym pracował przez cały dzień sam komendant
=la pamięć mykwił pisany napis biało-czerwony „~~Sto~~ Maszki Władok”.
=Jest to nawiązanie do tradycji branej tryumfu - ritejskiej - która
=jak wemy obecnie nie istnieje.

Dh Ostrowski jak zwykle krajeje po terenie oboru, wspinał się
=na skodzone drzewa by robić podjęcie oboru z różnych stron.

Obor przybiera coraz przywrotny wygląd. Powstają nowe
=urządzenia, udoskonalenia.

W niedzielę mamy ~~sta~~ pytanie dziesięcioosobny zespół który
=winnie udział w jakimś publicznym „płogonirku” które prośba komenda
=wrodka. Mam podobno pytanie - a raczej odpienai kilka pionerek i poro-
=obno jakiś szur puantowai.

Pogoda piękna góra. Łagwie poprawia się z dnia padnie a
=lunory proporyjonalnie też.

Wtoreknie nie ma oczu pisai - Dh Policki - Srepcio - jak zwykle
=przychodzi do oboru tylko na podleg i postki - jora tym cnyta w dobrym ciągu
=kiziki.

Dh komendantu papornidniat - moili woś alarmi nocnego. Proactwo

trochę rdaje się rdzewowato. Ciężko padają pytania co do srenżotów, przy-
-gotowani i wogóle.

Dh oboriny i przybocni na noc przygotowali się generalne sprawdzenie
śmitych nóg wszystkich etatków oborzi. Naogół wypadło miarę, ^{Pięciu musiato} poprzemiarzyć.

Wierozem w maniozie komendy odbytu się ~~odprawa~~ ^{w piątek} w piątek
próba spierom w piątek r
średnichu wy =stepem.



9 lipca 1949 - sobota.

Jak zwykle rano pobudka. Ceremonial tejże wygłodał w ten sposób
je ostatni wartownik porany budzi oprócz kuchara i kuchcików także
komendę. Oboriny dh Baran mylatuje w swym granatowym oversolu i
na chwilę mocno ochrypię drwiątki trąbki budzą, śpiących Trzymostaków.
Bractwo bardzo pieknie tuie opuszcza ciepłe łóżka; po ~~dw~~ paru
minutach dopiero wyruszają się w porannym namiotów
poranne twarz kwicze jowiewpótśnie.

Dh Baran wygania wszystkich na majdan - marude-
-rom grozi godzina karnej warty w porę. ^{jest} Tris dwóch takich opie-
-sanych ananasów (Kogonki i stasny)

Całą gromadkę dh Bielecki prowadzi na pole za
oborem - gdzie morduje ich parominutową gimnastyką - a, potem
mycie w lodowato zimnej wodzie strimienia...

Te piętnaście minut jest apel poranny.

Trzykrotnie patrzy się na pliszkę pastepami. Raport pastepów odbiera dh
Bielecki - następnie robi on pliszkę wotoci w dżwisuręgi i melduje całą drwiny
oborową dhowi komendantowi. Ten mówi: „proszę, paralenia, karnej raport „ystqj” -

potem następuje odczytanie przez sekretarza dra Brtowskiego - rozkazu drewnego.
Wspólnie odśpiewanie hymnu drzewny oraz modlitwa kończą poranny apel.

Na chwilę ~~to~~ sygnał trąbki „chodzi do kotła” przynajmniej ~~prawa~~
nie kucharki^{i kucharki} stoja już przy kawie i chlebie. Przed garnkiem kawy szybko ustawia
się potężna kolejka - każdy chce jak najwyżej dostać i jak najszybciej. Trzeba się spieszyć
z ~~z~~ jedzeniem bo może będzie repeta! Repeta! - najpiękniejsze słowo
na oborze - tyle razy się go ~~spotyka~~ a tak rzadko się go widuje.

Po śniadaniu mycie rębów i menarek a następnie wiara
rabinera się do prac ~~przeznaczonych~~ wyznaczonych przez komendę. Ten pas od
śniadania do obiadu - drugi się bardzo! Drugiego śniadania nie ma a tu
trzeba pracować przez 5 godzin - nie więc drewnego że bractwo z utęsknieniem
czeka sygnału trąbki na
obiad. Co chwila ktoś wpada
do kuchni po mięciopłimym
pytaniem: „obiad już jest?”

Znowu jacobka -
razem sygnał „chodzi do ko-
tła” - i kucharki pochwili
wydaje wianę ustawionej
w ogorki - poniekąd jak do-
stychoras jednodaniowy.

Szybko idzie wyda-
wanie piśmiennic. Wkrótce

wyjdzie siedzą po swoich namiotach - miłostkając rębami języcznymi i innymi
narządami jedzenia. Pochwili wylatują pojedyncze postaci jedzące prosto
w szara - (dziś dla korpusty) - „dłucha już ryta? - przecież języcie tyle
mądry porostato!”

Po południu koniecso prace dookoła oborze. Ich komendami
konieczne urządzenie imitacji pas dla oborze. Praca tożsami obrabiać otoczenie
marti. Przy kuchni cały dzień mordował się party Pedagogów - lechitów
na Wierowen czechoła nas pita mispordwanke - przybył do oborze
stary Trzymastak dla Surma Wigniew - na rowerze - prosto z Krakowa
ato jego słowa na następnej stronie.



Przejechałem tysiące gór i dolin 12 wybożem w stronę - i to
miałem nadzieję, a jako dodatek to tezę wspomnianą obóz "Trójmo-
ski". Przyjemnie serdeczne - efekt wylotu tylnia części ciała.

Potem przyszedł mlekiem w proszku niepuszczonym w wodzie.

Podobno miało być to dobre. Jako strawa duchowa - pilka
płynęła na pokładzie, w którym rozmieścił się - napętki.

Całkiem - obóz przedstawił bardzo odległy wygląd.

Ubiór wybredny - jętki obłomki - latopię. Co za wygodę
potwierdzi. Tu stuchające razem strumienie maszyn
przesiadanie rąk dzień. Co prawdopodobnie są to najlepsze
przebiegi - są to po drodze kuchnia. Według przypuszczeń
już mnie ekwipunku - kawałek góry na łubie. Pomocnikiem
mówi to i trochę zachwycata. Wstępnie kawałek mi wyległ
nogi renty, abym dostał łebki i otępli i jętki nie jętki
nie jętki, ale poręczyli mi - ja nie wiem, a jętki jętki
jętki.

Wzrosty Górnicy.

Obóz "Górnicy Trójmoški" dnia 9.7.49.

Wzrosty

Stowarzyszenie
(Górnicy Trójmoški).

10 lipca 1949 - niedziela.

Rano jak zwykle apł. Pogoda dziś ładna. Słońce grzeje od rana
a lekki wiaterek odprowadza chłodni powietrze.

Po apłu wyszliśmy z praniem. Był podziwiany jętki posiadani i
zadziwili na g. 9⁰⁰ do kościoła (3 km!). Szybko jętki chlebni z masłolada i jętki
gorąca kawa. A potem w drogę.

Jętki dążyli tegim massem ale jętki to podziwiali się
spórni. Nicta! Nie jętki jętki ostatni raz!

Po Mory św. 13 najbardziej reprezentacyjnych Trójmoških a to
dl komendant, dl oboriny, dl przyborowy, dloni: btorowski, Helanek, Pochtan W., Kozja-
ta, Klauze, Moleuda, obaj Poimakoni, rarem z reprezentacja-
mi innych oborów udali się do Jabłouski położonej 10 km od Gubryny Górnicy.
Mieliszmy tam jętki jętki w wyborach do zarządu górnicy Spółdzielni
Samopomocy Chłopskiej. Ponieważ kronikar to dl btorowski preto porostowy
renty dżwiny dloni Podiowi Młony ja w catości odprowadził do oboriny - z pod kościoła
a udajemy się do Jabłouski rarem z reprezentacją i pobawimy co oni tam robili!



Przed namiotem komendy pboru.
(Dzawi Głowski, Baranowski, Smoleń)

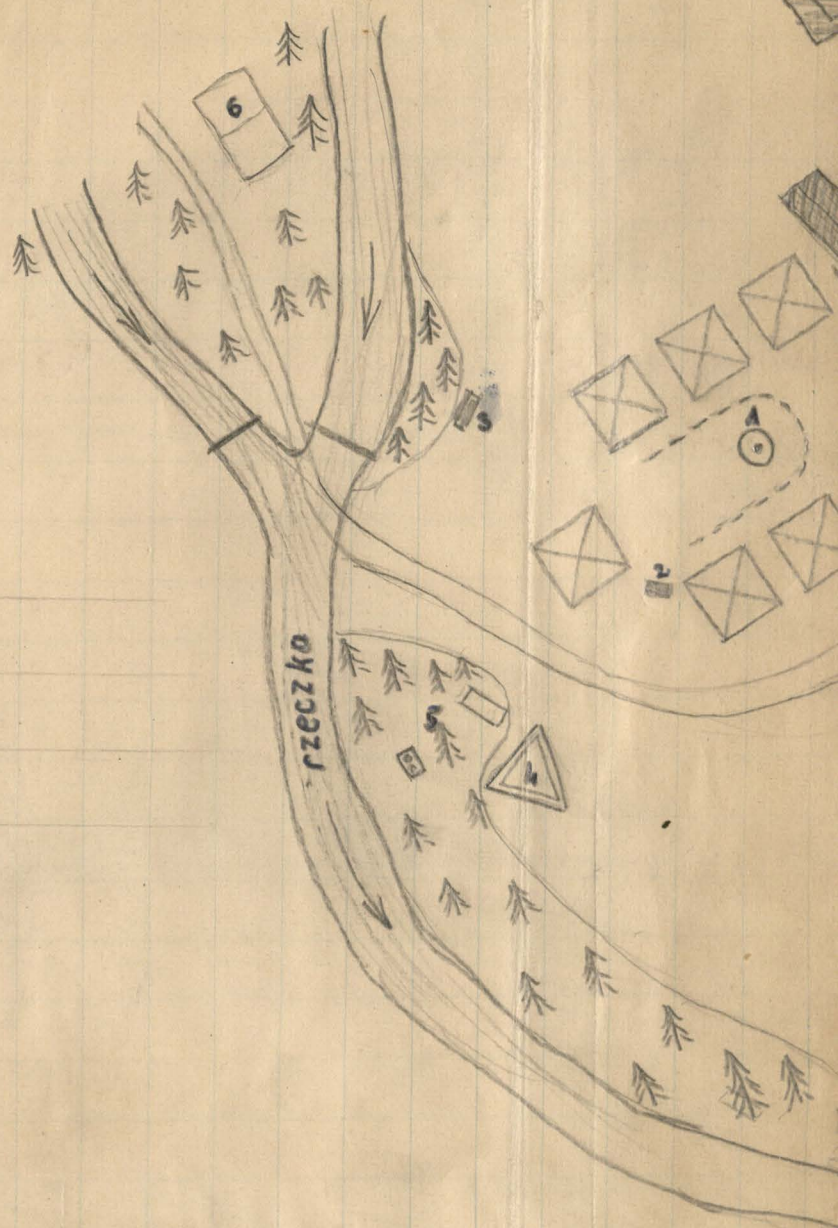


Rejon
Kuchni



- 1 Maszt
- 2 Tablica rozkazów
- 3 Kapliczka
- 4 Stół
- 5 Kuchnia
- 6 Boisko
- 7 Latryna
- 8 Zabudowania Misińca

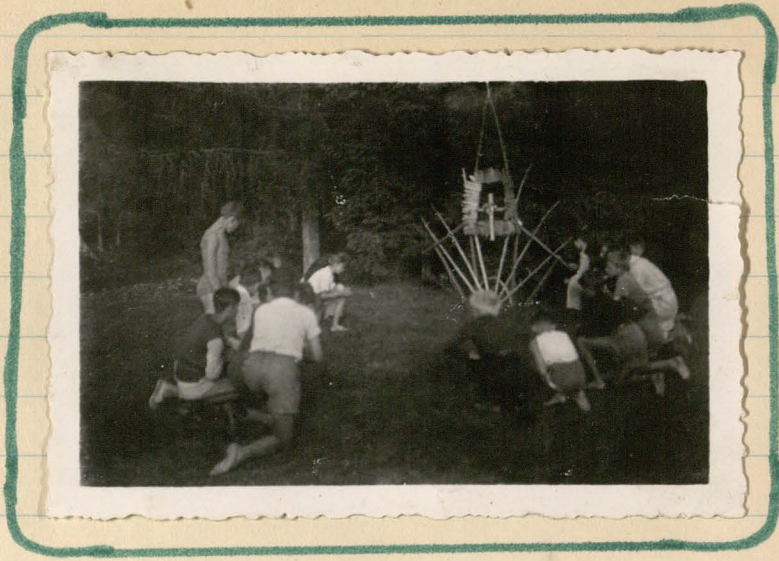
Wykonat Zastęp
Pedagogów.



Naczelnik Głk
od XII 1956 →
Zofia Zakrzewska

Fik

Zdjęcie z 1957!





hovi



Komeudomē
hovi
Suoleni Lygmūnt
(Lomau XIII laru)











PIEŚŃ PARTYZANCKA

Muzyka: Dm. i Dan. Pokrass
Tekst: S. Ałymow
Słowa polskie: L. Pasternak

Tempo marsza



Do-li - na - mi i , wzgó - rza - mi nio - sła



się bo - jo - wa pieśń. Szły od - dzia - ty par - ty -



zan - tów a - by wra - ze hor - dy zgnieść. Szły od - zgnieść.

Dolinami i wzgórzami
Niosła się bojowa pieśń...
Szły oddziały partyzantów] bis
Aby wraże hordy zgnieść.

Rozwiewały się sztandary
I krwawiły wody rzek,
Do ataku szły oddziały
Poprzez Dniepru stromy brzeg.] bis

Onych lat nie zgaśnie sława
Choć nie będzie może nas...
Szli do boju partyzanci,
Zdobywali twierdze miast.] bis

I zostaną się w legendzie
Czasy gniewu, chwały, krwi,
Owe dni wspominać będziesz,
Nie zapomnisz owych dni.] bis



A ^{w nocy} ~~przez~~ niespodziewanie alarm! O godzinie 24²² dl oboruy Baran ludri obor ochryplym: dzwizkami trąbki, Miara paspana, stumano - na pytari p namistoro musos si ociqgajoc - ubrana po worytkie moztive wyci garderoby: jedni w kalenowach dndry w konulach pocuyeh, w pipamoch, w dlugich portkach, swetrach. W srietle korbidowki pnytko wygloda bardzo opale i miatego...!

Pada rozkaz: "Petuyem ryosturuki pyciekoyu i w mundiore kompletnym - pliorka !!!" Bractwo niygo do namistoro spiesoc jeden poir drugiego doswoich kaupteti. Na majdanie dl komendani poran p rento komendy (Baran, Pielecki, Ostowski) oczekujc na tych ktory pieroni si pliorq: Po parni minutach meldujc si ~~po pasc~~ pieroni w nastepujcej kolejnosci dnuhoni:

1.	Misionek	po czasie	5 minut i 07
2.	Porinak H.		5, 9 oraz Rachtan Wlad.
3.	Lisowski St.		6, 15
4.	Sylajcar Z.		6, 27
5.	Fodis		7, 53
6.	Sclowyt		8, 15
7.	Rachtan Odek		12, 22
8.	Iwanow		12, 24
9.	Rachtan H.		12, 26
10.	Branonik H.		12, 28



Ogólna pünstacja cykli precyztuy czas karidego pastepni - :

Zastep	Oswiatowcy	po precyztuyem czasie	10, 02	minut
	Pedagogów	- " -	- " -	11, 42 - " -
	Majsterklyhów	- " -	- " -	11, 34 - " -
	Przyjaciół Dzieci	- " -	- " -	16, 44 - " -
	Dowali	- " -	- " -	18, 36 - " -

Po stawieniu sig na pliorie worytkich, caty obor pnyjotkiem nastowontów wynusyit na pobliskq gorke dolani gdzie rozegrana postatu ciekawa gra - tenisowa pakowisana "zdolynami sob swiatku"

Dwa pastepy po "Majsterklyhów" i "Przyjaciół Dzieci" miaty na zadk - manie bronit dotepni dswiatku. Reszta pastepów zdolynwata - a ranej staratu sig pdolyci wrotq bez skutku. Po przyciu do miaroli kilku oblegajocych (m. im. Rajca, Misionka) gpa pakowicytu sig nieregrancz.

Po gne bylo midtuzie - pierone na tym oborie - ognisko. Jako ognisko inauguracyjne miato ono dosyci "mirowskie" rozmiary. Liczenia pa-

- kosiły się o 3³⁰ w nocy.



14 lipca 1949 - czwartek

Rano spałaliśmy do godziny 8⁰⁰ albo jak tu wczynie postanowił po tak prawniczej spędzonej nocy! Dopiero około 8³⁰ porobiliśmy z gimnastyki porannej oraz pływania.

Śniadanie było dopiero około 11⁰⁰ a to dlatego że musieliśmy walczyć transportem na pociąg do Krakowa - tak że ~~dotarliśmy~~ ^{onieli} później niż zwykle jedliśmy pierwszy posiłek.

Oczywiście cały rok miał dzień, wzięt wstęp, śniadanie o 11⁰⁰, obiad o 16⁰⁰, podniecień o 19⁰⁰, kolacja o 20³⁰. Robot w ramach H. S. P. nie było ^{nie} bo jak się tu ma „kalkowanie” z pustym maikiem?

Predpotudniem robiono stół jadalny (obronie Sudeń, ^{Orłowski} Baran) paś imię grupy pod kierunkiem dżon. Frielekiego i Podis przygotowały place pod brzołka sportowe - do siatkówki.

Zastępy - kandydaci na swoich podwórku - ogrodnicy, orda: biaty wyzna swoich namiotów tak by obór jako tako wyglądał.

Wczynie było po długie ognisko potężne z tradycyjnym osmalaniem porzysy nad ogniem.

Dwie było smielców tate i wogole.

Gromadka dzieci lubylecych przy-

-glądali się naszym popisem pokaz-

-nym a potawiera pistnie podawym

piosenkom ^{solonym} - przez dżonka Helaryka.

Spievať on swoje swoje piosenki: Linyo-

-po oraz „Diadzio i juroci”.

Pred namiotem kame-

-dy nasadono 2 drzewka by nadał

tepe instytucji szarowiejsy wygląd.



napomniatem papirai je podnas mojej nieobuwici ^{na obu} opuscił nas przed-
-ceniowych dniu Srepcio podpora Hufca Krowodna. Chłopy tróidny je
druwa w miecie bduie p tego powadu: Ha! Trudno! Trzeba pogodnie się z
postudynem losem!

Jutro prawdopodobnie skończymy budowę oboru jwi ostatecznie
i przystąpimy do pracy w ramach „ramowego rozkładu pracy”.

Trzeba jeszcze wykończyć bramkę wejściową, skończyć budowę
stół ^{jadalnego}, cathonici skończyć wnętrze śmietnicy; wykonai wiele drobniejszych
choć nie mniej ważnych prac.

Należy dodać je w drodze na Babią Górę - bawita dziś rano w
naszym. Sborie ekipa oboru „Matecznik” pod komendą druhów Florkowskiego i Mirasie-
=wskiego. Są to jak wiadomo 3 drużyny (X-ta, XX-ta i XXVIII-sma).

15 lipca 1949 - piątek.

Dzisiaj wyruszyliśmy na Babią Górę. Druh komendant wyruszył dziś rano
20-osobową ~~ekipą~~ ekipą mającą wiazić udział w wyjeździe na Babią.
Wynam nastąpił około godziny 10⁰⁰ rano.

Niestety jako krowikar nie mogliśmy wiazić udziału w
wyjeździe - z powodu tego stanu butów; dlatego ogrzewimy się naszym do
opini perypetii grupy porostatej w oborze.

Przedwysytkiem pracy oni byli w odrobynie ciągu przy koi-
=ceniach przedniej oborowych - jak bramka, stół jadalny i t.d.

godzina 16⁰⁰ Porostata w oborze grupa nie rozmawiała:
Dh Helanek pojechał na rowerze na pocztę pasz wista w pod batutą druhu
Głajcara ugotowała smaczną supkę jarzynową oraz psokaram. Dh Ortowski
krótkał się koto budowy ~~stół~~ stół jadalnego. Wogóle ze starszych harcerek
porostato tylko w oborze cteach: Bielutki, Głajcar, Ortowski i Helanek.

Na brak jedzenia nie możemy narzekać - jemy do
syta. Batefon Tadnie - i ochryple gra - - usogit jist wesolo. Co tam
nani porabiaja na Babiej? Chyba jwi dawno są na pryncie! Pogada-
-nie można narzekać jist pupetnie prosna!

godzina 22⁰⁰ Jako tako dzień nam reszt dożyj mogliwé:

Z.H.P. CHOR. KRAKOWSKA
IV HUFIEC HARCERZY
KROWODRZA - ŁOBZÓW
KRAKÓW, KARMEŁICKA 31. III p.

Zużrzyca Gm. 14.7.49.

Z A S W I A D C Z E N I E

Komenda Grupy Obozów Z.H.P. Krowodrza zaswiadcza,
ze grupa złożona z 26 harcerzy uda je się w teren
przygraniczny na Łasia Gore pod klewkiem dha Szo-
lenia Zygnunta. w dniach 15 i 12 lipca br.
Powyższa wycieczka została zgłoszona w Komendzie
Odcinka W.O.P. w Czarnym Dunajcu. Ze swej strony
prosimy o opiekę nad powyższą grupą ze strony pla-
cówek W.O.P.

Czuwaj!

Rokoszyński Tad. km,

Komendant grupy



poprzedniej bractwo trochę grato w piątek obok oboru; susem poszło do ostródka po
piwnosi. Karta pod wodzą druha Gajca na rajsta była przy montowaniu podwie-
=sroku (chlebus + nic) oraz kolacji (chlebus + masło + kawa + cukier + mleko).

Druhowie Fielecki i ^{Wielanys} Głogacz udali się do Jabłonki na jedy-
=nym porządkiem na obwie rowere. Podobno mają tam jakas majomę dać do
naprawy buty do siewca.

Kolacja była już o 8³⁰. Ja jako najstarszy mielkiem objazowy
koncudę - zakończyłem dzień "prepisow" opalem wieczornym. Było to takie
"en miniature" zakończenie normalnego dnia

A tym czasem oddaje się do kronikarowi pyciecki babcio =
=górskiej dhowi Korpate który opisuje przyjęcie "Dziwostuastu" w dniu-
=dnieszym na Fraliej.

15 lipca 1949 r. - dzień pamiętany
dla "Inżynierów" / a raczej - Dziwostu-
=astu - odpisy tylko tylko wyprawy
na, zdaniem dwóch obywateli, "o-
=kz" na Babie Górze.

Był kupa przygotowań, summu pene-
=viej - koniec końcem, choć go 10
=wyprawy ekspedycji.

Dzień był piskny - o przygotowaniu
Tak się zapowiadał. Niebo bez chmurki
=słucha siewi - jedynym słowem "o-
=ka" zapowiada się "morowo".

J był "morowo" - ale tylko pierwsze



KOM...
[Signature]



poštom kilometra... Kedy rusom napadli
priez lutz, potom v opic lutz - byla to by
la Wolpa - viera nls, jed viallsdy, obje
cove Toruistrom i "izps", i vyvieswng,
ni jz nylum - a tu rus pover rodlegat sig
gls Domenu: "dolezyci tam, dluziny krot"

I vypisovalisiny Teop stajtu - a tu
jed nie vidue - Ted nie vidue.

Minglisiny les, viallsobm, hostivly i...
sece v nes rameto i pmeramnia: pmed
nami, v opine, pmerkilometrove opri Ba
kiej Gory - a stajtu v oipile nie vidue!

I vtedy... end sig stal! Pivomy dr. Knap-
cny rusny i kopyta, za nim inmi - ai
po dlhovej vzdalove, opzdrupe sig od mus

- ltoce in dlhopy rapisely sig v mnej pamiaci - stanglisiny u celu.

Pred nami pasmo Babioopidie ruti. enly celg svojs korsz - sleda igly
ie ramoplsny - ale dlyz Boop i vto.

Oenyvisei, rosmove i WOP-em, poiyvriemi sig suchym chleben / ves so
diale vto ve slavinus... / i luvoy / po pof hubka! / i pardu in malyoy.

Wrenie, po vield Truduel orisopuzhiny schroniste in. H. Zupulovim.
- a hiedy vobacplysiny popre i... studajcie! mufecce! - vtedy radose in
na nie miala opranic - miestely, nie pomnici na pyplovi "a radose va-
na v smict sig obroci" - jest ile. Otiz po ramopile Domenu Zuvdy,
sled ves sece ves z isobdhem / v even inrej... / - vydel ohromny roctm:

"Opusicie schroniste - bydnem spic na pobemie lesnej"

A vnytho to z lalovmova - za luidy boviem malyoy / a mrej - na popy / da
no nam: 2 krombi chleben! Suchepo!

Co tem na to prospitavo mivile - po
vstame v Tajemnicy - ale opdyly ipe-
nie mity sig spravoduce - nie viallsby
jui Domenu!

Koniec hvicem - rozblisiny mavnij
vopitovane ruzp, produkcji dr. Baren
i s-ka - vni ove dlu krombi chleben -
pozem rozpudom vos v rodupij og-
vidu. Hej, vnygla lei viana spievai-



16 lipca 1949 - sobota.

Dni dniej sy był bardzo nieprzyjemny - od rana zaczął deszcz kropić tak że niemożliwie wszelką pracę dookoła oboru.

Bratwo siedziato w namiotach - czekając na lepszą pogodę - w porwie dh glajcar gotował pyz, śniadani - by jako tako posilić nasze przytłaczone od deszczu organizmy.

Dh Wielanek kłócił się koto ~~brat~~ dokonicecia branki dh Milecki wrac z kucharem - koto kuchni - paś moja skromna osoba matowata i zmieszana w terenie drogowoskary.

Okoto 16-tej prócili do oboru pyciecka „babiogórska” koto paś chłopcy wyglodali pdaletka jak partypani, okutani w ptachty namiotowe i puchkie piomy i sraty na sobie mające.

Wkrótce potem luget deszcz który padał si fer porowy ai do teraz (jest godzina 21³⁰). Obecnie jui nie lje, ale flaga na mowicie pwiata pwbodnie - puch je piatru nie ma, Wndnie kature wody, ~~pa~~ juy wejściach do namiotów robiz się bajorka, lany dymia „nie wojsko” - piby tylko jutro pogoda byta koto podobno mają rodnie naszych trynastaków - odnieć mas.

Echże się po opiewed miszu! A gdy jeszcze popowidlismy luget / 5 minut - wypróbnie z rodnie „piewed się Bore” ... / byje nawet wesoło ...!

/ Słuch de tyllho, że wypróbnisimy po „Trynastaków” - na powieciu douchen i piewejac: „u miyguemu Marcina” ... ale to jui inna historia /

Powidli spaci o 10⁰⁰ - ale nie wypry - komenda wybrała się na Rabiz o 15⁰⁰ woy! wypróbnie wschid słow ...

/ Motorem celiy wyprawy byty douchy - a jebie ... /

A ran - wypry o celiy unopieni, ber śniadani - po lugetach run dymy do zwopy - po besci „nie wojsko” ...

Po przybyciu - śniadani / chleb i mas

molochu, iaceni forsy na suliach etc /

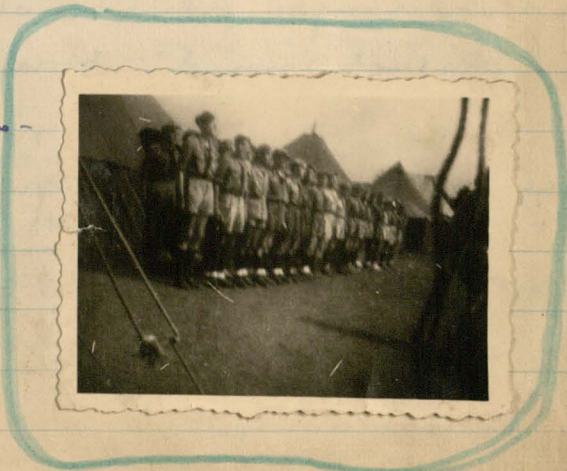
- potem przeprowa z W.O.P. em / Douchow-

leniwa ... / i maso po ulowu - co 15 mi

ni lje - do domu!

Schisimy, schisimy - lugeta droopi ni widzi!

W lugetach puyopanisemy śniadani wypróbnie dh. obożny, na ulowu





desem pichese kavy -
 ne co oby iyt st le!
 No i potiem dalej
 nepmid!
 Siliemy, siliemy
 "dolimami i vopimami"
 Trzbiase cusem
 me oba, cusem me
 jedkaj sygnalo'vee

orenie stanglomy na Kroviched.

Oczyvitem jen, ze ber rdzenci emi ruz. Wize vopamie porova
 me / rdzenci z voduji "v mipsen morn" /, upova psiofka, mizem
 ruzie dalej.

I ruzov morn po blocie i vodni - do domu!

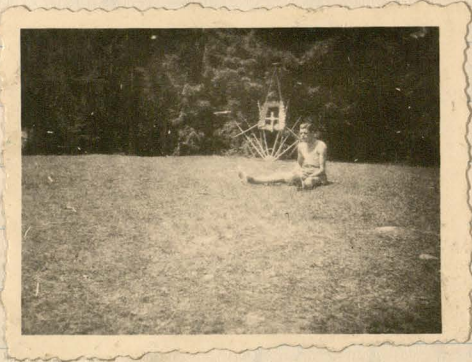
Nied mig svinia povsedu "vols dt. Misivet" ale vody mi zij dis do um
 me naleje" - To mivovje - puc v bloio! jad dluopi.

Alle puceri "cnyto v desce, cny v pu opdy - ruzve nem vesoly
 cves" - totai lummo byt do kancu - a opdy me kuryvovne utvrd
 sig las pnyobovary.

to, jad opdyby ze spaccem
 viej Giny!

Tytlis bny vypladaly -
 cete v blocie...

Botai bloio, jad vopom-
 nie v g stie" - co puvivrd
 Puvivrd Holud juse ... bu-



viane vypladaly
 vovcilo, me i Ba-

pe
 poid sig Bore -
 mitem, byto
 cny mone dt.

clapisej jeop gty
 bolvise "vlastnovi
 me" ... |

Kouec kancem - sta

nie i spievajie jedny z ohlepump puvivrd Tnyvardi - ale reb
 jed! do Tuvitiny dt oboru.

No, a potiem ruzpa, spume, luvcepi, spume, vovne - Ter
 spume, puvivrd - Ter spume ed. etc.

"Alle To jui imu luvstovpi" - jad miv Kippdinyj.

11 plan 17. III. 1949 p. niedziela obóz wznaję krajowstki
w kulony Górnij w plawcy polniedzielnij mójego syna -
Pobozem: plowad w. jsi'stuz mowomij pamielki i nadzwolenie
olniewi to jest to wazyszka w niedzielnim - kaszuga boga
mowstki jest prasa kumowaty ołaxi, kbo'ij mowij
si'stuzie mowomij na kumow i jsi'stuzie mowij.
Kulony Górnij, plowad 17. III. 1949

Pogorski
Pogorska Józefa

17 lipca 1949 - niedziela

Szliśmy wsi do 8³⁰ bo prasa była doryc puzcowa. Rano sniecito
doryc stoice. Szybko puzcowa się gdyz puzcowa mowij się spuzcowa
do kociotaka godnie 11⁰⁰.

Pred puzcowa przyšli do oboru motocyklem paristwo
Lyskowsy oraz p.p. Pogorsky odniedie swoich synalkow.

Dokościota slišmy „nie wazko” - zdwiz szybkości - mimo

to puzcowa,
srebrai. Psiakosi
spuzcowa!

Po fry:
srebraim się i
pari minut -
pcebra bractwo
„dolore far niente”

La to
miał kuzę ro:
werosaj dwis
p tego puzcowa:

Nie-stety wa 14⁰⁰ był rosot p makaronem - par kapustki i
smycle - dopiero były na kolacje. Late popotudnie mycylki się nad smyclami
dłonie Bielecki (tworzył w smyckach z mizra rgrabne smyckelki), dl Baranowski
(odnosit imarane w muce na patelnij) i dl Welaunck (ktory pilnowat by
smycle się na bardzo nie puzcowa) oraz dl Ortocki (ktory interyownie puzcowa
się puzcowa bytkom mizra i niemniej interyownie się obliwaję)



akurat by „kuzdra
juzi dougi raz

= byciu do oboru
poduchowanu
- deser lat jak
puzcowa się w

kuchan Hauve
oboty. Dostal bowem
puzcowa i mizra
= wai pie puzcowa.

→ Po dwudniowym pobycie w "Osrodku" przeprowadzilem
się ku memu wstępkemu, a przypuszczalnie; kome-
dantowi zadowolona do obrotu słynnej w Polsce i poza
nią "Czarny Trzykolor" krakowskiej. Obóz rozciąga
w malowniczym miejscu nad Czarnym Potokiem
w Zubrzycej Górnej na Orawie, przez pierwsze dni Tęcza
w blasku, która mi kamowała dni na moment gorą-
kowi pracy detelnyjs "Trzykolor" przy urządzeniu obrotu.
Później wielki Łada wespół z dobrotliwym Kupcem dala swego-
gowej Porcji pogody, która wnet wymyśla blask i smutek
domowe nauki obrotowców, tak, że decyzje wzięły wstęgi
momentalnie na ramy przyrody. Chciałbym jeszcze prze-
kazać potężności, przedmowi, że w obrotu pamięć idealny
porządek, obrotu jest ładnie urządzone (choć mi ma
jeszcze wstęgi), i w ogóle jest na obrotu. Na zakończeniu
chciałbym jeszcze wspomnieć, że Łada z obrotu Czarny
Trzykolor mi miał także specjał jak drugi Milan
Tramp, krowian, gdzie jidreem opierający wydarcenia
obrotu, drugi Ładny Chrońny diodręca krowian kuchar-
ka; wielki wódz kuchany-żołnierze z całego świata,
drugi Radoj Czarny (razem z żoną-głową) walec którego
wzięły gitarysty wstęgi; krowianki do wzięcia psiaki,
Wielki respekt wstęgi drugi komendant - Roman XII
Czarny "straszny wstęgi wstęgi wstęgi wstęgi" wstęgi
wstęgi; krowian (wstęgi) namów komendy w promieniu
1 km) oraz drugi Radoj Czarny prowadzący gromadzką
poranną wstęgi wstęgi - wstęgi. Teraz jeszcze raz
pragnę podkreślić respekt wstęgi Czarny Trzykolor za
pomocy wstęgi "wstęgi wstęgi" do wstęgi obrotu za
co wstęgi wstęgi wstęgi wstęgi, wstęgi, wstęgi,
Łada i Kupca wstęgi nad wstęgi wstęgi wstęgi
wstęgi, a wstęgi Czarny Trzykolor - która wstęgi wstęgi
wstęgi wstęgi wstęgi wstęgi wstęgi wstęgi.

Zubrzyca Orawa 17/7. 1949. Czuwaj!

Prokuror Rejonowy
ad. Komendy Rejonowej (Krowian)
Czarny Trzykolor

17. VII. 49.

Zygmunt!

Sprawa występow i pomocy naszym
dworkom w Jablonce, jest dla mnie
zagadnieniem ważnym, i zależy
mi na tym, żeby to wypadło
jaknajlepiej.

Z tego też powodu bardzo pragnę,
o właściwe postawienie tego zagadnienia
przed siostrami i resztą obozu.

Prawdopodobnie będziemy dziś u Was
we lustracji. Program pracy!!!
Poniedziałek!

Cuma!

Mis! —

Okolo godziny 17⁰⁰ alarm - pojawila sie lustracja obru w osobach druhow:
p. m. a. F. Bilickiego (starego „Sypic-bródki”), d. h. Kuryka (ki diabeł?) oraz
komendanta hufca d. h. Rokossovskiego.

Przybyli, popatrzyli - oglądali nawet latryzę potem zrobili
matę konferencyjną z udziałem d. h. komendanta naszego obru i j. s. i.

D. h. „Bucek” myślał dać miły pielgrzym do Ziemi Świętej - skonstruował doposaż
z kosturem i teczką, no: pielgrzymię bródka (względnie brithka)

Wierzelem mamy pojcie: do rybn: albo i i sie pabawę
organizowaną przez L. M. P. ~~albo~~ w Jablonce ~~albo~~ albo na pabawę or-
ganizowaną przez Starai Porarną w Zubrycy Górnej (hoho! ho!) albo na ognisko
wobione przez Kurs dwirnyonych w ruchonych Komendy Chorągwi Krakowskiej.

Ideą dowaliliśmy się na pojdiemy napród do Zubrycy Dolnej
na ognisko do Harcerek a potem dopiero do Jablonki - pamięć d. h. Rokossovski
szczególnie o To Tygminia - komendanta ^{histora} ~~pront~~! (ratunek obru)

Lato się nie wyprzedza jak ~~ty~~ się nam wydarowało:
Po dosyć prostej drodze do Zubrycy Dolnej - doniśmy do obru
kuchni dwirnyonych ruchonych. Ognisko już się parzyło: jakiś typek
spod ciemnej gwiazdy prowadził je systemem gimnastykowym zabry-
-czim. Trochęśmy postali tamże, d. h. Welaunyk odpiwał parę pióselek
„Limpopo” - D. h. Bielicki pośredniat swój maudog „Strainik wis-
-rienny”. Jeszcze trochę postaliśmy a potem hajda: D. h. Ostrowski
był na tyle przytomny że odciągnął całą ekipę do innego ogni-
-ska - ogniska kuchennego. Przystaliśmy do kuchni harcerek
właśnie w momencie ~~gotowania~~ gotowania kolacji (godzina 21⁴⁰)

Ponieważ spotkaliśmy tam majajną z Krakowa
d. h. Kuryka Łowicką - dwirnową 11-stej ^{dwirny} ~~komendy~~ Lubowej - preto
parar próbili się przyjemiejszy parostoj - paraliśmy śpiewać różne
przyjemne pióseki - harcerkom też było bardzo przyjemie - nam
również. Trwaliśmy więc tam - w oparach pary brar kapusty
z grochem - a i ~~z~~ wywołał nas stantąd pióseka: „Bras do
domu was... już wotaję was...”. Omyślicie poręganiami było bardzo
serdeczne - paprosiliśmy je na wielkie ognisko które maądzić
mamy po następną niedziłę.

D. h. Bielicki i Welaunyk udali się w dalszą
drogę do Jablonki. Mimo że czekało ich jeszcze 14 km drogi musi
Trzynastaj woli napród - czekała na nich bowiem w Jablonce
rabawa (i... Bogusia - pewna też!) — — — Myśmy wrócili do obru o godni-

Powole sob
czarujemy i
do kuchni
po cięgnę
myjcie
d. h. h. h.
Bielicki
i Welaunyk
o potem
dopiero
dostajemy
zabójstwo

nie 22⁵⁰ oni paś

18 lipca 1949 - poniedziałek

... wrócili dopiero o godzinie 8⁰⁰ rano! Podobno bawili się wesoło - małe (vide kotylion obok !!)

Będąc w odwiedzinach na obozie "Górnej Trzynastki" odniosłem następujące wrażenia. Obóz urządzony dobrze, chłopcy zadowoleni, jedynie uskarżali się na miarbyt zadowalające odżywianie, spowodowane prawdopodobnie złym dostawom do ośrodka. Biorąc ogólnie obóz "Górnej Trzynastki" jest jednym z dobrze urządzonych podobozów ośrodka W. Dufca. Z powodu krótkiego pobytu na obozie nie mogę porównać go z innymi podobozami będącymi również jak ten w Ładnej choć nieco podmiejskiej okolicy w Łubryczce Górnej. Kainteresowanie "Górnej Trzynastki" jest tym większe, że V. Dr. Starcewicz z Krakowa, która w tym roku nie mogła zorganizować osobnego podobozu, została ztyżona a raczej jeden jej następ z drużyna "Górnej Trzynastki".

Atmosfera jako panuje między zastępem V.K.D.H. "Dziewci Pioruna" a innymi zastępami "Górnej Trzynastki" nie jest zbyt zadowalająca, lecz to może im wybaczyć gdyż mogą być się między nimi chłopcy, którzy nie są jeszcze zbyt dojrzałymi.

Narogół obóz podobozu mi się i wyprzedziłam z niego zadowolony.

Łubryczka Górna. 18.VII.49.

Jenny Skorel. przyb. V.K.D.H.

Będąc z drużyną Sportiem odwieściłem
Także same wreszcie

Łubryczka G. 18.VII.49.

Stowarzyszenie, Leonard.

Pomyśle stawa wpisali do kroniki dwa "dostojny" z "piątki" którzy przybyli odwiedzić swoich przyjaciół.

Rano paręto się normalnie - trzy zastępy poszły w pole a raczej do sikoty - gdzie podobno dziełnie grały w piłkę z "tubylcami".

Na Przedpotudniem dh Bielecki i Podio wraz z zastępem Dowali pocili się nad stołami jadaliśmy - który wreszcie 15-dniowy obóz stanął na.

mogach. Obi... saby sie... w uowonybudowanu stole po framie rowej
 atmosfere. Boyle nat... ruszni, "nie-aski" dlugi na 4 cm wlotto - crany i
 gorit pgrowadno:
 =drie smieni q lub
 =jami. Druh Trilecki
 si, na piego i w ciggu
 potarnymi rskami pa
 2-a-b. i -T go!



=nyje ma obie=
 innyi kauptika=
 bohaterko rucit
 panu godnie mimi
 pomocq sajerki
 ki jigo beriaty
 przed pamiestem

Twto:
 pner dtwiszy cras
 komendy".

Dh
 gdries na myciecke
 po werorajkej pocy
 bory drionek wsta-
 tylko na posithi. Kiech mu pa to pcyra lekkeq bydnie.

Wclanyk ponedt
 - zai dh Trilecki:
 spat drie caty
 jic skwoylinie

Ostatnio po pocy aktualnaq jst sprawa podchodow pod
 obory. Jak sie ona przedstawia postaram si p okresie przedstawic:

Jak wieemy po okolicy naszej jst obecnie 5 oborow a
 mianowicie: 1) nasz obor "branej Trynastki" - najwazniejszy na sioicie;
 2) obor potgorzonych dwojny - X-tej, XX-tej oraz XXVIII -ej t.w.

"Materick"

- 3) Obor III -ej K.D.H. - t.w. Trojki najstabsny obor w Zubrycy
- 4) obor III Hufca Harery "Srodniecie" (dokladniej dwojny I-sza i IV)
- 5) Obor dwojnyonych puchonych kancer Chorogwi Krakowskiej mgski
- 6) -" - -" - -" - -" - -" - periski.

Jak widriemy podchodzenie powinno kwitraci "jak ta lala", tym
 =nawem jednak tak nie jst. Dh "komendani oirodka" rabronit wrelkie-
 =go podtarcenia pod szogimi karami. Trudno! Nari chtopycy radza sobie
 jak mogq. Wycho dno z patorzenia pi "gdy potra-
 -fisz padejic i probic alarm w oborie - tak pi cie
 mikt nie makryje - wtedy wyszto w poradku - ale
 gdy probisz padehd: ~~pa~~ ptajic cie - wtedy
 "bydriesz bity" podwojnie - pa to pi bytes matyle
 berserelny ~~o~~ by podchodnie oraz pa to pi dates
 sie ptajac!



Jisti chodri o nas to jak dotzid

nie podchodziliśmy nikogo choć mamy chęć podejść „wujki” czyli
drwiuowe puchowe.

Do do drugiego dnia - to musimy zameldować że pogoda
była w porządku tak że można było przeprowadzić dwa pierwsze treningi
siatkówki. Zagraлиśmy sobie dwie partie (6 setów).



19 lipca 1949 - wtorek.

Pechowy dzień. Od samego rana kropił „nie wujki” deszczem którym
popełniłem porządkować pięć oborow: po bo komu się chce się stać
na ofiarę podoras deszczu?

Pracując do godziny 11⁰⁰ wylegiwało się pod kocami
nie chcąc nasa wystawiać z parumrowanego państwa. Tylko dzielny
kuchcik dh Popiulak Arkadiusz nie zwariując na deszcz - jęwanął na
oras kawę oraz przygotował ~~na~~ śniadanie. Lubi i chwata mię pato!

Apel był dopiero o godzinie 13⁵⁰ - ~~o~~ dzięki temu że
deszcz przestał padać. ~~Śniadanie~~ Obiad około godziny 16⁰⁰.

Wagole dzień
jeden „z cykli” „międzanych”.
Wstałem nie wiem co o nim
pisać. Obiad jedliśmy przy
stole - podwieszeni kolaję
też.

Před południem przybył
na dalszy pobyt dh
Srepan Balicki - po tygo:
= dniej nieobecności. Złotini



^{obow} estonkone / ciena si fe bydq mieli na kim ostrej jeryk - obdarajoc symyaty ornego
dha Srepcia bryokimi przymiskami w rodaju - a to "bajek" a to "tajsa".

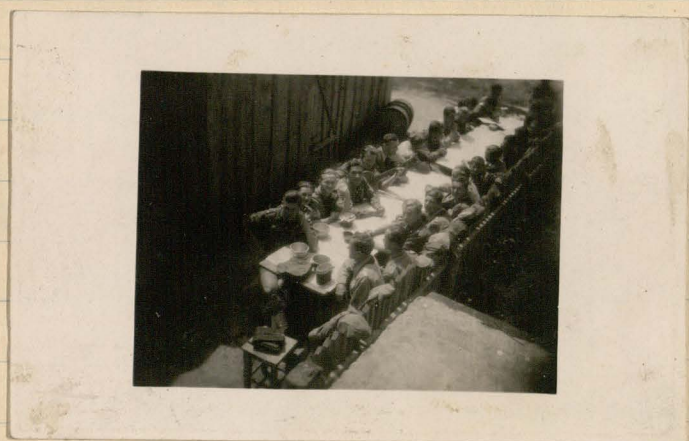
Przy podniecorku rdazyto sie mate qui pro quo : mia:
"nowicie po pakoiczeniu jedzenia dha komendant raintoworai modlitwy : paniam
"Dziyki li Boie - pate dary ktore spoykicimy..." mowik panqł modlitwy p Tany szkolnej
"Dziyki li Boie pasiwatto tej nauki ~~ktore~~ itd.." - co ocywicie wbrudito lokalnaq
wrotai.

Wicorem pastyp Lechitor alias Pedagogow chuiatise
podchodnie "trojke" (trn. obir "trojki") ale poniewai parzeto lai p miaba
jak p celna - paniam ich mi doszedo do skutku. Zawiedumi Lechici po:
=sli spai - miast podchodnie.

Od godziny 21⁰⁰ do 23⁰⁰ odbytu sie ~~spawa~~ tada obrowa
majoqa na celu rozpatrenia seregii spraw: jak pdawanie nowych stopni

i sprownosci, wodu
czystych eskapad dha
do Jablonki - jak si
=rawne stwiborych
Boguria - manai
slime jalwarki)

spawy
Welaugka
okarato mi:
(jakas pania
w tym swie



20 lipca 1949 - środa.

Jeden z najfatalniejszych, superbodnych, superglodnych dni! Łatęć się
łatęć jak pębra - cztery dni równier! W takie dni nie się mi chce robić!

Komenda brzy,
11⁰⁰. Młodnie

w torkach do godziny
pastępy to samo.

kuchan na swoim
stowót przegłdnie
smadanie.

potudnie pyawili się
narych - dhonie

- Przybliży
ogniska na noc K.U.K.
H.S.P. oraz ogniska

Ja krowi kar przy-
się nam wpisałi do krowi-

Tylko
stanowiskii nogo-
punktualnie
okoto

po namiotach
Pohorsowski:
patatnie sprony
wytany osioqnie
pokarzi 22 lipca.
muniem ich by-
-ki.



Diabelski "kapiśniak" lat cety brzy dhonie.

Burka brany powaimi werbrata - podobno obóz "trótki"
postat ryjetnie podlany - podobno woda stoi w namiotach -
kuchni - tak się munieli się przenie do domów !!

Nasz teren rato suchy jak piępa! Naranie wszystko wpono-
-dku -

Pisai mi ma co! Cztery dni prowadimy życie na-
-miotowe - na polu psychodniemy by patatnie tylko z którą
potreb - a po ra tym - nowa na swiatko dhonie mi wypuscamy.
Jesme 10 dni oboronych naszuka. Spodniemamy się pi jutro jwi
chyba probi się "dhiera w piebi"; stoice wyjdnie i co najwainiejsz
ten pieroniski dysc lai pristanie!

Larrie w dabrym cięgu monotome i pierbyt obfite. Chlopcy
pakiynaja papominai co prwana stowa "ryeta". Worar gsciej z Krakowa
psychodna jaraki z pironosia.
Nawet dh krowi kar dostat
dnie parke ktora dh welayk
chiat mu "podjimai" i skonsi-
-wora ma potasna rky.

Dzisiejszy dzień odbył
się ryjetnie bez opelaw, modlitwy
i innych ceremonii.



"Tynastce" słów parę, aby w przyszłości łatwo było znaleźć nam wspólny język.

Stawajcie się wszystkim swoje sprawy widzieć przez pryzmat dobre metodniczej porównanej bezpośrednio wanej epice, oraz dobre społeczeństwa w którym i jecie.

Niechciałbym spotykać się z zdaniem, że "Tynastka" całkiem robi, to tylko dlatego, że ma w tym interes.

Więcej, że tak nie jest i że potraficie to wykazać!

20. lipca 1949

Crucy! Nowomysł - Hafony

Niechby deszcz i niemowlę gład / o dolo! / nie specjalnie poprawia nasze humor. Ale widocznie mamy dwie rapasy i mielny, liedy dotąd jeszcze nie uycerpaliśmy ich do granic. Mam wrażenie że Wasza dmiyna nawet przy "gorszych" "plegeel eptshid" nie straci pogodnego ułożenia.

Suburca, 20 VII 49

Stanisław Lisowski HŁ
dmiynowy 20-ki Krolowickiej

Wierzę że w sprawie komendy "pocisty pocny" również papamistale w "tyjra" - dhorie Pielicki, Boarai i "sam" komendant - kiytowali w dre: -bergi. Podchmyżiem kilka ich pyrań:

"Meldunek! Tak pi macie. Lur! pi macie ruch! Do Bori!"

"Lobie, idne! Gdyby wyjechał kurierem to byśmy go tak wydziali jak ptoto"

"O! O! Składam karty bo mam 4 dni wiozki!"

"~~Lobie~~ Lobie klarnecie! Magles mi rozetwai meldunek! Macie niechcie martwić!"

Niech sobie grają! Krawikar siędzie sobie w hacie i plikwiduje orsi paraki.

O godzinie 12⁰⁰ wyszedł z oboru oł Molenda spiesząc na pociąg który odwiezie go do Krakowa (- o ile uda się na godzinę 16⁰⁵ do Bystrzy), dla mam ~~list~~ ^{poście} z Krakowa przystai z membrany do gto pateloni oraz kilogram sursonej janyuy.

Żeielnej Czarnej Wyrnastce "izena, by wierna
swej obywatelskiej i światłodannej tradycji sturija Bogu
pocz wytrwały i sumienną do pracy dla Polski;
by wszyscy w dnie byli mowocymi wiarusami,
pelnymi pogody i zapetu. Badić wierni tradycji
a równocześnie śmiało idzie napród w pracy dla
Ojczyzny.
Cześć!

Zuluzca Góna 21/VII 1949

Feliks Bednarski pkm

21 lipca 1949 - owartek

Jeden z pomysłowych dni - nie tak wyprawdnie bernadziejnych jak
wczoraj ale za to również chłodny i berstonica. Najważniejsze jed-
-nak że deszcz i nie leży!

Spaliśmy murowi do godziny 10⁰⁰ bo na majdanie
ktoto - woda - nie ma co malior wyolekai z pod śpiących kocy.

Komeuda grata sobie rano w "tyzica" poderas gdy
malcy spali sobie w najlepsze.

Dopiero o 11⁰⁰ pobudka i śniadanie. Apelu porane-
-go nie było.

Okolo 11³⁰ przyjechał nas odwiedzić nasz kapelan har-
-cerski dr Feliks Bednarski. Jak dotychczas mamy przyjęć spotykać
hardego lata w polu. -

Przeglądał sobie nasze kroniki - pominie go żeby się
się wpisał do kroniki pińszej (patrz wyżej!). Zrobił sobie kilka zdjęć
swoim aparatem "Dolly". Wywarit się ze papierem spotkamy się murowi na
drugie rok wlecie - gdzie na tonie mauci natury.

Godzina 14³⁰. Obecnie obiadu jessore nie ma - ma obwie woi (wpra-
-wicie nie był gorzorkowa - ale prawie) praca. Zostep Lechitów - Pedagogów
przygotowuje świeżyc na przyjęcie gości. Altdore chłopacki (jak Banasik,
Iwancio, Łajze, Pashtany) pmahali sobie tuki i strzelają ai mi to. Stre-
-lają donje tadnie na wysokości jakich 20 metrów

Kronikar chodni pcholaty po majdanie, rozhasatł sobie
bowiem rękę na gwoidniu podczas pakladomia kaptura na maucit świeżicy,
po pa tym + powodu braku stosica nie more zrobić zdjęć. A piech to wszyscy.....

godzina 20³⁰

Pred chwilą wrociliśmy ze szkoły - gdzie odbyła się próba jutrzejszej akademii z okazji 22 lipca. Było nas tam trynastu: komenda + pastep Lechtor + dh Wclanysk + dh Iwanisw.

Program prowadził dh Srepcan Balicki - pierwszy rok konferancjera. Próba wypadła paskawalnijaco. Spiewaliśmy parę piosenek, dh Bielecki i Iwanisw mówili pierwsze, zaś dh Balicki ten co tam batakati.

Tymczasem w obozie było, bardzo mesoto. Młodzie pastepy nagańczy sobie wielką bitwę na Tuki. Zrobili sobie kardy - piemi-
-lki Tuki i napisali berielunie na pastep R.T.P.D czyli "Przyjaciel dzieci" alias "Keszty z piątki"

Walka na Tuki - contra syzki Twata aż do naszego powrotu. Hodrem "indian" był, Rachtan Olek, do bandy wcho-
=dili także dhowie: Galdriński, Prodranta, Rogowski, Rachtan F., oraz Knapsytk.



Dziś w obozie radość - bo przynęły nam 4 paczki z piwowoiz. Oczywiście nowe materiały piwowoizowe przybyły z dalekiego Kra-
=kwa do Lubrycy Górnej. Będzie co jeść !!!!

Godzina 22²⁰

Wkrótce po przyjeździe do obozu była kolacja w czasie której przybył na rowerze dh Suma Ibiguiew - już po raz drugi w czasie tego obozu. Oto jemu ze starych wianisw. Zrobił całą odległość Kraków - Lubryca w ciągu 6 godzin na swoim "capiu"!



Ksiądz pfm Feliks Beduowski
Kapelan horenski

Thesa jest z druhem Balickim. Podobno do niego która dla niego porostali z obiady - ktoś wyspał 4 pigu-
=lki reformackie na precypr-
=szenie. Tobacynny co z tego będzie jutro. Chybaże on o tym nie wie? A może ~~nie~~ ^{nie} pytać się sprawią warietia.

Ai dotera trwata próba spiewu na jutrojszy nasz

występ. Wszystkie pokolei piosenki jakie jutro mamy spiewać - emcyliśmy
 po kilkakroci. Cota trzynastka Trzynastaków rytmu jak piutry - nic sobie
 nie robiąc p. dusem leżącego na polu. Wieroto jin tak spiewai sobie przy
 jasnym ptomieniu karbidówki podmas. gdy na polu ciemno, chłodno,
 mokro. Po zakończeniu "trieringu" druh Wclauyk pademustrował
 parę "lekkich" nimerów jak up. balladę o "fryjericyku i córce perinika".
 Wieroto było jak "ta lala".

Wsyny jin spali a druh
 Pielucki jizere uczył się
 mierna który ma jutro
 wygłaszać!

Trochoma Czarna Trzynastko!

Od pierwszej chwili, gdy się z Tobą spotkałem na Szlaku
 Wielkiej Przygody, poczuję do Ciebie sympatię. Taką sobie
 "mitość od pierwszego wejrzenia". I choć później niekiedy
 postępowanie niektórych Twoich członków wobec mnie
 było bardzo nieprzyjemne, nieharcerskie a nawet nieko-
 leżeńskie, jednak nie zmienilo to zupełnie mego przychylnego
 mniemania o Tobie Czarna Trzynastko. Widac albo sam zaku-
 zyłem na to*) a jeśli tak, to bardzo Ci przepraszam, albo ci,
 którzy mi sprawiali przykrość, nie byli godni zwai się Trzy-
 nastkami! Życzę Ci więc Czarna Trzynastko, jak najpomysł-
 nejzego rozwoju ku chwale Rzeczypospolitej i Harcerskiej
 i kresk się
 Ouwaj!

emper Fidelis
 alias Szczepan Balicki

Lubryca Górna, 22. VII. 1849.

*) Oj co to, to prawda (przypisek krawkoma)

Jakby nie było to jest. Co? Nie-tylko deszcz, deszcz, od
20 godzin. Ludownie. Wszytko mokre a przynajmniej wilgotne.
A co najbardziej niebezpieczne jest w kuchni ogień t.z. prążyłba noda!!
A więc noda- w palenisku, łatwo domyślić się jako przedstawia się
perspektywa- słońca i t.d. Dnia 22. 7. 48. Słieli do nas przyjechał
rodzice. Eke przyjechali- to auto wzięto do akcji przeciwpożarowej.
Ely też saka- bęje prenumeratoremmy angli pokutyenny się na skumie!!
Wierow demu w ranga się a więc cudowne perspektywa.

Potem już dżemu myjnia. Wskazaliśmy znajdując się o jakiejś
12 metrow od strumienia, o od jego poziomu o miarę 60cm.

Słońce jest piękny tym bardziej, że nie ma miodzi do jętejmyj
poprostu w chmurce deszczowej. Adwizje namyżłan się
jich powróć do Krakowa. Impedatem bowiem tu na rewersie

obawia się, co sądzić po tonie wód i miodzi, że tych
ostatnich będzie kilka krakowa. Aż w tym do to się wzdri:

Godzina 20⁴⁷ idę w tej chwili ^{zale} koleżacyj ich ujędo strumynach
i dalej będziemy upiarywać wmiemio do broniki.

Spokejnie - spokoynie szej noda w majdanie nie będzie
myjnie i nie z strumieniem, ale wytony, aby skoniocy pisac'
o niej. Ab tle deszczu noma pornoi jako fajna noma-tylko nie
do jedzenia, kaludnie wóz. Ab prążyłba dż. Welszyk w balonach
kara ~~z~~ noma wypraciat tanice wód deszczu i t.p.

Ya również w majteer kod uphceytem uny się do strumienia
Wudam malet utomie z noda w palenisku t.z. na dwa

gubych blockach spozna woto dżemu bino się pali. Dż. Welszyk,
aby nie moocyj sobie mógł postuguje się deszcz t.z. bledzie
deszcz przedatni w niej, następnie deszcz przedatno moin pures
niele i tak powoli puresno się w stronę mego mamistu.

Eweht- zamiast mieć mokre nogi jest cały mokry, to przedatno
na deszczu rozpryskuje błoto na wszystkie strony.

Yst ile wreszcie noda. nawet w myjnie marga. Yto puresy
to wyszko-letno zgodni się z ranga.

Wie lej deszczu nie lej bo się tu nie trzeba" Fajna pisemka
co? Kumy!

Zubrzyca Górna 22. 7. 49

Stary Samotnik,
swomus zlym.

Alarm!!!

W oborze stan wyjątkowy! Czynnicy są spakowani i gotowi do odparcia wszelkiego niebezpieczeństwa.

Godzinna 21⁴⁵. Dener w ciemnym ciągu pała. Troni' myłami' strumyka. Czaruy Potok jest naszymi niegroźny. Wode na majdani'e.

Trzynastacy jednak nie tracą humoru
Czekamy wytrwale! Czekamy do końca, aż woda będzie
plynęła pod namiotami.

Czekaj!!!

M. M. S. S. S.
Dowodem III Czerw.
Komenstant oboru

22 lipca 1949 - sobota

Powysze dwa wpisy dosadnie malują sytuację w oborze w dniu
drisiejszym. Rano postaliśmy czterech ludzi do urzędowania sali na
akademii z okazji święta państwowego*. O 12⁰⁰ mimo deszczu byliśmy
w 13 Trzynastu chtëpa na akademii. Program odbył się tak jak przewidziano
= mieliśmy i mniej niż jak próbę
miała przebieg.

Wierze z naszych gadanin
dłonie Bielecki i Gwamiw - poza-
tym spienaliśmy kilka piosenek.

Deszcz leje nie jak z cebra
ale jak przez sito. Gusty, prze-
imujący, zimny. W takiej pogodzie
nawet przytworzonego psa wyprze-
= daci patwiek serca nie ma a co
dopiero samemu iść. Toteż powrót

musz ze szkoły być nierobyt wesoły. Bractwo guato jak najste - panimo dserny
ptacht wróciliśmy do oborze porządnie mokry.

Mimo to humor nas nie opuścił. Przytadem dh Helonyk
uganiający po majdani w kalosach - wyproniający drikie orgie na środku
majdani na oczach ciekawie z namiotów wyglądających Trzynastaków. Jeśli chodzi
o niego i Władka Brarawa to ich humoru po odwrotne proporcjonalnie do pogody
jednąs najgorszych deszczów - gdy wszystko siedzi ponure, milerce - on tryskają humo-



-rem, sypią kawatami - i wogóle są wniebowzięci. Takich typów tylko więcej!

Co do deszczu to panuje on padać w ostatek wieczor
w momencie przybycia dła burmy - a pada chis przez cały boiy dzienek.

Strumień bramy porządnie wderwał. Zamierzył się na potęż-
nie spienisnąć - wogóle napród nekę. Wyzwiałym przekonaniem że bramy nie
robi kopydy bramy (Inyustakom) i nie będzie chciał nam przeprowadzić
mosrowej nauki pływania!

W koordynacji rarie,
drigki dnuhoni Surnie ma-
=my parowos i siadanie i
obiad na pras przygotowane
mimo bezwstannego deszczu.

Porwał ci on moje
kronikarskie i potłuty leżące
obok piury - i bez pytania
paraduje w nich mimo
"fatalnych warunków atypo-
=sficyznych" gotując wraz
z kucharem Misiorkiem
"pupcyk" janyrowy.

Po potudniu dnuh
komendant przymusony był
poradzić co w rodzaju
pogotowia przeciwporodniowego
karcąc wryptkiem spakować
swoją dobytek -. Kronikar jest
trochę niekomy jakbyśmy odpu-
=wali owo, wreszcie nieberpie-
=ceistwo" - ale piech tam!

Po potudniu opu-
=siał nas drugi "ortonek ośrodku"
dł Balicki - porostawiając na
poręganie swoje rozróżone
stowa w krawitce.

Deszcz leje przez cały dzień - parypianym słyszac jego monotony
szum który wraz z szumem bramy tworzy pierdyt przyjemną muzykę!
Świat jest piękny! Wzdrycie mokro! mokro!! mokro!!! Istnieje wogóle na

1) Obprawa K-da w stos
jedno obrowi, obprawedzi
co do obrowez do 3-ki

2) Dyznisko w roty i zutnyg

3) Wyrzawa - nkeł Uelaukt w
wzruszenie na se Warkucem d

4) Wymalowanie nkełt. -
wzdry ułkow, winy wzdry
Ungdri, krdyng.
Wzrus i Wzdry
Magarym.

o 12 Rada obrowe
ma prawo bydać krdy
ab, wzdry co jest bednie
na obrow (co maja prz-
wesi na rywnosi)

- Sami raportnebowanie na
rol, oci, Warkucem, kawy.



,kuli piernikowej jedno suche miejsce?
Jest wogóle taki kraj w którym deser
nie pada? Co wogóle oznaczają
słowa: „upat” i „susra”? czy to
nie je?...

23 lipca 1945 - sobota

Przez całą noc wprawdzie było ale niebył intensywnie tak że strumieni
branży podniosł się ~~do~~ minimalnie!

Nastroj powodriwy & w oborci panuje nadal tym bardziej
je deser ma panować lat przez cały dzień. Oborcy mówią że gdyby spotkał tego
kogoś który mu gdzieś przed oborem mówi że w Lubrycy są najmniejsze opady
- to by go plót na kwaśną cebulę!

Larcia mamy dwie: Osrodek przystał nam bowiem co
22 kg mięsa, parę kilo kiełbasy, chleba, korówek, tłuszczy, ^{5kg smalcu} tak że piech tylko
deser przestanie padać - a świat nadal

Gdyńska 14³⁰

Kronikar bry wlasnie w tej chwili w namis cie na
przynę - Przez podchylone klapy wejściowe widać palany wodzą majdan.
Kalamy o tyle że piwo ^{na} ~~z~~ piwn dwiych katur wody. Widai, wlasnie jako
koto namiotu Lechitów - Pedagogów mija się Hitek Torunia - wbrzając i umacniając
bocne kotki od namiotów. Mija niewąskie paliki - które najwono przetrzymają
nie jeden piątek

W namiotu Majsterklephów dobiega chwałowy spiew -
- cwiocz borem piosenki które mają nauczyć się w czasie tego desaru. Mch
partypony dh Klapsio Głajcar posedi powiem na portę przyniesi dla całego oboru
pawki które maderły ostatus.

Dh komendant mija się bosso - poremwanym krawatem na
suyji - po majdanie - szykując wozar p oborcy jakas smakowitą pypkę.
Równier koto pypki pęta się dh Susma (dalej w moich kronikarskich butach)

Obiad ma dziś byc dwudaniowy!!!

Sobota wrc pomimo desaru - praca! Trochę mi wstyd lecei tak dalej na przynę

rabiorę się więc do jakiejś pracy - bo to wstyd tak gnić na przory!

Godzina 15¹⁰

Po raz pierwszy od parę dni deszcz przestał

padać!! W mieście zrobiła się miła, miłaśka błękitna dróżka!!

Hurra!!! Słońce będzie!!!

Godzina 24⁰⁰

Słońca wprowadzić nie było - ale co najważniejsze

deszcz przestał padać - trochę jeszcze sypie ale już tylko po odrobinie tak że można podjąć pracę na się ku pogodzie.

~~Podobnie stało się na~~ "Nierozum", a rano już w nocy

odbyła się rada oborowa - a rano nie oborowa a pierwsza rada ~~oborowa~~ ^{dwójkowy} w powym roku harcerskim 1949/50. Wgodzono w starym kwi - stojący ~~po~~ niedaleko oborów skład komendy dwójkowy w powym roku harc.

dwojkowy: dh Smoleń

przyborny: dh ~~Podio R.~~ ^{Poniak Arkadiusz!}

przyborny dh Podio R.

Po raz tym Radą przygotowała kółka

postępowych a mianowicie dhów:

Korpata, Helanuka, Bauasika, Barana.

oraz Rachtana Adama.

Postanowiono postępy Dwójki: Majsterkley.

-ków porostanie w oborowych składach na

przyszły rok harcerski.

Obecnymi na owej historycznej Radzie byli dhowie: Smoleń, Baran, Helanuk, Ostrowski,

Smolna, Rachtan W., Goetschel, Korpata, Poniak H., Poniak W., Glawej, Lisowski,

Misiorok, Podio, Głajcar.

Woraz idąc na akademię do szkoły - niebawem spieszyliśmy się -

po prostu nieźbyt przejmowaliśmy się tym że dh Misiorok karat nam się spieszy - no bo wiadomo - karat się spieszy a potem trzeba czekać - wobec tego pstryknęliśmy prosem-

-kę (na melodię "has do domu cras.....")

"has do ~~domu~~ ^{szkoły} cras "

"Misiorok czeka nas "

"Niech sobie Misiorok czeka "

"Niech jak jasny gwint się wścieka } refren.

"Ma Frynastha cras " } refren.

"Misiorok czeka nas ! " }



24 lipca 1949 - niedziela.

No! Pogoda całą gębą - puchły otworzone chmury jedzące z szybkością wiatru między parą z lokomotywy. Widać stale pływający potłuczony przynosiący na swoich skrzydłach - podaje się taką pogodę.

Piosenka: „Hej bystra woda, bystra wodzicka,
„Hej dola nasa skurobycka „

staje się już nieaktualna. Humor nadal panuje w naszym obozie.

Dł Sutura oczywiście z bólem serca przygotowywać się do odjazdu - -ż. Około 16⁰⁰ wyjechał z obozów - podziwimy przed tym urzędniczym komendantem i sekretarzem - godziną myć ręce na piśmie pidoki - gryby i porzonki

Ma przypomnieć dodać że wnoszą opisać nasz oboz druh Bielski który pojechał do Zakopanego - w celach turystycznych. Jego funkcję objął druh Bojniał Fr. (gospodariat) i druh Podio (W.F.).

Rano byliśmy w kościele na godzinę 11⁰⁰ na pamiątkę którą odprawił druh kapelan Beduanski.

Obiad był około 16⁰⁰.

Po obiedzie udata się reprezentacja naszego obozów do obozów „Matecznik” którzy jak pamiętamy tworzą 3 drużyny (X, XX, XXVIII)

Mieliśmy bowiem rozgrywkę o mistrzostwo obozów. W skład naszej reprezentacji wchodził druh ^{komendant} Podio, Smolnik, Ostrowski, Lisowski, Misiorok, Selawski oraz rez. Sewczyk).

Sędzią spotkania był druh Jurzak ostrowski komendy obozów.

Pierwszy set był dla nas b. słaby gdyż graliśmy pod stróżą. Przegraliśmy w stosunku 3:15, które ma się czuć dzieńami gdyż nasi przeciwnicy to gracze pierwszej klasy. Za to nasi nadrabiają i ambicją i nieprzykłą ofiarnością.

Drugi set idzie nam o wiele szerzej tak że mistrzostwie serwy druh Podio i Lisowski przynosi nam



wygrana 17:15. Oczywiście dodaje nam to odwagi i w ^{treningu} ~~drugim~~ setie
nawracamy równorędną walkę - Niestety w wyniku naszych przeciwi-
-ków pokonuje nas a ambicje i przegraliśmy 12:15. Na nasz trening i
naszą formę - spodziewaliśmy się że przegramy 2:0 (i jakies 15:1 15:0) tymczasem
wcale nie taki rezultat! Mówimy liczyć na
wice-mistrzostwo oirodka. Pojutrze i popojutrze
rozgrzewamy następną mecz. Wygramy!!!

Jeszcze jedna przykra sprawa:
musimy stwierdzić że przyjęcie w oborze „Ma-
-teorii” wcale nie było gościnne. Wtórni
członkowie oboru porwalali sobie na fewne
nie tyle niekulturalne ile poprostu
chamskie wybryki jak np „głośne
pnięcie powietrza” i to w obecności dha
Fika oraz jego siostry! Przykro jest
fakt że komendant oboru dh Florhowski Tadeusz z X K.D.H.
nie potrafił na to nie reagować!



W korydym rano mijamy do oboru wracali upojeni bądź co
bądź hałasową porażką. Spodziewaliśmy się jakonych 15:1 15:0 a tu taki
stosunkowo dobry wynik!

Wczoraz w oborze było ognisko wewnętrzne (4-te po rydu).
Parę piosenek śpiewaliśmy, z tych tradycyjnych.



25 lipca 1949 - poniedziałek

Rano wyruszyliśmy na wyprawę 10-cio osobową wywiadową pod dowód-
-tstwem dhca Barana. Dwa oboziny odgrawiały się ze względu na
wyisk jak mały - tylko chłopaki rozumieci co to jest harcerstwo
Bo ten myślał sobie najwiękzych "stymoli" i "świrajów" jak
Gaidziński (Gata); Banasik (Mirynek). Wyszli z obozu
rano przed apolem, co do ich,
perypetii to oddaje tu pierwsz
dhan który nam to
z detalami opisał.



Wydziałowy Wydział

- 1) Janank — pismo
- 2) Michonk — przewodnik
- 3) Wodzyński — pismo
- 4) Rychanicki — ochotnik
- 5) Janina — " —
- 6) Bochna — " —
- 7) Głogor — ponadwiski organizator
- 8) ~~Łydkowski~~ — ~~ochotnik~~
- 9) Kaboriski — " —
- 10) Zoran W
- 10. — Rachten Adama — pismo.

Zoran

- Kielbasa
- 3 chleby
- 1 kg miodu
- sol
- cukier
- konie

Mitunyl
Mei Helanfel

Porostata w obozie grupa prosiła sobie też psychicznie ~~funkcją~~ którą
prowadził Melanhus Stanislas. Tu również między innymi pierwszą oddać
by jako tako cały ten "śpas" opisać.



W obozie porostata mieliśmy. Długo komendant z drugim kronikarzem
oraz sekretarzem wybrali się w ~~trójkę~~ dwójkę do pobliskiego lasu
na porostki.

Wycieczka wzięta około godziny 16⁰⁰. Tak ale psychicznie
prowadzona przez druha Barana do obozu na noc nie wróciliśmy! Co się
z nami stało? Chyba ich W.O.P. nie patrzył? Chyba się nie pgi-
=bili? Noe jasna, gwiazdy "swięca peino bucy". A ????



Suchinski

Suchinski Suchinski Suchinski

J. Suchinski

Suchinski Suchinski

Suchinski Suchinski

Sue Suchinski

~~Suchinski~~

~~Suchinski~~

~~Suchinski~~

Suchinski

Suchinski

~~Suchinski~~

26 lipca 1949 wtorek

Stońce! Stońce! Od rana cudowna pogoda! Wobec tego dw. komendant
wyprosił poróżale w oborze paterpy na ~~pancu pappaw~~ ciniemiu terenowe
pai komendant przyjmuwat w siebie dla Rokossovskiego który przysedi patatur
b. smutną sprawę: *ctca*

W nocu z piędzieli na poniedzialek dhowie Poimiek Fr. Kozputi
Janusz oraz Podis przybrali się tradycyjnie na nocny podchód - ocynwicie pod
obór harciak. Sili sobie drogę - i jak gdyby nie cały przygibas rakong-
-tby się jeste jednę głosią grandę gdyby nie.....

....oto przy samym oborze harciak patkuzli się oni na patrol
milicji: O.R.M.O. który siegał jakonych osobników - mających ich rakow
obruwie kamieniami. Ocynwicie - gdy płapali w ciemnościach pocnych
trzech podejmanie przyglądających typhów - odraru wzięli ich sądziąc z
wyglądu na bandytów i ... "hajcie na Soplicz". O maty poto byłiby ich
zaarostowali i odwieili do więzienia w
Podwilku gdzieby prziedzieli 48 godzin
smirując podłogi i ... wogóle!



Następnie udato im się
pualić podie świadka w odrze dhuwy korii-
-skiej która poturęduła ich toisamoci,
lata chera nie skończyła się na tym.
Następnie potaty paniodomione potadne
bezpieczeństwa w Konyu Targu re "harcere
wrażają pocne papady w tubrycy" itd.

Ocynwicie komendant był pmūsrony minowajców - a ranej sprawiedw
nieporozumieniu surowo pkaraci.



27 lipca 1949 - środa.

Trzeci dzieńszy stał prawie całkowicie pod znakiem
prób na ^{próbie} sprawności fizycznej.

Rano przybył do nas do obozu dh
Jurorak - referent W.F. komendy ośrodka
noszący pseudo „Łajka” (od swego aparatu
fotograf. marki „Leica” - prawdopodobnie!)
Przybył on by osobiście przeprowadzić próbę
na Ornaku.

Rano poruszony się biegał krótkie, marnie
oraz marszowe. Dokładniejsze wyniki podaje
raportowa tu. ~~z~~ kartko.





Hymn głodomorów.

(na melodię - "Stonie ogniisko ^{w lesie} ~~stanie~~ ~~brzoje~~")

Stonie ogniisko w lesie, światło słoneczne papach niesie
Przy kuchni pasi drożdżka, z głodu już wyje paoryua
"Dai piyę! dai piyę! dai siyę! dai żyę!"
Z głodu już wyje paoryua!
Dai piyę! dai piyę! dai piyę! dai żyę!
Z głodu już wyje paoryua!

Wziew paszę leją klaty, potamiemy im guaty
A gdy im potamiemy, do parcia się dorwiemy,
Tak, tak, tak tak, tak tak, tak tak,
A gdy im potamiemy
Tak tak, tak tak, tak tak, tak tak
Do parcia się dorwiemy

Larcia ^{siemy} ~~siemy~~ nie dostali i jinne pas pereguali
Tę dalej tak bzdurimy, kopyta nyciągniemy
Tak tak, tak tak, tak tak, tak tak } bis
Kopyta nyciągniemy

— Zastęp Lechitów —



czylu zastęp, borowcy Pedagogów od lewej:
Korpata, Porcuak W, Rachtan W, Howre J, Porcuak A, Gretscheł

STOWARZYSZENIE
Niepijących i Niepalących
ABSTYNENCJA
ul. Wiejska 20 m. 63, 00-400 WARSZAWA



W. Pan
Dr Bolesław Leonhard
ul. Retoryka 9/4
K r a k ó w

31-108



glafcar

Bobrenta

Rachtau

Bsuasik

Ywanisw

Wiatoban'ski

Zastęp Majster Klepków



Z. H. P.
CHORĄGIEW KRAKOWSKA
CZARNA TRZYNASTKA
Im. Zawiszy Czarnego
w Krakowie, ulica Wiśna 8 II o

Lubryca Górna 28 lipca 1949.

Zawiadzenie

Komenda obozu 13. dwutygodniowy harcerski kufca Krowodra
Kraków naswiadcza ze grupa ptorsna z 10-ciu harcerzy
wduje sie w teren przygraniczny na Bobryz Gore pod
kierunkiem dha Borana Wladystawa ~~ptm~~ w dniach
28, 29 i 30 lipca b. r.

Prosimy o opieke nad powyjsza grupa ze strony placowek W. O. P.



brunogj!
[Signature]
komendant obozu

Mubrica Gurnia Sna 31 VIII 1949

cosa lika ot pravo Slavicu

to velni Grobce so zahovorali

milizme v braterskej Laske

Josef Misinec

Joanna Vilomekova



30 lipca 1949 sobota

Dzisiaj rozpoczęliśmy likwidowanie obozu. Od rana rozpoczęto się kształtowanie. Dł oboziny porzucając prace i wrócić rozpoczęto się myłymi desek i innego drewna namiotów.

Najpierw rozbieramy pozostałości namiotów. Z Trudem, w porze czasu budowane angielskie półki, półeczki, ławki, ławeczki, stoliki, meble, podłogi, pryzmy, choinki na meble, ręczniki wszystko to pamienia się w kupy desek, drewna, bali i kupy pogiętych gwóźdźki.

Największy kłopot ze przjęciem namiotów. Jak wiadomo w piasek sposób nie można przjąć mokre namioty. A tu jak na złość zaczął kropić deszcz! Trudno podołać -śmy przjęć dopiero 3 namioty, z resztą pancerkami aż południe storice i gruntownie namioty wypuszy.



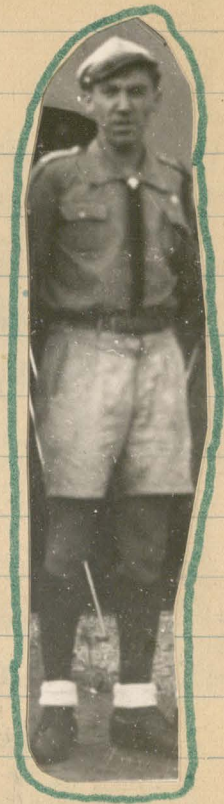
Godzina 17⁰⁰ Już 3 namioty są przjęte i spoczywają bezpiecznie u pana Miśniewicza - właściciela gruntu. Pozostałe 3 są wtajemniczone w trakcie przjęcia. Idą się je na noc porostami przjęty majdan.

Storice śniegi i dokładne surowe przjęty tak że prawdopodobnie większych kłopotów z namiotami nie będzie!

Godzina 22⁰⁰ W tej właśnie chwili zakończyliśmy ostatni oboziny dzień. Zostate przjętych 6 namiotów - namiot komendy stoi samotnie na majdanie. Znajdują się w nim wszystkie nasze rzeczy: parki, kosze, torbińskie, sprzęt, sienniki. Spaci w nim będą tylko drabowie: Welanysk, Boran no i oczywiście najznakomitszy kronikar wszechświata, ulubieniec mur, przyjaciel Apollina, Wielki Fotograf; DRUH Otkowski Manius. Reszta dowiemy się sobie po przeszerokich śpi w stodole u pana Miśniewicza - oni ostatni Mochomani tworzą na posterunku do ostateczka. braci ich świetlanej pamięci!

Jutro rano szybko pakujemy i przjęmy ostatni namiot tak by być na jakas 10-tą godzinę gotowymi do odjazdu autem.

Druidrio punom
(Hem (dak) daleko govrieti nako)



(piosenka)

Mój przyjaciel Rudy Frauch, lubi 'spokój i swój bank

A ja wolę konia łąsa - to mój dryg!

Thio, Thio, Thio, Thio, do bogactwa cuję wstręt

Od ~~porady~~ ^{porady} wolę rzytły dobry srynk!

bis { Thio, Thio, Thio, Thio nieś mnie koniū od przygody do przygody,
Thio, Thio, Thio, Thio spraw mój koniū by mi pausa dobre sito

U staroego Joe jest ruch - morina pyć tam pa dwinch,

Przegrai w karty i paptacić tylko cześć,

Tam patefon pięknie gra, tam mnie hardy cowboy raa

Thio jakie serce mam i jaką pić!

Thio, Thio, Thio, Thio - itd.

Driki Sachod piękny kraj, siędzi na konia napród ~~graj~~ gwał!

Selakiem preri dolinami nek i gór

Tam jest driki wiatm niew więc powtoraj pa mung śpiew

Który płynie po riami w niebo aż do chmur

Thio, Thio, Thio, Thio.....

Młodri ludrie wielkich miast, jakie wam się otwiry oras

Niewolnicy dobrych manier sioda was!

Gdy swęstińi chęćci byj my was panynguy pię

Lyia i wolucii pakostyżeci was!

Thio! Thio Thio Thio.....

Stróż nie przesał owej piosenki

leoz rewolwer wziął do ręki wziął do ręki

i zawołał śpiewaj ze mną też

Very - well

Pieśń partyzantów.
(piosenka)

Dolinami i wzgórzami
Kocha się bojowa pieśń
Szły oddziały partyzantów }
aby wraże hordy znieść } ^{bis}

Rozsijały się sztandary
i krawaty wody rzek
Do ataku szły oddziały }
Poprzez Dniepru stromy brzeg. } ^{bis}

Owych lat nie zgaśnie sława
Choć nie będzie może ~~już~~ nas
Szli do boju partyzanci }
Zdobysali twierdze miast } ^{bis}

I zostaną się w legendzie
Głady bitew chwały dni
One dni wspominać będziecie }
Kto zapomnisz owych dni. } ^{bis}

Stonice zostało już
(piosenka)

Stonice zostało już wśród stepowych wzgórz
Śpiewam sobie poli moli duli dej
Gdy nadejdzie czas zaśpiewamy wraz
Singa poli moli duli dej
Very-well Very-well Very-well - Very well
Very-well maj very well

O hajuti Luiziane ne o noz się ^{duli}
Lusiziane Singa poli moli dej

Very-well

Stonice zostało już czuwa nocny stróż
Śpiewa sobie poli - moli duli dej
← Dodziej przyozwał też skrada się jak zwierz
I z uwagą słucha piosenki tej
Nóż se wziął noz se wziął
I pół się zgiął i pół się zgiął
Lunis (sie) cicho jak kościelna myśz

Harcerska dola.

(piosenka)

Z miejsca na miejsce z wiatrem wiatr
z Bałtyku fal Tatarskich gór
wzrzedzie nas przedzi wzrzedzie gna
harcerska dola radosna!

Nam trud nie straszny ani znoj
bo myśmy tu sydaliby bój,
i zrim do walki wciąż nas gra
harcerska dola radosna!

Nasza pogoda jasny szlak.
Wiedzący rozjaśni ludzioru mrok,
i wiedzący i innymi oszczędnie da
harcerska dola radosna!

March pionierów.

(piosenka)

Hej, naprzód do pracy pionierzy,
Chwytajcie ^{topate i moty} (do pracy)
Potrzeba na szanice zotnierzey
I orłów potrzeba na lot

Więc trudzić się musimy bez miar
Ogromny budować kra domi
Szumiące rozrywać sztanolary
Ia wiohry na burzę na grom!

Gzapki u lot u garści młot
Serca u górę ducha szat
Harcerz brat zbudzi świat
Wstawaj, wstawaj, długość spāt.

Więc kujemy zelazo gorące
Wypienimy brud wszelki i chwast
za nami się ruozą tysiące
od fabryk od wiosok od miast.

Kto Blak ten pójdzie za nami
Kwasiary nie splami go zgrzyt
Kstarożaru odstepotwem nie splami
I dojdzie do stōrca na szczyt.

Gzapki u lot u garści młot
Serca u górę ducha szat
Harcerz brat zbudzi świat
Wstawaj, wstawaj długość spāt.

„Kto nie z nami
przeciw nam”



Kronika
Czarnej
Trynastki
rok
1949-50



Prerona piórka drwiny

4 września 1949 - w niedzielę

o godzinie 10⁰⁰ miała miejsce prerona piórka drwiny w śnieżnicy, w naszym roku harcerskim 1949/50. Obecnych było około 25 Trzynastaków w tym rezerwowych; drukowię: Baran, Górowski, Fürtak. Zbiórki prowadziła drwiny Smoleń.

Z. H. P.
CHORĄGIEW KRAKOWSKA
CZARNA TRZYNASTKA
Im. Zawiszy Czarnego
w Krakowie, ulica Wiślna 8 II p

Getrich Physarod = 5
Wymyślony
/Luoletu rygumut/
Dawane in Ostryy.
Pozniak Arkadiusz

Janis Ryszard.

Bielecki J.
Jankow Wiktor

Pisowski J.

Banasik Elanar

P. Welony

Rogowski Klemens

Franciszek Roman.

Chmura J.

Zojac Tadeusz.

Lijokowski Bronislaw

Janetta Tadeusz

Salobzinski Marian

Wislocki Seweryn.

Tobiasz Jerzy

Romuald

Marcin Klemens

Wladyslaw

Olanski Marian !!!

Wycieczka czterech karawaniarzy

17-18 września 1949.

Telem godnego rozporządzenia roku harcerskiego wybrano się czterech starych weteranów drwiny na wycieczkę z nocowaniem do Tenyuka. Udział w niej wzięli największe sribienioniki jakich drwyna posiada: a więc druzho Ostowski Marianek - smutnej pamięci broniarz branej Trynastki, druzho Rachtan Stadystaw - optakujący ostatnio stratę dwóch młodszych braci - cisków Adama i Oka który przez rodziców oddani poszali do Łaktadu Wycho-
waworego im K. Siemaszki; druzho Porimial Wittek [nie mylić z Arkim - który jest chłopcem b. porządkiem!] rwanym przez smutnie "w mordę i nozenn!" ; oraz druzho Gretschel Pyzard - bez przynależności partyjnej. Trzej ostatni są weteranami partyjnymi Lechitów!

Wyszli oni w sobotę o godzinie 16⁰⁰ z pod śnieżnicy, przemarszowali przez miasto - budząc powszechny popłoch - i podejrzliwe spojrzenia Milicji Obyw. oraz patroli wojskowych. Odjechali pociągami o 17²⁰ do Krasnowic (bując po 80 zł za bilet!!) # Droga do miejsca oborowiska była dość porażająca wesoła i równa. Przy stawkach tenygijskich oczywiście musieli się patrywać by fawosowo wymusić graty - mimo że dopiero co desni postać padać! Wypuskali się niewąsko ale pado w rypetnych ciemnościach - porjasmia-nych tylko światłem ktyshawic - musieli pamięt rozbić. Nie trzeba doda-
wai że do 2⁰⁰ w nocy gwarzyli na różnie b. "wesole" tematy.

Żano obudzić ich deser - oczywiście wobec tego nie ma co portawai - spali z przerwami, do godziny 2⁰⁰ popołudniu! Na deseru musieli wziąć pamięt, jakowai nocy i ruzdniczi przywodowali do punktu gdzie spotkali wycieczkę drwiny z K.D.H. zobemim drwinywzym wobec których pająli postawę parerpuo-odporna. # Co robili na punkcie? Głotowali kawę, palili dżono re schodów

ramkach, i wiele wiele innych robili grand. Na koniec umieścili na drzwiach
ramki kartkę następującej treści

Ostrzeżenie

przed osobliwym powazaniem, który grasuje na terenie
ramki wyłudnając od turystów pieniądze i występując ich
wystochowkami rymami. Jest to przebrany hrabia Teuryński
Wąsy przygotowane. Za dostarczenie jego imienia lub w behawach
nagrada \$ 3000,-

Przedstawiciel O.N.Z. w Teuryńsku
prof. Bączyński.

W drodze powrotnej sta wrażli praca las kąpiąc się przy w tym samym co dnia
poprzedniego, miejscu. Woda była b. ciepła - ale ponieważ mieszaninie pienu!

Wracając do stacji śpiewali wrythie prane sobie pio senki
pokolei. W śniętych humorach wnieśli godzinie 20⁴⁹ do krakowskiego porzycu.

Oryginalne powiadomienie jidom p. karawaniarzy
Ortowski Marian

właściciel Karakulianbra

student IV-tego roku angelologii U.J.

23 września 1949 - piątek.

W celu przygotowania programu "squishowego", przedtito się dwa wspólne piórotki
postępow: Luchitów, oraz Wiskom w śniętych.

Wiórotkę prowadzić dla Ortowski. Obiegnęch było około 16 Frynastalów. Wniośno
oflownie pio senki drwiny, oraz preciziono jedena sheer.

Praca drużyny we wrześniu 1949.

Bardzo pomimo horoskopy papowiadają pracę w porównaniu roku harcerskim. Ligkie ławiane chuminy sitomowe wiszą nad naszą kochaną brama Trzynastką:

Po pierwsze jak dowiadujemy się w piśmie z propozycją = drana ogólną akcją reorganizacji drużyny harcerskich ma nastąpić kompletacja numerów drużyny. Kasa hufcowy dla chłopa Rokossowski wyznał dla nas numer 109 jako numer naszej drużyny! Oczywiście oznaczałoby to koniec drużyny - koniec naszej Trzynastki. Ostatecznie mogli byśmy nadal pracować w szeregu "Stotrynastki" ale innej drużyny? NIGDY!!! Dlatego prosimy dla hufcowego o przywrócenie nam tej właśnie cyfry jako numeru drużyny! Sprawa nasza jest pod znakiem pytańca

Drugim pierwszym zagorającym naszą drużynę jest brak śmieci-
cy. Obecna siedziba która posiadamy przy ul. Wiśnej 8 musimy do dnia
10 października opuścić a najmie ją dla komenda hufca Śródmieście ^{mekano} "dla
jednej z drużyn swoich". Na nic zdają się nasze - jawniejsze popychanie - stara-
-nia o utrzymanie formalnego przyznania z Komisji Gwatemalskiej. Dla komendanta
hufca Śródmieście Poradzisz na podstawie jakichkolwiek konsultacji w dworku Roko-
-ssowskim postanowili wcale nieładnie nas ze śmieci wypruć tylko dlatego że
-by dla Poradzisz miał komendę z "niekolejującym miejscem". Oczywiście poru-
-szamy wszystkie strony by nie dopuścić do eksmisji - ~~nie~~ : porozumy się
napręd do dla komendanta miasta, potem do dla komendanta Chorągwi,
potem jeszcze raz do dla Rokossowskiego (gdy powróci 1/X z kurni do kadro-
-wego z Warszawy) - by nie dopuścić do wywalenia nas ze śmieci!

Trzecią chumirą nam gorącą, jest to że obecnie dla

drwiwny smolei kompletnie nie moze sie pajac drwiwna przyczynia nanki w godzinach popołudniowych. Umy się on codziennie od 14⁰⁰ do 21⁰⁰ tak się jest idealnie izolowany od pracy i życia drwiwny. Odhija się to mocno, jakże mocno na drwiwnie! Nie wiadomo jak będzie to w przyszłości.

Właściwą bolączką jest kompletny (90%) zastój w pracy drwiwny. Drwiwna obecnie pod koniec miesiąca nie ma nawet książki pracy drwiwny, starsi członkowie zupełnie się nie interesują drwiwna, nie pokazują się w irki ignorują wszelkie werwania i powiadomienia o zbiorach, zupełnie nie interesują się tym co się ^{dzieje} w Trójnastce. Tytuł się to przedewszystkiem dłużej: Barana, Głajcara, Kłodziejczyka, Lisowskiego, Surmy, Wclanyka i innych!

Obecnie (25/X) istnieją wstarcie tylko 2 pastypy a to dla Korpanty pastyp Lechitów który się prawi jako pastyp mi prawi a mimo to trzyma całą drwiwną. Zastyp Wisław czyli pastyp dla Branika został przed tygodniem utworzony - i bardzo powoli patryna się rozkłada! Faktorem biorąc mamy połowę 20 pitorów drwiwny - to 30% w tym takich których nakładem improwizacji i zbiorów drwiwny trzeba specjalnie poprosić!

W codziennie w świetlicy od godziny 18⁰⁰ do 20⁰⁰ nie słychać to jest dygnos, smetlica świeci juchkami. Nikt się w niej nie pojawia i nikt z nich nie interesuje!

Trójnastki na wyjątkiem dłużej Poiniaków i dłużej Raichtana, dawno pawałają na cotej linii. Trójnastki członkowie drwiwny przychodzą na zbiorów pastypu i drwiwny jak pod przymusem i starają się pod wszelkimi pozorami od nich wywieźć!

Branikowi patry z twogą w przyszłości broni Trójnastki Trakowskiej i przekonany jest że w najbliższych dniach w którym powtarza z rozprawą "Finis Trójnastka !!!" Swarowici ratują swoją drwiwną!!!

Ostrowski Marian
[Mistrz tramp]
Członek Swarogowej Gromady.

25 września 1949 - niedziela.

Og. 10⁰⁰ w świątyni piosenka dowojny. Obecnych 23 przywódców w tym kilku starych. Zbiórki prowadzi dh ~~Stankiewicz~~ dowojny Smoleń.

Napisał był raport, odspiewanie hymnu dowojny a potem adrejtanie rokowi; pierwszego w porządku roku horceoskim.

Potem było krótkie omówienie pracy dowojny, potatwienie kilku parnych spraw historycznych ~~z~~ piosenki paboionono odspiewaniem "Hymnu L.H.P."


Sudlei Zygmint

Baran Wladystaw

Ortowski Marian

Wielanek Stanislaw

2



Protokół z drugiej rady druzyny.

dn 26. września 1949 r.

- 1/ Przyboczni mają wykazywać więcej aktywności.
- 2/ Inwentarzowy musi zająć się uporządkowaniem sprzętu druzyny do dnia 10. X. 49 r.
- 3/ Bibliotekarz zajmie się uporządkowaniem książek z biblioteki druzyny.
- 4/ Sekretarz musi zrobić porządek i objąć urzędowanie.
- 5/ Zastęp "Lechitów" uaktywni swoją pracę.
Zastęp "Wislan" weźmie się do pracy.
Powstanie zastęp "Polan", zastępowy dr. F. Wędrzykowski.
- 6/ Dr. J. Misiołek rezygnuje z funkcji zastępowego z braku czasu, obejmuje natomiast funkcję komendanta służby w świetlicy.
- 7/ Ognisko druzyny: odbędzie się w środę t dn. 28. IX o godz. 16. w szkole im. św. Floriana. Zastępowi odpowiedzialni za stan zastępów na ognisku.
- 8/ Druzyna nasza otrzymuje numer kolejny 113.
- 9/ Borostajemy nadal w naszej świetlicy z rozkazem dr. komendanta miasta.
- 10/ Zastępowi podadzą godziny i miejsce zbiórek.
- 11/ Dr. R. Bożniak zbierze po 15 zł. od każdego członka druzyny.
- 12/ Dr. Orłowski apeluje do wszystkich obecnych na radzie o wyłuszczenie sił w pracy dla podniesienia druzyny, która obecnie znajduje się w bardzo krytycznej sytuacji.

- b./ Zadanie na najbliższą przyszłość to:
ognisko w szkole im. św. Floriana dn 28. II 49.;
wycieczka drużyny z dnia 1 na 2 października,
zdobienie i urzadzenie świetlicy,
ozwrocenie normalnych zajęć i życia drużyny.
- c./ Obecni na radzie d- kowie: Orłowski, Bedio, Bożniak A.
W., Hlause, Kornata, Rachtar, Wędrychowski, Misiołek i
Kwanciw. Radę prowadził dr. Orłowski w zastępstwie
dr. drużynowego, który nie mógł przybyć na radę.
- d./ Rada trwała od godz. 20⁰⁰ do 21⁴⁵. Zakonczono hymnem Z. H. P.
protokolował: Hlause Jan prowadził:
Orłowski Misiołek



Wielkie ognisko w szkole

28 września 1949 - środa.

W piątki w rozpoczynaniu roku harcerskiego udradziła nasza drużyna wielkie ognisko na dziedzińcu szkolnym, szkoły śś. Florianów. Obecnych było około 25 harcerzyków w tym ci 7-8 gości starszych. Reszta to sama młodzież i młodzieżki.

W samym czasie przednicą szybko rozbiłszy namiot, przed nim rychto papłonoło ognisko. O godzinie 18³⁰ dh drużyna rozprasała ognisko - wita-
jąc gości przywitałych - a więc pana dyrektora, opiekuna drużyny p. Jarwickie-
go. Niestety poproszony otonek komendy hufca Krowodna, dh Elina Rybska nie pojawił
się. Smutno! Prawiliśmy się i publicznie nawet dosyć, dosyć!

Na program stworzono się liście spiewane piosenki oraz przegwiesie
nasze „narodowe” skre ~~jakichś~~ udział brał dhorci Orłowski, Helanek, Smoleń, Flaur, Misiołek, Ambasz

„Poszukujemy aktorów”

„Telegraf bez drutu”

„Kolejar - jakhatta”

„Panie! Pania tu panna!”

Popa tymu organizacje dh Helanek spiewał swoje „Linyopo” oraz „Starego Joe” co organizacje
było bardzo pastrojane.

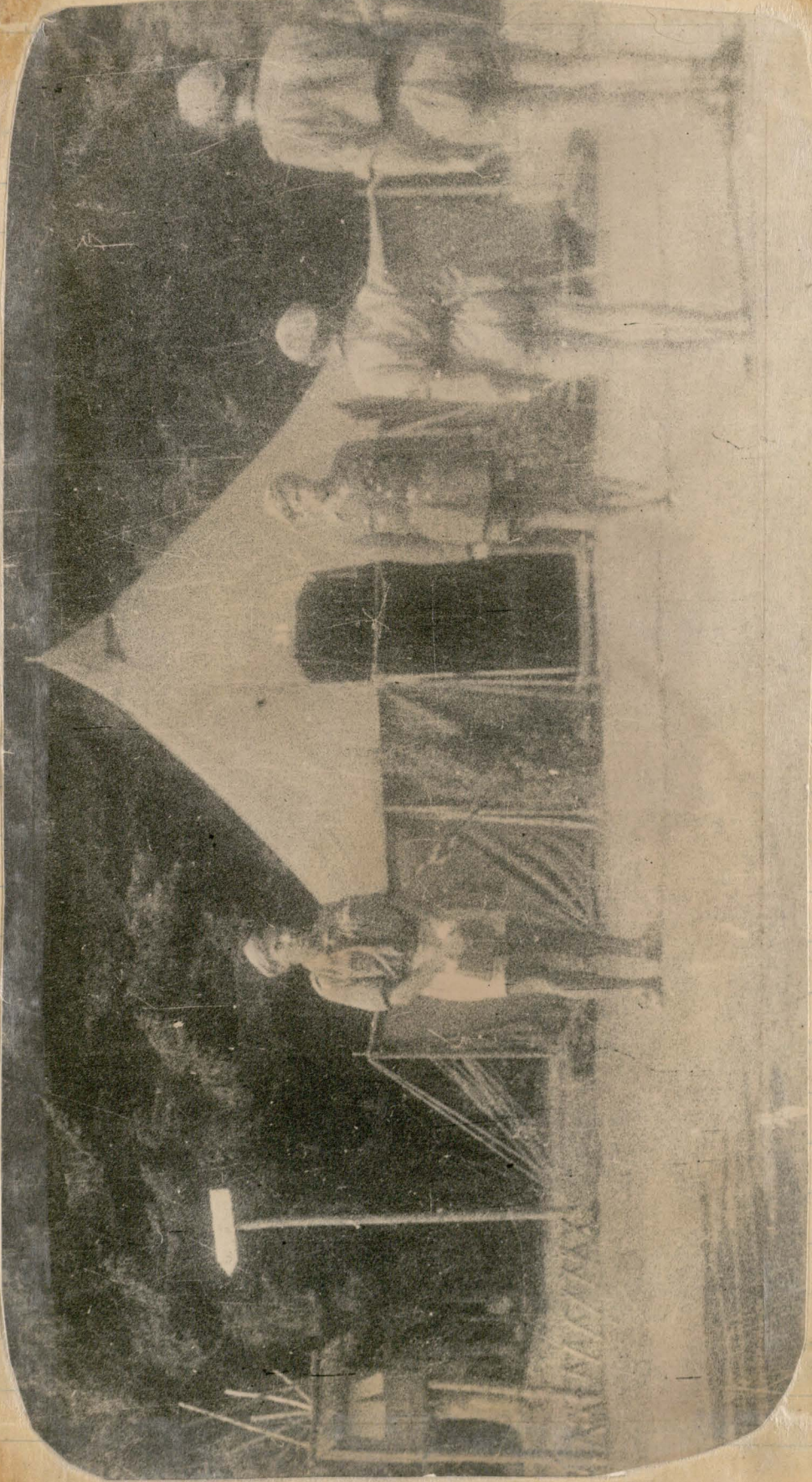
Dhoni Jwanis oraz Panasik mówili przenie ...

Wzajemnie młodociannej publicystyce były obony silne - jak stym świad-
-nyty lieme śmiechy i skrzyki radości.

Ognisko zakończyło się dh odpieraniem hymnu drużyny oraz „Kozgien”
wogół ognia ~~po tym~~ około godziny 20⁰⁰.

Adresy

dh Stanisław Starek - Kraków, Byczyński ul. Byczyńska 160 / kolejowej 7
dh Wiktor Karasik - Kraków-Olsza ul. Piłkarska 8 m. 3 / naprzeciw stacji
Szymonowicz - Kraków - Łagiewniki - ul. Ułanów 457.



Repertuar ogni'skowy .

- 1) "Ou papali" nie more";
- 2) Gadajqca maryna;
- 3) "Jokem jichat od gliwic - uimistek waluty nie..."
- 4) Bajka "Krolewna i pastuch"
- 5) Prorotka;
- 6) Posni'kujemy aktorow;
- 7) "Pana tutaj nie ma!"
- 8) "Telegraf bez drutu" -
- 9) Roman telegraficzny - roman jomuytek

1922

1946

Tatry

Ojciec i Syn i to sama Trzynastka



⊗ Tomasz
dh.
Gnesiek

x dh.
Surma
Mieczysław

⊗ Surma
Abigniew

Wycieczka Czarnej Trzynastki Wileńskiej
w Tatry - Wodogrzmoty Mickiewicza -
28 VI ÷ 1 VII - 1922 Prowadzi dh. Surma M.



Dol.
Kos-
cielis-
ka



Cie-
want

Wycieczka trzynastków w Tatry
20 ÷ 24. 07. 1946 r.

VI 1922

VII 1946

VI 1973

Przystop Miretusiu



Wpisane wyżej daty
są symboliczne.

Pierwsze okresła wyierazek
trzynastaków w Tatry

Druge też tak wyierazek
tylko prawie 25 lat
później.

Tercia chęć
wklejenia tych zdjęć

Wymowa tych dat
ma służyć do symbolu
kontynuowania tradycji
Trzynastki

Uptynie następne
25 czy też 50 lat
i nasi następni
wkleją następne
zdjęcia w kwonile
Trzynastki. Wiele
się zmieni ale Tatry
i Trzynastacy będą.

Giewont



Wyierazek w 1946r.

Verestnicy:

Stanisław Biel

Kazimierz Płonka

Stanisław Baran

Zbyszek Summa

~~Stanisław Turza~~

Adam.

Trusa - Dol. Chochotowa

Kasimierz, Giewont, Kasprowy

Czerwone Wierchy, Zawraet

Dol. Białego Morskiego Oko Rysy

Wycieczka drwiny do Puszy Niepotomskiej

1 i 2 października 1949

Pierwsza w naszym roku hasarskim wycieczka drwiny odbyła się do puszy Niepotomskiej. Udział w niej wzięło 16-stu Trzyznastaków w tym kilku nowopryjstych do drwiny. Wycieczkę prowadził kowalik dr. Orłowski. Obecnymi byli następujący druchowie: Orłowski, Porinak I Arkadiusz, Korpata, Rachtan, Hawre, Porinak II Witold, Wędrzychowski, Branaruk, Wistocki, Macias, Bramecki (pseudo: Felis Wętrobka - nowo nabytek drwiny), Kasprzyk, Korytanowski, Rogowski, Janotkaj, Łajgac.

Wyruszyliśmy dwoma grupami. Pierwsza, obejmująca postęp Lechitów wyjechała z Krakowa o godzinie 16⁰⁰. Po przybyciu do stacji Grodkowiczspieszynej massem podążyła w kierunku Niepotomic. W odległości 2 km od stacji - w samym środku puszy rozbita 3 paucisty (dwa psztacht niemieckich, jeden amerykański).

Druga grupa - sami mały - pod komendą drucha Orłowskiego, wyruszyła pracować później bo dopiero pociągim o 20⁰⁰. Przez puszę rozkładając jardy - mureliśmy od 18⁰⁰ do 20⁰⁰ czekać na pociąg zabawiając się rozmową i różnymi grami twarysko-salonowymi jak boks, papany, walki kogutów i inne.

W pociągu niepotomiczym był niesamowity ścisł! Z trudem dojeżdżaliśmy do Grodkowicz gdzie już na stacji czekał druchowie Rachtan, Korpata i Porinak II, Korytając z ciemności podeszliśmy porostających w obornie druchów Porinaka I i Hawre.

Na noc w oborowisku była dorożka porozmawiana. Laty was na środku majdani palit się nie-ważki ogień. Lelem urozmaicenia (po ognisku) + porządkowaliśmy dwie gry - miało mieć "podtyżonni biwaku" oraz "pociąg pa światłem". Łajgaty one nam sporo wami takpi dopiero około 1⁰⁰ w noc poszliśmy spać.

Rano wstaaliśmy około 7⁰⁰. Gotowanie kawy oraz śniadanie pajzty nam co 1 1/2 godziny wami pociągu wyruszyliśmy do droga w kierunku Niepotomic.

W odległości 1 km od miasteczka skrzuliśmy w las w kierunku zachodnim.

Tu niedaleko drogi (100 metrów) roztoczyliśmy się białym. Zaraz dr. Rachwał jako kucharz zabrat się do gotowania pupy grybowej z makaronem, między pa-bawiała się w formie „pirotechniczne” gry (Poriniak I !!) oraz w podchody.

Okolo godziny 15³⁰ rozpoczęliśmy wielką grę terenową: „zdobywanie białki w lesie”. Zajęła nam ona w 2 $\frac{1}{2}$ godziny czasu. Obfitowała w wiele emocjonujących momentów. Pociąg trzymastaków pod komendą dr. Poriniaka I, broniło stanowisk przed atakiem rzeszy murzyników myśliwki - prowadzonych przez dr. Bratowskiego. Działanie contra sicut. Obrona była bardzo państwa. Ostatecznie udało się zdobyć dr. Klawe. Na dreszczu sobie atakujących (Ostrowski, Poriniak II, Klawe, Bogowski, Bratowski, Korpata, Kasprzyk, Zajac, Wistochowski, Wistocki) w końcowym momencie aż osiem było schwytanych przez ~~atakujących~~ broniących. Jak widzimy pułki atakujących było okupione „krowczyimi stratami”.

Okolo 16³⁰ wyruszyliśmy drogą lasową pro w kierunku stacji Podtęże. Po dość szybkiej mamie piaszczystą drogą, polami, torami kolejowymi doszliśmy do stacji. O godzinie 18⁵⁰ byliśmy już w Krakowie.

A teraz trochę danych statystycznych: Najkonierniejszym murzynikiem myśliwki był brzoźpieńca Felis Wistrobka czyli dr. Bratowski, najbardziej misfortun był nasz pirotechnik dr. Poriniak Witold, najporządniejszym i najbardziej dyscyplinowanym obroni: Poriniak Artek, Wistocki, Kasprzyk.

Myśliwka była pełna porażek.

13 listopada 1949.



Z. H. P.
CHORĄGIEW KRAKOWSKA
CZARNA TRZYNASTKA

Im. Zawiszy Czarnego
w Krakowie, ulica Wiślana 8 II p.

KRAKÓW , 10 List. 1949.

Z A W I A D O M I E N I E

ZARZĄDZAM RADE DRUŻYNY NA DZIEŃ 11 LIST. B. R. W ^{piątek} SWIETLICY PRZY #
ULICY WIŚLNEJ 8 II p. OBECNOŚĆ WSZYSKICH FUNKCYJNYCH OBOWIĄZKOWA
POCZĄTEK GODZINA WPÓŁ DO SIÓDMEJ /18,30/ OBECNOŚĆ ZASTĘPOWYCH
/ druhowie Wędrychowski, Banasik, Iwanciw, Kasprzyk/ BEZWZGLĘDNI
OBOWIĄZKOWA .

ZARZĄDZAM ZBIÓRKĘ DRUŻYNY NADZIEŃ 13 LISTOPADA b.r. t.j. W NIE-
DZIELĘ o GODZINIE 10 rano POD SZKOŁĄ. OBECNOŚĆ WSZYSKICH
CZŁONKÓW DRUŻYNY OBOWIĄZKOWA.

UCZNIOWIE CHCĄCY ZAPISAĆ SIĘ DO DRUŻYNY ZGŁOSZĄ SIĘ PRZED
ZBIÓRKĄ.

CZŁONKOWIE BYLEJ 5 K.D.H. A MIANOWICIE DRUHOWIE : Melnyczuk
Karmowski , Pasiek , Kasina , KTÓRZY OBECNIE PRZECHODZĄ W
SZEREGI II3-stej K.D.H. ZGŁOSZĄ SIĘ RÓWNIEŻ PRZED ZBIÓRKĄ.

C Z U W A J !

Orłowski Marian

/Orłowski Marian/
drużynowy



29 października 1949 - sobota.

Komenda miasta Krakowa parądziała na dris alarmową pliorę dwojny z całego Krakowa. Oczywiście nasza dwojny nie mogła pozostać w tyle; w drim 2 dris. o g. 14³⁰ pojawiło się pod świtliq 19 Trzymastaków.

Odmasuwawali oni pod komendą druha Twamiwa - na plac Gorbke gdzie też odbyła się pliora wszystkich dwojny. Około g. 17⁰⁰ byli „już wolni”.

31 paź'dr. 1949 -

Kraków 16 listopada 194

Ważnej pracy.

Praca w dwójce obecnie f mi przedstawia się najdalej :
Jak wiadomo dh Smoleń Zygmunt projektuje prowadzenie dwójki
i Rada Dwójki na jego wniosek powierzyła funkcję dwójki
mojej osobie. Przed tym faktem jeszcze dh Podko Ryszard poprosił
wzobienie go w funkcji przybożnego motywując to decyzją - brakiem
wami oraz nalegającami w nauce.

Ten moment przetransponowany został dwójki w dość dwójki
chaosie organizacyjnym i gospodarczym. Do tego doszło możliwość
wyznaczenia nas ze świetlicy przez Komendę Miasto "Kowy Świat" (dawne
-sze "Środowisko") - która wszelkimi drogami stara się by usunąć
nas z obecnie zajmowanej sali przy ulicy Wiślniej 8 II p. I podaje
się że dh Poradzisz Mirosław - słakona swego - przez odpowiednie
machinacje w komendzie miasta.

Z Łobuzkiej strony dyrekcja szkoły w osobie dyr. Niem
przyobekta nam najpóźniej do dnia 1 grudnia oddać do użytku
sala w suterynach szkoły blisko 8 razy większą od tej którą doty-
-chczas zajmujemy. Chodzi tylko o odpowiedni remont sali (otynkowanie
pomalowanie). Hg słów dyrektora sprawa ta została już na tory
realizacji. Jeśli to dojdzie do skutku to otrzymamy b. obszerną salę
w mikroprzejściu wejściem. Byłoby to dla nas b. dobrą nową i niewątpli-
-wie skutkowną pracę dwójki! Jestem przekonany że mając taką św-
-tlicę podwoiłbym a nawet potroił liczbę członków dwójki!

Ostatnio pranyż wstąpił mi tylko 4 postępy a to:
postęp Lechitów gromyżący najstarszych obecnie członków dwójki (15-1
oraz z-py utodore : z- Kiteri - postępowy ~~...~~ Jwancin P., z-p Wiśln

astępnym Bonamin Marian, następni sowników składający się z uczniów
klasy 4-tej - nowopowstali - prowadzi go dh Kasprzyk Tadeusz,

Właściwie zębką na sercu to praca tych następów jest mocno
problematyczna. Tak 100% pewnością nie mam wy one prawnię tak
jak materyj.

Z następnym najstarszym mam pewne trudności które
mimo wszystko zdaje się porażem mniej. Mam nadzieję że mi będą
musiał się mieć do środków gwałtownych ~~xx~~ celu wprzeqgnięcia
następn w pracę całej dwójny.

do do t.w. starych Frynastaków to niestety rozpręgli się
oni i tak powoli wyiejkają z dwójny. Itak:

dh Bielecki - ma teraz masę egzaminów na głowie - kuje po nocach
z tego powodu nie może czynić pracować;

dh Baran - mimo papowiedzi dawanych wrzasi obowi w Lubryny
negatywnie mi rajnuje się dwójną - rajęty 100%-towa Politechniki

dh Głajcar - również front o udop z powodu egzaminów letnich

dh Szyma D. - front o powołanie ze Związku Glare. Pol.

dh Wclanyk - rajęty studiami F na Politechnice - mimo to wpada
od czasu do czasu do świe tki

dh Tura Adam - poszedł we wrześniu do Wojska,

Ze starych rotatem tylko ja. Samotnie prowadzić będę dwójną,
naję do pomocy ^{tylko} p-p Lechitów mocno nieformy, ale mam nadzieję
i dam sobie radę! W Mam wielkie nadzieje do spełnienia:

Tak pracować by piżku tradycje branej Frynastki Krakowskiej
tę atmosferę w która sprawiła że nasza dwójna była tak
b. popularną - w dobrym ciągu w całym rorkwici przechować,

a równocześnie połączeni są umiędziane z nakazami Chwili Budowniczej
Sojalizmu w Polsce.

Te dwa momenty sprowadzają się na moich „nędź”
dzwignia:

13 Dzwignia Flakery t.w. brama Frynastka
im. Ławiszy bratniego z Garbowa

ryci będzie nadal jako:

brama Frynastka

113 Dzwignia Flakery †

im. Stanisława Dubois.

Będę dążyć do tego by wychowai sobie świadome pokolenie
bramofrynastackie które wieme będzie dawnyu tradycjom a
prytem nie splemi honoru Polskiej sojalistycznej.

Kasa Dzwignia na prestem swej 32 letniej tradycji
mijduokrotnie dawata dowid swych postęponych przekonań. Je-
jowzechnie maany syderery stosunek do innych butinaryjnych
dzwigni krakowskich maabart najlepiej swój wyraz w obraniu sobie
jako numeru 13-stki, „jaska” wyraz kompletnej niewiary w mi-
-szaraiskie przesady i pobobony.

Będę dążyć do tego by rade we ukochanie Goryzmy
jaksie przypwicato moim poproednikom - połączeni mądre z nakazem
jaksie stawia mi organizacja Z. M. P. - na tym powierzanym mi odcinku
wychowania przystych obywateli Polskiej sojalistycznej!



Uwaj!

Ortowski Marian

Mitowit XIII Framp

dzwignowy bramej Frynastki

Z. H. P.

CHORĄGIEW KRAKOWSKA
CZARNA TRZYNASTKA

Im. Zawiszy Czarnego

w Krakowie, ulica Wiśna 8 II p.

Dotycharasowi drzwiowi bramej Trzynastki

1916-1939

- 1) Józef Gresiak pseud. bramy
- 2) Jan Kowotański

Adam Launer

Wiktor Karas

Stanisław Starek pseud. Włodzisław XIII Zarosty

Języ Śliwa

1945-1949

Stanisław Starek pseud. Włodzisław XIII-ty Zarosty

Turna Stanisław ps. Skierka Chochlik

Styburski Wiktor

Miran Poppek

Sunderi Zygmunt pseud. Roman XIII-ty bramy.



16 listopada 1949-

Dziś była odprawa dowódców i komendy hufca Krowodrza
Z naszej dowódcy obecny był płk Ostrowski. Między innymi
Rada dowódców przyjęła projekt dowódcy ~~Adama~~ Mariana Fraska
na 120-stą (-dawna 20-sta) o zmianie koloru husty - na czerwony
jednostki dla całego hufca dla uroczystości XXXII rocznicy Rewolucji
Październikowej. Od dziś wchodzi w życie ta uchwała.

Zużycie to je od dziś przestajemy nosić nasze czerwone chusty - a przyw-
-odujemy czerwone; Jest to zmianę trochę nąptowna ale nie
mniej istotna, chociaż i tak nam bardzo będzie koloru czerwonego - to
nimo wszystko witamy kolor czerwony chusty - kolor krwi robotniczej
i radości.

2 grudnia 1949 - piątek.

Dziś poszedł b. wariuz w sprawie naszej domownicy. Przeprowa-
-dziliśmy się ~~prze~~bowiem dziś do świetlicy nowej - ofiarowa-
-nej nam przez dyrekcję szkoły przy ul. Szlak 5.

Ile trudu kosztowało zdobycie nowej świetlicy
to wie tylko druh Głowicki, druh Pokonowski, moi oczywiście
pan Dyrektor.

Dziś wieczór zrobiliśmy więc piórkę ala-
-nową - pod szkołą ogrodziliśmy 17⁰⁰. Mieliśmy do dyspo-
-zycji 2 worki w tym jeden wyparzerony od druh Kocioła
domowego 122-tych domownicy Harceny.

Szybko robiło się 2 tury workami na trasie:

Szlak 5 → Wisłua 8 → Szlak 5

tak je w ciągu 3½ dokładnie opróżniliśmy naszą
obecną świetlicę t.m. na Wisłui - przewieźliśmy wszystkie
graty. Co przy tym było śmiechu, radości, pracy, korytków to
przechadnie będący na trasie Wisłua - Rynek - Szuwska -
~~ca~~ 1 Maja - Łobrowska - Szlak - dobre widzieli miejscen-
-mi ci na dobre!

Kawalerie mamy są przewidziane i na jakieś 3-4
dni jako tako przeprowadzimy do porządku ten cały mi-
-samowity batagan który obecnie w świetlicy ^{nowej} ~~starej~~ ^{panuje}.

Mamy nadzieję że obecnie można nieprzychylnie
stosownie dyrekcji i teryjanców spowodowane naszym wstąpię-
-ciem miażdżącą prośbą do nowej świetlicy rychło przemieni.
i stonimki naprawią się ku obopólnej zgodzie.

Dziś również mamy parę minut przedstawić nową piękną
naszą drużynę. Ma
ona następujący
wygląd:

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
Chorągiew Krakowska
CZARNA TRZYNASTKA
113 DRUŻYNA HARGERZY im. STANISŁAWA DUBOIS
w Krakowie

4 grudnia 1949 - niedziela:

Dziś rada Drużyny: Program Rady był następujący:

1) Hymn Drużyny;

2) Sprawa drużynowego nowej drużyny która ma powstać na ter-
-mie szkoły św. Floriana N^o proponuje się domu Podis; Dł Podis i P
przyjmie; 3) Dom Kontowski postawić się o wyżywienie rozprawy
do wyprac oba odobienie obierania świąticy;

4) Godziny otwarcia świąticy - poniedziałek, wtorek, środa,
czwartek, piątek godzin 17⁰⁰ - 19⁰⁰.

5) Trójkę partyjną:

zastęp Działu: czwartek godzin 17⁰⁰ - świąticy

-

6) Zastęp Polan-

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
KOMENDA HUFCA „KROWODRZA”
W KRAKOWIE

Kraków 30 listopada 49.

176 /49

Druh Orłowski Marian
Drużynowy 113 K.D.H.

Zawiadamiam Druha, że Druh P o d i o Ryszard otrzymał polecenie zorgani-
zowania drugiej drużyny na terenie szkoły im. Floriana.
Równocześnie zawiadamiam, że całość spraw harcerskich na terenie szkoły
pozostaje w rękach Druha i Druh jest za to odpowiedzialny.
Proszę o przyjście z pomocą Druhowi Podio przy organizowaniu drużyny.

z u w a j !



Hufcowy
T. Rokossowski hm.

Koniec branej Fryuastki.

Stato się! Sławna brama Fryuastka Krakowska
przestata istnieć! Po 33 latach byjnego, fantastycznego życia
rozpłynęła się w nicosi!

Jej ostatnie ptadze wygłoszaty następująco:

Dziwionowy: Ostowski Marian - Mitowit XIII-ty Trump

I przyboczny: Hauze Jan -

II przyboczny: Rachtan Wstedytaw -

Bezpośrednie pdawienia które spo towarzyszyły tej tragicznej dla
wielu z nas chwili - wmiatyły następujący przebieg:

Od dawna już rysował się konflikt - między mną
jako dziwionowym - tj. dziwionym a dyrektorem szkoły panem
mgr Ziembą. Główną przyczyną tego był wlasnie sprawa świe-
-tlicy. Pan dyrektor gdieś w listopadzie - przyjechał pan
do dnia 1 grudnia dai wlasnie ten lokal w piwnicy na
świethy. Jest to izba danyć dnia i jak nasz kufcowy dh Roko-
-srowski stwierdził doskonale nadajęca się na izbę harcerską.

Kilka-krotnie przed ^{tytuł}terminem powracatem się do pana
Ziembę (nawrony doświadczeniami moich poprzedników) dla upe-
-wnienia się co do ~~tego~~ tego bądź co bądź ważnego dla nas faktu.
Za każdym razem pan dyrektor zapewniał mnie że na ten termin
izba będzie (oczyszczona z grater, otynkowana, ca ba! nawet uszku-
-ma!). Było to dla nas tymbardziej ważne że wlasnie nasz kufco-

wy dh Rokossowski - maglit nas byśmy jaknajrybiej opuścili lokal przy ul. Wiślniej 8 który to lokal ma być do dyspozycji komendy miasta.

Ka parę dni przed ^{1.11. w poniedziałek} 1 grudnia zgłosiłem się mówić do dyrektora, który jeszcze nie porównał obywateli i zapewnił mi że w „...swartek popotudnie morireć się panowie sprawadzi...” Tymczasem wśród dyktor cofnął się i powiedział że mi-
-stety tej irby nam dać nie może gdyż - jest tam radio gator a co do tykowania to i owsem ale wytania się problem kto paptaci robotnikom za pracę? No bo dyrekcja mi-stety... bardzo chętnie ale... Orywisić ma takie „diktum” - formalnie pathatomić! Jakto to przez półtora miesiąca p. dyrektor prowadził nas że irba będzie „na mur-beton” - tymczasem nagle przedsonym terminem wyopuje się z tego interesu. Żeby chociaż mi ~~paper~~ upewnił nas że kaidym razem, żeby chociaż mi prowadził nas że na pewno irba będzie - no to jichos by się za sprawę patatwić, ~~no~~ no ale teraz gdy jiri prawie wszystkie moty spaliliśmy za sobą - to równato się katastrofie!

Orywisić zamiatem dyrektorowi powiedzieli co o tym myślę - przy sposobności dla analogii - przypomniałem iden-
-tyczne ustosunkowanie się dyrektora w tej samej sprawie w latach poprzednich - kiedyto drukowie Smolei i Bielecki berskutecznie starali się o wykamie irby na terenie srkoty - i niepotrzebnie podrycami w nadziejach przez obietnicę pana mgr Ziembly.

Rozporsta się dyskurja w wyniku której (stu-
-chajcie !!) pan dyrektor doszedł do wniosku że ostate-
-cznie moinaly sprawę patatwić w ten sposób żeby te graty

znajdujące się w nowej irbie przesunęci do potrawy ;
I polecił sprawę ratować terjanom - . Ponieważ mam jed-
-nak bardzo spieszyć się - mogliśmy na nim porwoli-
-mie problemu tego w potasnym pakowaniu .

Ko i pabraliśmy się do roboty : meble upora-
-dzieliliśmy tak że pół irby było wolnej i w dniu 2 grudnia
ostatecznie opuściliśmy świetlicę ^{przy ul. 25-lecia} po jej kilkuletnim pójmo-
-waniu .

Oczywiście zgodnie z poleceniami hufcowego
rozporczyliśmy normalną pracę na terenie świetlicy. Od
razu, od pierwszego dnia wywołaliśmy do wiadomości że pan
dyrektor i pan ober-terjan Dzikata są nam mocno
nieprzychylni i tu niestety radne słowne deklaracje tych
panów dawane były to hufcowemu czy Komitetowi Rodz. o
niekomej serdecznej przychylności do harceny - nie pamiętam isto-
-tego faktu że traktowali nas jako intruzów przeszkadzających
normalnemu funkcjonowaniu życia szkolnego.

Kp jak pan Dzikata wyobraził sobie pracę
dzwigny : ... „.....” jeżdżą się wyżej do ~~to~~ irby siędzą na ławkach
-pan powie im że pogadankę w imię ma pomiędzy no i wszyscy
jeżdżą parami do domu - świetlicę się państwo - kłur przyniesi
do mnie i jiri ! Będzie porządek ! Raz w tygodniu - najwyżej
dwa razy - chyba więcej nie... !”

A pan dyrektor radził mi żebyem tych najgo-
-rzych towarzyszy w dzwigny powinał - (towarzyszy - to są w 100%
synów stolarzy, doradców, wojskowych) by nie psuli państwu reszty (to
są synów dyktantów, inżynierów, urzędników) w praktyce

omawiało to pracę ^{tylko} wśród chłopów już dobrze uychowanych
a zupełnie izolowanie od dworiny takich którzy właśnie naj-
=więcej jej wptywni + uychowawczego potrzebują.

No ale miejśra o sreugoty!

Rozwipsliśmy na terenie szkoły ożywioną działalność. W dniu
10 grudnia urządziliśmy obrynię akcyjną werbinową. Rezultaty
przerły nasre orehowania. Zgłosilo się do dworiny 135 chłó-
=pów, mowior klas IV-tych, V-tych, VI-tych; VII-mych. Rorem
~~zorganizowano~~ # Z. H. P. na terenie szkoły im. św. Floriana
liczył więc 177 osób.

Organizacja utworzyłaśmy drugą dworinę której
komendę po długich targach powierzono dhoni Podio R-
= Zbiórka dworiny w dniu 11 grudnia na dziedzinie szkol-
=nym była ilościowo bierząca pierwszą od czterech lat - Na
dziedzinie szkolnym stanęło ok. 140 chłopów. Cyfra mispotykam
na ~~na~~ w ostatnich czterech latach na padnej se pliórek bra-
=mej Trynastki.

Druh Podio przejął opiekę - chłopów - tworząc 123
Dworiny Harcezy im. St. Dubois'a. No i rozporządza się normalna
praca tygodniowa - zbierki pastepów, zadu dworiny itd.
Kp w dniu 13-stego i 14-stego odbyły się dwie pliórki
dworiny po wieżki ~~na~~ Trocnicę Kongrami Zjednoczeniowego
Partii Robotniczych.

Niestety funkcjini nowej dworiny - a więc przy-
=boconii ~~na~~ Poimiac Hstol i Korpata Janum oraz Podio Ry-
=sard - dworinowy nie stanęli na wysokości zadania. Poprzedni
plekie wariyli sobie ~~z~~ obowiązkii nie przychodząc na pliórki

partępów i drwiny porostajęjose samopas. Nadomiar
tego druh Podis R. poprosit mnie o zwolnienie ze Z.H.P.
laty cęriar prowadzenia obu drwin w tym tygodniu (12-19/XII)
& spocęwat na nich barkach. Nic drwinęgo je muniaty pow-
stai pewne niedocięgnięcia. Lhtopy w wieku 10-15 lat to mi
swięci - pęnięq broici i dokarywai.

Pom dyr. Ziembra tyncrusem nie parypiat gęnsrek
w popiele. Wypitkie te niedocięgnięcia ktore miaty miejre (co
muniwi przyruję) notowat sobie w swoim notesie i cękat. Nar-
bierato się tych przewinieci sporo - a p. Ziembra pamiast je przed-
stawi je muni i odebraie ~~patatwi~~ paręqda; by takie sprawy
nie miaty mijsna więcej - patatwit to winny sporsb.

Na najblięszym poniedreniu Komitetu Rodriciel-
skiego przedstawił sprawę w sporsb odpowiedni - odpomiednio je
masiethit i tak pęrcunie popęierowat je Komitet Rodricielski do-
sedt do wniosku ~~je~~ "samodzielnie" je treba tu prohic ponos-
dek. Szybko ktos postat pęystany do Partii - do Komitetu
Dzielnicowego i wkrótca sekretar Kom. Dzielnicowego tow. Gawenda
paręqdat bym ja opęniit stanowisko drwinęwego no tei na wyraine
polecenie hępsowego natęchmian pęrypimitem. Następ funkcyjnych -
a to druhowie: Hawre, Rachtan, Korpata, Pórnial I, Pórnial II,
Gętschel i Kortowski solidarnie ustęqili wrar ze mnęq pęrekarujęq
caty inwentar i drwinęy dhowi Pokossowskiemu Tadeuszowi.

Gęrczo pręqęatem pracowai dla rozwoju drwinę
harcerskich na terenie szkoly sw. Floriana, pęriatem jak najlepiej,
dawatem ze siebie maximum wysitku i dobrej woli - mięstety widai
inaczej byto pisane. Byci moze je jst to moją osobistę winęq

nie, nie dośrodek do wysokości radania - a musi być
inne przyorywy - sprawity re dzień

15 16 grudnia 1949

to dzień w którym brama Frymantka Krakowska przestaje
istnieć.

Bratuj!

Orłowski Marian Stefan

Mitawit XIII Tramp

b. ~~ostatni~~ przyorywy bramej Frymantki





